

Mirosław Pakuła

**NIEPORĘT**  
W BITWIE WARSZAWSKIEJ 1920 ROKU

Nieporęt 2021

Akwarela Jolanta Drozd

Korekta  
Bożena Pakuła

© Copyright (2021)  
Mirosław Pakuła  
Urząd Gminy Nieporęt

ISBN 978-83-961821-0-4

WYDAWCA  
Urząd Gminy Nieporęt  
Dział Informacji Publicznej i Promocji Gminy  
Plac Wolności 1  
05-126 Nieporęt

[promocja@nieporet.pl](mailto:promocja@nieporet.pl)  
[www.nieporet.pl](http://www.nieporet.pl)

Skład  
Piotr Wołujewicz

Druk  
VILPOL Sp. z o.o.

Nakład 1500 egz.

Publikacja sfinansowana przez Gminę Nieporęt.







## Przedmowa

*Nieporęt w Bitwie Warszawskiej 1920 roku* Mirosława Pakuły to kolejna publikacja historyczna, która ma rzucić nowe światło na jedną z najważniejszych bitew w historii świata. Gdyby nie bohaterska obrona polskich żołnierzy na przedpolach Warszawy w sierpniu 1920 roku, losy odrodzonej Ojczyzny, jak i całej Europy, znalazłyby się w rękach

bolszewików. Jako wójtowi szczególnie zależało mi na przybliżeniu czytelnikom znaczenia walk toczących się na terenie naszej gminy. W świadomości Polaków bardzo mocno zakorzeniony jest fakt walk o Radzymin i Ossów, jako jeden z kluczowych momentów Bitwy Warszawskiej. Tymczasem niewielu z nas wie, że ogromnie ważnym wydarzeniem dla powodzenia całej operacji były m.in. obrona Nieporętu oraz natarcie 1 Batalionu 28 Pułku Strzelców Kaniowskich, dowodzonego przez kapitana Pogonowskiego pod Wólką Radzymińską. Myślę, że publikacja ta z pewnością przybliży ten wciąż mało znany fragment Cudu nad Wisłą, który w znacznej mierze przyczynił się do odmiany losów całej bitwy.

W 2020 roku celebrowaliśmy setną rocznicę Bitwy Warszawskiej. By oddać hołd poległym na naszej ziemi obrońcom Ojczyzny, w tym kapitanowi Stefanowi Pogonowskiemu i ppor. Benedyktowi Pęczkowskiemu oraz ich żołnierzom z 28 Pułku Strzelców Kaniowskich, przywróciliśmy pierwotny wygląd upamiętniającego ich pomnika, który miał wielkie znaczenie już dla władz międzywojennej Polski. Powstał zaledwie w cztery lata po zwycięskiej bitwie. Ufundował go Korpus Oficerski Pułku Strzelców Kaniowskich. Odsłonięcia dokonał 14 września 1924 r. prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Stanisław Wojciechowski, a poświęcił go arcybiskup Aleksander Kakowski w asyście biskupa Stanisława Galla w obecności ówczesnego premiera Władysława Grabskiego, generałów Lucjana Żeligowskiego, Władysława Sikorskiego i Wiktora Thomméeego, dowódców armii z czasów wojny polsko-bolszewickiej. Był to prosty obelisk z piaskowca, z wykutymi na bokach inskrypcjami z nazwiskami poległych żołnierzy, z wrytym krzyżem *Virtuti Militari*, na którego szczycie znajdowała się kula symbolizująca doskonałość, nieśmiertelność i różnorodność wyznaniową walczących.

Podczas II wojny światowej monument uległ poważnym uszkodzeniom, nosił liczne ślady ostrzału. Zapomniany i nieremontowany w czasach PRL-u piaskowiec był popękany i pokryty zielonym nalotem. Ponadto zniknęła kula wieńcząca obelisk. Jako wójt gminy Nieporęt, wraz z Radą Gminy uznaliśmy za nasz obowiązek przywrócić pomnika do jego dawnej świetności. Renowacją pomnika zajęło się Nieporęckie Stowarzyszenie Historyczne, koszty konserwacji sfinansowała Gmina Nieporęt. Po stu latach historia zatoczyła koło i 14 sierpnia

2020 roku w obecności władz państwowych, kościelnych i wojskowych oraz licznie zgromadzonej społeczności lokalnej odbyło się odsłonięcie odnowionego monumentu.

W tym miejscu pragnę złożyć podziękowania Biskupowi Ordynariuszowi Diecezji Warszawsko-Praskiej Romualdowi Kamińskiemu, który dokonał poświęcenia pomnika, Biskupowi Markowi Solarczykowi, Ordynariuszowi Diecezji Radomskiej oraz księżom z terenu gminy Nieporęt Władysławowi Trojanowskiemu, Tomaszowi Osiadaczowi, którzy koncelebrowali uroczystą mszę świętą. Wyrazy wdzięczności kieruję ponadto pod adresem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej pana Andrzeja Dudy za ufundowanie tablic pamiątkowych z okazji 100. rocznicy Bitwy Warszawskiej, Marszałka Województwa Mazowieckiego pana Adama Struzika oraz Wojewody Mazowieckiego pana Konstantego Radziwiłła za objęcie honorowym patronatem uroczystości gminnych. Dziękuję Komitetowi Honorowemu obchodów 100. rocznicy Bitwy Warszawskiej w gminie Nieporęt, w tym Dowódcy 9 Brygady Wsparcia Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych płk. dypl. dr. inż. Piotrowi Wańkowi oraz Staroście Powiatowemu Sylwestrowi Sokolnickiemu, za pomoc w organizacji tego wydarzenia. Wyrazy wdzięczności należą się również Burmistrzowi Radzymina Krzysztofowi Chacińskiemu oraz Przewodniczącemu Rady Miejskiej Piotrowi Rembelskiemu za współpracę w upamiętnianiu tego doniosłego wydarzenia, a także za podtrzymywanie tradycji i krzewienie historii związanej z Bitwą Warszawską 1920 roku. Słowa uznania kieruję w stronę byłego wójta Gminy Nieporęt, Wiesława Smoczyńskiego, który od końca lat 80. XX wieku wraz z mieszkańcami kultywował pamięć o poległych, spotykając się rokrocznie pod pomnikiem ku czci żołnierzy 28 Pułku Strzelców Kaniowskich. Dziękuję Radzie Gminy Nieporęt, sołtysom, pracownikom Urzędu Gminy i Gminnego Ośrodka Kultury, dyrektorom szkół i przedszkoli, Ochotniczemu Strażom Pożarnym, harcerzom, pocztom sztandarowym za przygotowanie obchodów stulecia Bitwy Warszawskiej i czynny w nich udział. I w końcu szczególne podziękowania kieruję w stronę Nieporęckiego Stowarzyszenia Historycznego za nieocenioną pomoc i ogrom pracy włożonej przy renowacji pomnika oraz podtrzymywanie pamięci i krzewienie wiedzy historycznej wśród nieporęckiej społeczności.

Wójt Gminy Nieporęt  
Sławomir Maciej Mazur

## Wstęp

Zwycięskie walki stoczone w połowie sierpnia 1920 roku, w których wyniku Armia Czerwona została odepchnięta od Warszawy, urosły do rangi symbolu siły narodu polskiego. Bitwa Warszawska zdecydowała o zachowaniu niepodległości przez Polskę i przekreśliła plany rozprzestrzenienia rewolucji bolszewickiej na Europę Zachodnią. Sierpniowe zmagania toczyły się także na terenie dzisiejszej gminy Nieporęt. To tutaj właśnie wróg został zatrzymany, a potem odrzucony. Na kartach historii zapisały się następujące miejscowości: Aleksandrów, Beniaminów, Dąbkowizna, Nieporęt, Zamostki Wólczyńskie i Zegrze Południowe.

Już w lipcu 1920 roku, gdy było wiadomo, że Rosjanie mogą próbować zająć Warszawę, rozpoczęto przygotowania do jej obrony. Powołano Komitet Fortyfikacyjny, który miał koordynować roboty inżynierskie przy umacnianiu przedmościa warszawskiego. Prace te prowadzono między innymi w okolicach Ryni i Beniaminowa.

Od początku lipca oddziały polskie, po klęskach na wschodzie, cofały się. 7 sierpnia 1920 roku dowództwo polskie nakazało generalny odwrót. Ustalono marszrutę poszczególnych armii w celu uniknięcia chaosu w czasie przemieszczania się na wyznaczone pozycje w okolicach stolicy. Bolszewicy, szybko zbliżający się do Warszawy, dotarli do Radzymina.

14 sierpnia 1920 roku skierowali się w stronę Nieporętu, gdzie znaleźli słabe miejsce w polskiej obronie i stanęli nad Kanałem Królewskim w Aleksandrowie oraz na rogatkach Nieporętu. Zdobycie Nieporętu mogło spowodować wejście nieprzyjaciela na tyły oddziałów polskich, broniących się pod Serockiem na odcinku „Zegrze” oraz otwarcie drogi na Warszawę. Bohaterstwo polskich artylerzystów, których armaty znajdowały się między innymi w okolicach dzisiejszego ronda w Nieporęcie, oraz odsiecz, jaka nadeszła z Legionowa, uratowały sytuację. Wczesnym rankiem 15 sierpnia oddziały 10. Dywizji Piechoty, które wyszły wcześniej z legionowskich koszar, odrzuciły Rosjan znad Kanału Królewskiego, po czym zdobyły Dąbkowiznę, Wólkę Radzymińską, Mokre i Radzymin.

W literaturze historycznej dotyczącej tego okresu szeroko opisywano walki w okolicach Radzymina, w tym bój o Wólkę Radzymińską, który uznano za przełomowy moment w obronie Warszawy. Wiele uwagi poświęcono walkom nad Wkrą i kluczowemu manewrowi znad Wieprza. W historiografii znajdziemy natomiast mało informacji o niezwykle ważnej obronie Nieporętu.

Książka ta stanowi próbę przedstawienia dokładnego i zgodnego z prawdą historyczną przebiegu przygotowań i walk w sierpniu 1920 roku na terenie obecnej gminy Nieporęt. Przygotowując publikację, oparłem się przede wszystkim na dokumentach przechowywanych w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie, które z punktu widzenia tematu publikacji były najobszerniejszy-

mi źródłami. W największym zakresie korzystałem z dokumentów i rozkazów dowództw oddziałów polskich oraz relacji uczestników walk, które mimo że nie-  
zwykle cenne, często wymagały weryfikacji.

Materiały uzyskane sposobem kwerendy uzupełniłem, korzystając z publi-  
kacji poświęconych wojnie polsko-rosyjskiej 1919–1921 wydanych w okresie II  
Rzeczypospolitej i po II wojnie światowej. Były to między innymi prace Janusza  
Odziemkowskiego i Janusza Szczepańskiego. Za najcenniejsze uważam publika-  
cje mjr. Bolesława Waligóry, przedwojennego historyka wojskowego i archiwisty,  
który wydał obszerne opracowania o Bitwie Warszawskiej. Jego prace charakte-  
ryzowały się jednak wielką szczegółowością, która czasami utrudniała czytelnik-  
om uzyskanie klarownego obrazu danego fragmentu walk.

W książce, poprzez odpowiedni podział treści na trzy rozdziały, chciałem za-  
chować czytelność prezentowanego materiału oraz ułatwić odbiorcom dotarcie  
do fragmentów, które najbardziej ich interesują.

Pierwszy rozdział ma charakter wprowadzający. Opisałem w nim w skrócie  
dzieje militarne Nieporętu od czasów potopu szwedzkiego w XVII wieku aż do  
odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 roku.

Rozdział drugi i trzeci stanowią zasadniczy materiał książki. Rozdział drugi  
został poświęcony przygotowaniom do obrony – sytuacji w kraju, fortyfikowaniu  
przedmościa warszawskiego, przede wszystkim w okolicach Ryni i Beniaminowa  
oraz obsadzie odcinka frontu na wschód od Nieporętu. Trzecia część pracy doty-  
czy już przebiegu walk od 12 do 15 sierpnia 1920 roku.

Uzupełnieniem treści rozdziałów są załączniki. Pierwszy z nich zawiera ob-  
sadę kadrową jednostek walczących na wschód od Nieporętu, a drugi biogramy  
wybranych dowódców jednostek wojskowych.

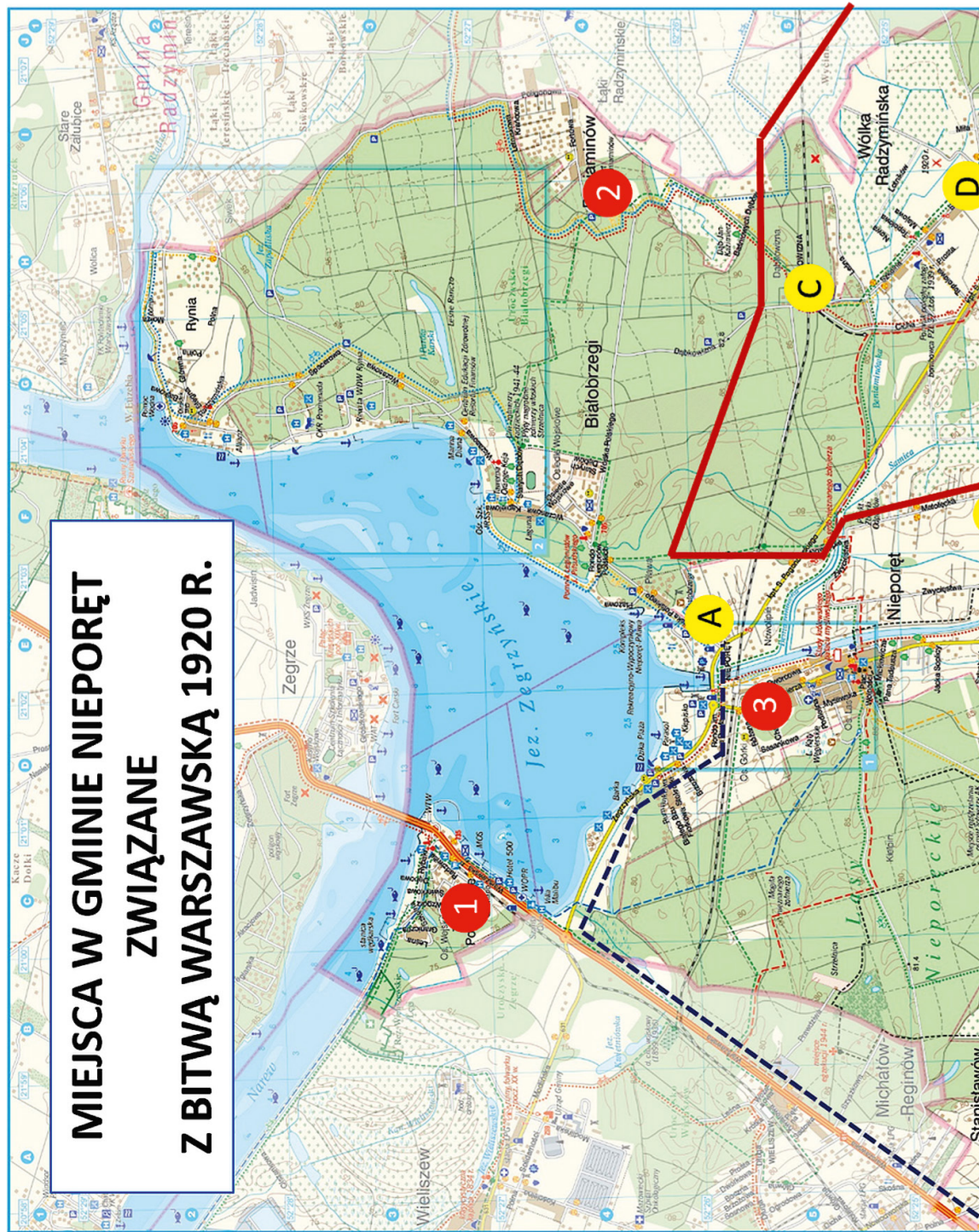
W trzecim załączniku umieściłem wykaz ofiar walk pod Nieporętem w sierp-  
niu 1920 roku. Uzupełnieniem tego wykazu są zdjęcia mogił żołnierzy i innych  
miejsc pamięci (załącznik czwarty).

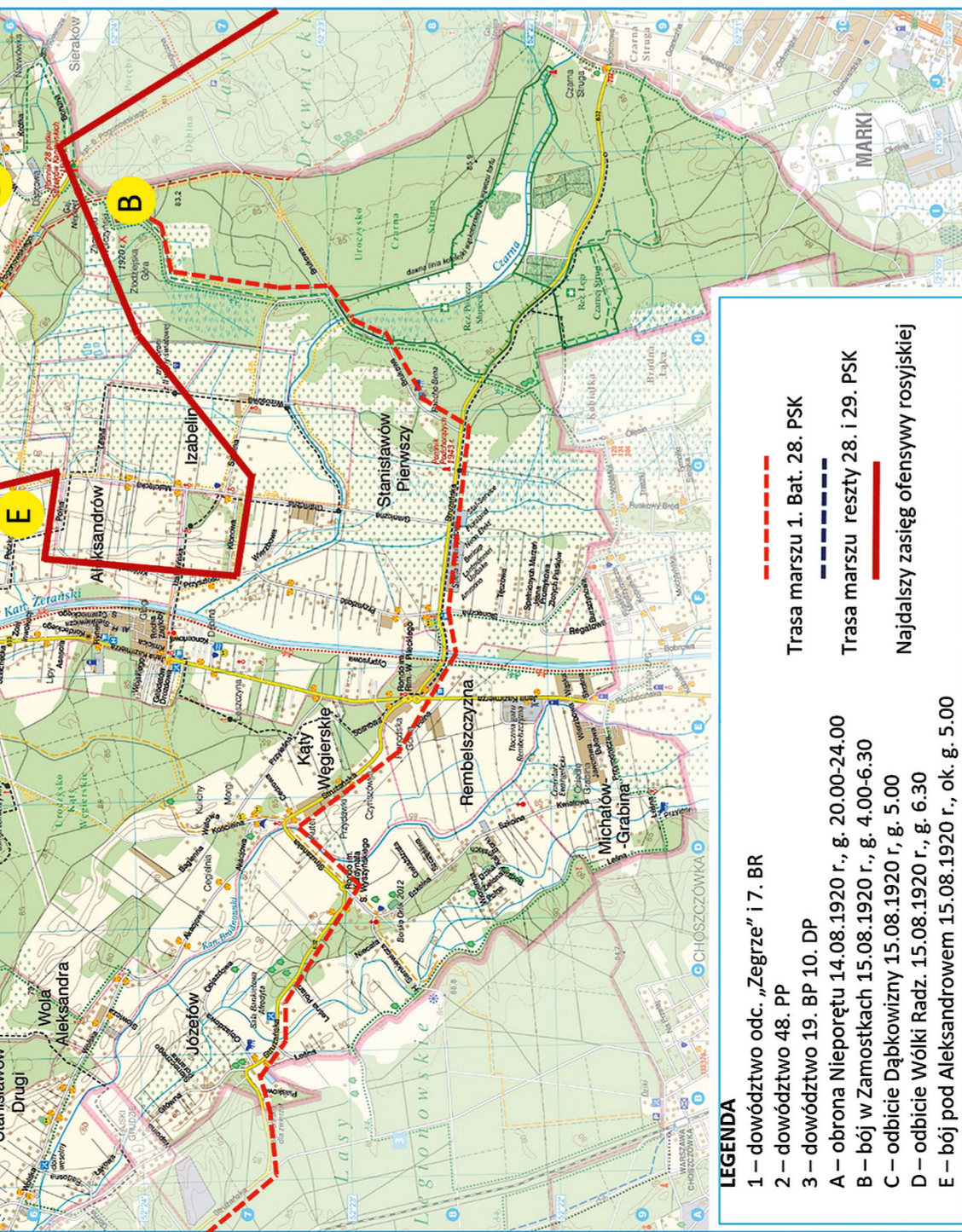
Książka jest, mam nadzieję, pełną rekonstrukcją wydarzeń z połowy sierp-  
nia 1920 roku. Starłem się w niej przedstawić możliwie szeroki wachlarz pro-  
blemów dotyczących tamtego okresu. Ufam, że moja praca przyczyni się do głębszego  
poznania fragmentu zmagania z 1920 roku, które miały miejsce w okolicach  
Nieporętu.





**MIEJSCA W GMINIE NIEPORĘT  
ZWIĄZANE  
Z BITWĄ WARSZAWSKĄ 1920 R.**





**LEGENDA**

- 1 – dowództwo odc. „Zegrze” i 7. BR
- 2 – dowództwo 48. PP
- 3 – dowództwo 19. BP 10. DP
- A – obrona Nieporętu 14.08.1920 r., g. 20.00-24.00
- B – bój w Zamostkach 15.08.1920 r., g. 4.00-6.30
- C – odbicie Dąbkowizny 15.08.1920 r., g. 5.00
- D – odbicie Wólki Radz. 15.08.1920 r., g. 6.30
- E – bój pod Aleksandrowem 15.08.1920 r., ok. g. 5.00

--- Trasa marszu 1. Bat. 28. PSK

--- Trasa marszu reszty 28. i 29. PSK

— Najdalszy zasięg ofensywy rosyjskiej

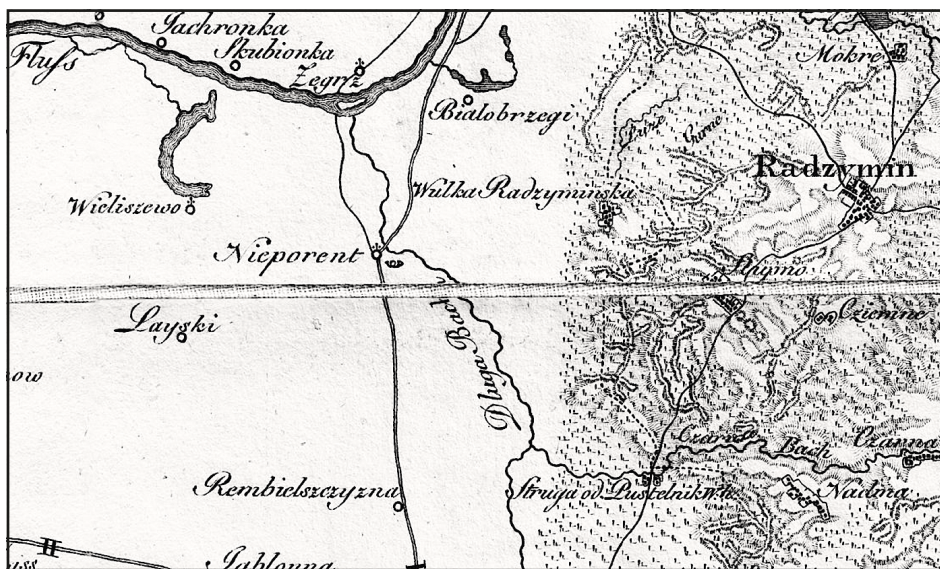


# Rozdział 1.

## Zarys dziejów militarnych Nieporętu

Położenie w pobliżu Warszawy, zwłaszcza po tym jak stała się ona siedzibą królewską pod koniec XVI wieku, powodowało, że Nieporęt znajdował się przez wieki w centrum wydarzeń militarnych. Przez wieś przeczały się wojska, maszerując traktem wiodącym z Warszawy na północ i północny wschód.

W wiekach XI–XIV droga o znaczeniu lokalnym biegła z Bródna przez Nieporęt, Zegrze i Serock do Pułtuska. W XIV wieku trasa ta uległa wydłużeniu do Makowa oraz Szczytna i od 1353 roku była nazywana starą drogą wojenną. Za panowania Jagiellonów w XV w. na drodze tej – w Pułtusku – pojawiła się odnoga w kierunku Różana, Ostrołęki, Łomży i Grodna.



Trakt z Warszawy przez Nieporęt na mapie z 1804 r.  
(maps.mapywig.org)

Ten ważny trakt wojenno-handlowy nie uległ większym zmianom do początku XIX wieku. Wtedy to Rosjanie, chcąc zapewnić dobrą komunikację Królestwa Polskiego (zaboru rosyjskiego) z cesarstwem, podjęli się korekty przebiegu traktu. W latach 1820–1848 zbudowano Trakt

Kowieński (inaczej Petersburski, dzisiejsza DK nr 61). Szosa ta ominęła Nieporęt, gdyż prowadziła z Warszawy przez Jabłonnę do Zagrobów (Zegrza Południowego), gdzie pojawił się pierwszy drewniany most stały (przedtem działał prom).

Wracając do wieków wcześniejszych, należy podkreślić, że Nieporęt przeżywał swój okres świetności w XVII stuleciu, gdy stał się miejscem wypoczynku królów Polski. Zygmunt III Waza kazał postawić w Nieporęcie dwór myśliwski. Bywali w nim potem kolejni Wazowie – Władysław IV i Jan Kazimierz. Obecność władców powodowała, że Nieporęt nabierał charakteru rezydencji państwowej, co wiązało się z obecnością gwardii królewskiej odpowiedzialnej za bezpieczeństwo władcy.

W czasach wazowskich wydarzył się potop szwedzki. W dniach 28–30 lipca 1656 r. rozegrała się bitwa ze Szwedami pod Warszawą. W tamtym okresie sojusznikiem Polski był, jej wcześniejszy przeciwnik, chan krymski Mehmed Girej IV, który skierował swoje wojska na pomoc Janowi Kazimierzowi. Na trakcie z Nieporętu do Białołęki, na tyłach wojsk oblegających Pragę, operował dwutysięczny oddział dowodzony przez Subchana Ghaziego. 29 lipca 1656 roku Tatarzy maszerujący od Nieporętu doszli do lasu białołęckiego i niespodziewanie uderzyli na obóz żerański. Odparci przez Szwedów wycofali się do Białołęki, ścierając się po drodze z Brandenburczykami. Udało im się mocno zaszkodzić wojskom elektorskim, gdyż zabrali około 200 wozów taborowych<sup>1</sup>.



Drugi dzień bitwy ze Szwedami pod Warszawą, 29 lipca 1656 r. Okręgiem zaznaczono miejsce starcia oddziału Subchana Ghaziego z Brandenburczykami w Białołęce, skąd Tatarzy wrócili do Nieporętu. (rycina E. Dahlbergha)

1 M. Nagielski, *Bitwa pod Warszawą 1656*, Warszawa 2007, s. 110–117.

W bitwie pod Warszawą zwyciężyli Szwedzi. Choć niszczyli wszystko na zajętych przez siebie terenach, nie ma dowodów, aby spalili nieporęcki dwór Wazów. Wojna ze Szwecją zakończyła się ostatecznie sukcesem. Jan Kazimierz, jako wotum za zwycięstwo, ufundował po 1661 roku obecny kościół w Nieporęcie.

Kolejny raz ziemia nieporęcka znalazła się w ogniu wojny dopiero po prawie 140 latach. W czasie powstania kościuszkowskiego w 1794 roku Polacy stworzyli tzw. front nadnarwiański mający obronić Warszawę od strony północno-wschodniej. 23 kwietnia 1794 roku z Warszawy wyruszył pułk ochotników pod dowództwem płk. Walentego Kwaśniewskiego, który otrzymał zadanie patrolowania wschodniego brzegu Narwi, od Ryni aż po Popławę pod Pułtuskim. Oddział liczył wówczas około 400–500 ludzi<sup>2</sup>.

6 maja 1794 roku Kwaśniewski, który znajdował się na obszarze od Zatorów do Arciechowa i Ryni, został zaatakowany przez oddziały pruskie z rejonu Zegrza i Serocka. Zdołał utrzymać pozycje, a zdeorientowani Prusacy zniszczyli prom pod Serockiem i się okopali.

Na północ od Warszawy, na Narwi, zaczęła rysować się linia frontu, której znaczenie wzrosło wskutek dowożenia zaopatrzenia dla powstańczej stolicy utworzoną trasą komunikacyjną między Warszawą a Wilnem. 30 maja 1794 roku gen. Stanisław Mokronowski wysłał do Nieporętu 30 strzelców z oddziału płk. Michała Sokolnickiego, żeby zorganizowali tamtejszą ludność w ramach pospolitego ruszenia – dla obrony linii Narwi.

Aktywność Polaków na froncie nadnarwiańskim spowodowała, że w czerwcu i lipcu 1794 r. przeciwnik przeszedł do obrony, ale prowadził sporadyczne działania zaczepne. 8 lipca Prusacy (dwie kompanie) przeprowadzili się przez Narew w Zegrzu, spalili karczmę w Zagrobach, jednak zostali zmuszeni do odwrotu. W dniach 18–21 lipca podejmowali kolejne próby, ale Polacy zniszczyli most łyżwowy łączący Zegrze z Zagrobami oraz udaremnili powtarzające się próby forsowania rzeki wpław<sup>3</sup>.

10 lipca 1794 roku w Nieporęcie przebywał gen. Jan Gisiler, dowodzący polskim kordonem, który słał raporty z działalności do samego naczelnika Tadeusza Kościuszki. Generał odwiedził w Nieporęcie mjr. Teodora Langforta kierującego obroną tego odcinka frontu<sup>4</sup>.

---

2 J. Szczepański, *Przebieg Insurekcji Kościuszkowskiej na północnym Mazowszu, Powstanie 1794 r. Dzieje i tradycja. Studia i szkice w dwustulecie*, pod red. H. Szwankowskiej, Warszawa 1994, s. 54.

3 Ibidem, s. 62.

4 S. Herbst, *Z dziejów wojskowości powstania kościuszkowskiego 1794 roku*, Warszawa 1983, s. 250.

Wojny napoleońskie to kolejny etap militarnej historii Nieporętu i okolic. W latach 1806–1807 Francuzi zorganizowali w Nieporęciu magazyny dla swoich wojsk operujących na północnym Mazowszu. Żołnierze pustoszyli okolicę – rozbierali domostwa, a drewno tak pozyskane przeznaczali na opał, rekwirowali także bydło. Straty zostały skrupulatnie spisane przez zarząd dóbr Potockich i wycenione na 84 680 złotych<sup>5</sup>.

W 1809 r. rozpoczęła się wojna Księstwa Warszawskiego, ustanowionego przez cesarza Napoleona, z Austrią. 19 kwietnia doszło do bitwy pod Raszynem. Po walce polecono oddziałom polskim pomaszerować na Pragę, a stamtąd traktem nieporęckim do Zegrza i Serocka. Po drodze, w Nieporęciu, pozostawiono wielu rannych, których część zmarła<sup>6</sup>.

Podczas pobytu w rejonie koncentracji Zegrze–Serock naczelnym wódz księżę Józef Poniatowski pod osłoną patroli reorganizował i przygotowywał swoje wojska. Wkrótce rozpoznanie doniosło o pojawieniu się oddziałów austriackich w rejonie Radzymina. W związku z tym Poniatowski polecił gen. Ignacemu Kamińskiemu udać się przez Nieporęt do Okuniewa<sup>7</sup>.

Po klęsce Napoleona w Rosji w grudniu 1812 roku przez Mazowsze zaczęły przeciągać fale niedobitków Wielkiej Armii. Jedną z głównych tras odwrotu wiodła przez Serock, Zegrze i Nieporęt w kierunku Warszawy. Tą trasą poruszał się także sam cesarz. W mroźny i śnieżny poranek 10 grudnia 1812 r. Napoleon pojawił się na krótko w Serocku, skąd pojechał do Zegrza i przez Nieporęt dotarł do Warszawy, a następnie udał się do Paryża.

Po upadku Napoleona utworzono Królestwo Polskie pozostające w unii personalnej z Rosją pod jej zwierzchnictwem. 29 listopada 1830 roku wybuchło antyrosyjskie powstanie. Działania wojenne zaczęły się jednak dopiero w lutym 1831 r.

Po dwóch tygodniach od wkroczenia do Królestwa Polskiego interwencyjnego korpusu feldmarszałka Iwana Dybicza wojska rosyjskie zbliżały się do Warszawy. 22 lutego 1831 roku Rosjanie byli już w Pułtusku i stało się jasne, że przez Serock i Nieporęt kierują się do stolicy. Dowództwo polskie postanowiło przerwać ten pochód na moście na Narwi łączącym Zagroby z Zegrzem. W tym celu od strony Zegrza przygotowano szaniec obsadzony przez 4 Batalion 8 Pułku Piechoty z Modlina,

---

5 W. Bławdziewicz, *Dzieje Nieporętu 1387–2009*, wyd. II, Nieporęt 2012, s. 57.

6 Ibidem, s. 58.

7 B. Pawłowski, *Historia wojny polsko-austriackiej*, Warszawa 1935, s. 174.



szwadron jazdy i pododdział saperów. Dowództwo powierzono ppłk. Józefowi Zwolińskiemu.

22 lutego 1831 roku szaniec w Zegrzu był gotowy, ale zaszły nowe okoliczności. W rejonie Nieporętu pojawiły się oddziały rosyjskiej dywizji gen. Fabiana Ostena-Sackena, które zmiotły polski posterunek znajdujący się w tej wsi. Był to pierwszy niepokojący sygnał dla obrońców mostu – zaczęli się liczyć z możliwością wejścia Rosjan na ich tyły. Sytuację pogorszyło jeszcze to, że gen. Iwan Szachowski, którego wojska 23 lutego przeszły przez Serock, zdecydował się na ominięcie mostu w Zegrzu. Po skutej lodem Narwi część oddziałów skierował w kierunku Ryni i stamtąd w stronę Nieporętu. W związku z tą sytuacją Zwoliński zdecydował się na podpalenie mostu w Zegrzu i wycofał się do Zagrobów, a potem do Modlina. Rosjanie szybko naprawili przeprawę, umożliwiając przejście pozostałym siłom Szachowskiego, które dotarły do Nieporętu. Tam nastąpiło spotkanie z oddziałami Ostena-Sackena.



Rosyjscy generałowie Iwan Szachowski i Fabian Osten-Sacken, których dywizje spotkały się w Nieporęcie (domena publiczna)

Dowództwo polskie zdecydowało się na wysłanie pod Nieporęt dywizji jazdy płk. Antoniego Jankowskiego wspartej piechotą i artylerią. Miała ona za zdanie zorientować się w sytuacji. 24 lutego, maszerując od Słupna, Jankowski dotarł do Nieporętu. Tam, nie zdając sobie sprawy z przewagi liczebnej przeciwnika, wdał się w walkę. 3 Pułk Strzelców Konnych został zaskoczony i rozbity. Sytuację uratowała piechota, stawiając

ogień zaporowy i umożliwiając wycofanie się polskich oddziałów do Słupna. Zaraz po tym zdarzeniu Szachowski i Osten-Sacken ruszyli z Nieporętu w kierunku Białołęki, gdzie 25 lutego 1831 roku rozegrała się bitwa, w czasie której Rosjanie zostali odrzuceni na poprzednie pozycje pod Nieporętem<sup>8</sup>.

Tuż przed wybuchem kolejnego zrywu narodowego, powstania styczniowego, zarządzono brankę do rosyjskiego wojska. W dniach 15–17 stycznia 1863 roku z Warszawy zbiegła młodzież męska, która schroniła się w lasach kampinoskich, jabłonowskich, popowskich i nieporęckich, po czym udała się do punktu zbornego



Powstaniec Józef Jankowski ujęty pod Zagrobami (MBC)

we wsi Karolino koło Serocka. Tam ich dowództwo objął Robert Skowroński, który poprowadził oddział w kierunku Nasielska.

Na początku powstania w rejonie Nieporętu działał stuosobowy oddział powstańczy Józefa Jankowskiego. 16 marca 1863 r. został on tam rozbity przez Kozaków i musiał się wycofać. Jankowski pojawił się ponownie w okolicach Nieporętu na początku 1864 r. W połowie stycznia, wobec dużego nasycenia terenu wojskami rosyjskimi i urządzanej obławy, zdecydował się na rozpuszczenie oddziału. Broń ukryto na wyspie na Narwi na przeciwko Zegrza, a Józef Jankowski z Szymonem Katyllem postanowili uciec do Prus, a stamtąd do Galicji.

Rankiem 21 stycznia 1864 roku, po przedzieraniu się lasami, uciekinierzy dotarli do Zagrobów, gdzie mieli odebrać dokumenty powstańcze ukrywane przez pannę Winnicką. Podczas odbierania materiałów dowiedzieli się, że Rosjanie przeszukują okoliczne lasy. Mimo to ruszyli dalej, ale zaraz zostali schwytani. Popędzono ich do Nieporętu, gdzie znajdowała się kwatera rosyjskiego mjr. Hoffstättera.

Jankowski i Katyll byli przetrzymywani w nieporęckiej karczmie. Następnego dnia odtransportowano ich do więzienia w Radzyminie, a potem do X pawilonu

---

<sup>8</sup> M. Pakuła, *Rola Nieporętu w działaniach wojennych w lutym 1831 r.*, „Nasza Historia” 2020, nr 9, s. 8–9.

Cytadeli w Warszawie. Kattyla wysłano wkrótce na Syberię, a Jankowskiego rozstrzelano<sup>9</sup>.

20 lat po upadku powstania styczniowego zmieniła się sytuacja polityczna w Europie. Drogi dotychczasowych sojuszników – Rosji i Prus – zaczęły się rozchodzić. Rosjanie poważnie brali pod uwagę możliwość konfliktu zbrojnego z Niemcami. W ostatnim dwudziestolecu XIX w. rozpoczęli realizację ogromnej inwestycji – budowę systemu twierdz, ufortyfikowanych przedmości oraz kompleksów koszarowych na terenie Królestwa Polskiego. W latach 1890–1897 zbudowano dwa forty, trzy prochownie, most żelazny, linię kolejową z Jabłonny (Legionowa) oraz dwa kompleksy koszarowe w Zegrzu i Zagrobach. Powstała w ten sposób Twierdza Zegrze została poddana rozbudowie na początku XX wieku.



Fort w Benjaminowie, zdjęcie lotnicze z 1944 r.  
(forty.waw.pl)

*W ramach rozwoju twierdzy w 1904 roku rozpoczęto budowę fortu w Benjaminowie na linii łączącej umocnienia Zegrza z Warszawą (Kawęczynem). Ziarno-betonowy pięcioboczny obiekt o powierzchni około 8 ha powstał według standardowego projektu gen. Konstantego Wieliczki z 1897 roku, z tym że dostosowano go do warunków terenowych. Z tego powodu umocnienie miało asymetryczny kształt<sup>10</sup>.*

---

<sup>9</sup> J. Marczak, *Aresztowanie powstańca Jankowskiego pod Zagrobami* „Nasza Historia” 2020, nr 4, s. 10–11.

<sup>10</sup> S. Łągowski, *Szlakiem twierdz i ufortyfikowanych przedmości*, Pruszków 2005, s. 168.

W 1906 r. zdecydowano o budowie kompleksu koszarowego na głębokim zapleczu fortu w Beniaminowie<sup>11</sup>. Teren o powierzchni około 18 ha wykupiono od dzierżawcy folwarku Białobrzegi Marcjanny Winnickiej (7 ha) oraz właściciela majątku Nieporęt Maurycego Potockiego (11 ha). Kompleks koszarowy w Białobrzegach został wybudowany w latach 1907–1908<sup>12</sup>.

Załogę twierdzy zegrzyńskiej stanowiły przede wszystkim pułki piechoty fortecznej. W 1897 roku do koszar w Zagrobach trafiły cztery kompanie z 1 i 2 Zegrzyńskiego Pułku Piechoty Fortecznej. Reszta pojawiła się w koszarach w latach 1898–1899<sup>13</sup>.

Kolejna dyslokacja nastąpiła w 1908 roku po ukończeniu budowy kompleksu w Białobrzegach. Do koszar trafiła część 2 Zegrzyńskiego Pułku Piechoty Fortecznej mająca stanowić załogę nowego fortu w Beniaminowie<sup>14</sup>.

W 1910 roku zapadła decyzja brzemienna dla większości fortyfikacji dopiero co zbudowanych na terenie Królestwa Polskiego. Koncepcja militarna, forsowana przez szefa Sztabu Generalnego gen. Władimira Suchomlinowa, dotycząca cofnięcia linii obronnych na wschód, znalazła odzwierciedlenie w nowym rosyjskim planie wojny autorstwa gen. Jurija Daniłowa. Plan oparty był na pesymistycznej ocenie własnych sił i wyczekiwaniu na ruchy przeciwników. Stwierdzono nieprzydatność większości fortyfikacji znajdujących się w Królestwie Polskim. Już pod koniec 1909 roku Suchomlinow, bez szczególnych konsultacji, podjął decyzję o kasacji twierdz, między innymi w Zegrzu (1910), wraz z decyzją o wysadzeniu w powietrze wielu fortów<sup>15</sup>. Jednak wszystkie forty twierdzy zegrzyńskiej, także beniaminowski, ocalały.

W czasie I wojny światowej, w wyniku ofensywy letniej 1915 roku, teren Nieporętu i okolic został zajęty przez wojska niemieckie. Wycofujący się Rosjanie wysadzili w powietrze zegrzyński most stalowy (7 sierpnia) oraz kaponiery i tradytory fortu w Beniaminowie (10 sierpnia)<sup>16</sup>.

---

11 *Pismo generała-gubernatora warszawskiego do naczelnika powiatu warszawskiego*, 27 maja 1907 r., APW, Komisja szacunkowa Twierdzy Zegrze 1900–1915, sygn. 2, s. 4v.

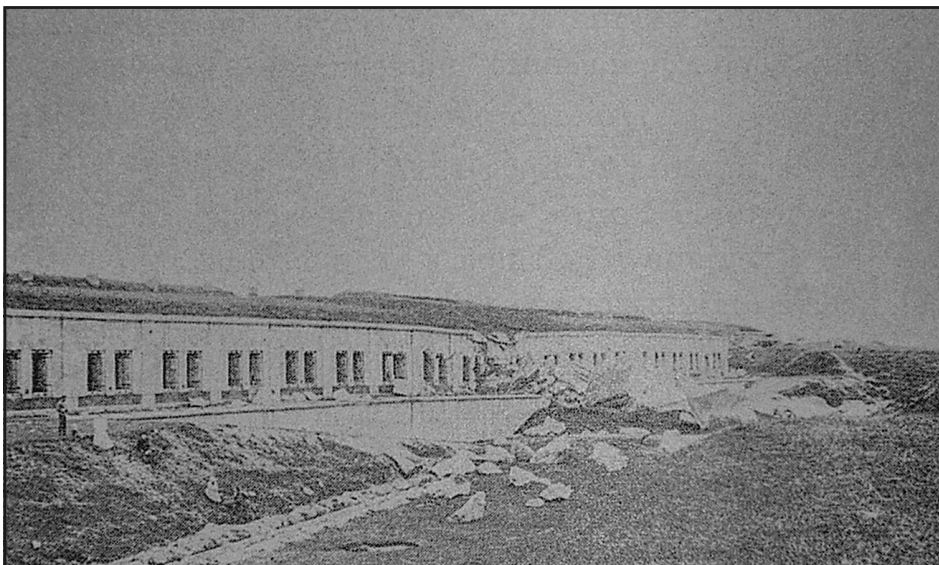
12 J.E. Szczepański, *Koszary w Białobrzegach (1906–1915). Twierdze i działania wojenne na ziemiach polskich podczas I wojny światowej*, Białystok – Przasnysz 2000, s. 83.

13 *Otčet o sanitarnom sostojanii Russkoj Armii za 1897 god.*, Sankt Petersburg 1897, s. 233–234.

14 J.E. Szczepański, *Obóz Hurki*, Legionowo 1997, s. 26–27.

15 A. Dobroński, *Dyslokacja wojsk rosyjskich w Królestwie Polskim przed I wojną światową*, „Studia i materiały do historii wojskowości” 1976, t. XX, s. 244.

16 J.E. Szczepański, *Zegrzyńskie feldposty niemieckiej piechoty zapasowej 1916–1918*, Legionowo 2013, s. 11.



Koszary szyjowe fortu w Beniaminowie i kaponiera szyjowa wysadzona w 1915 r. (F.S. Składkowski, Beniaminów 1917–1918, Warszawa 1935)

Niemcy nie odbudowali mostu zburzonego przez Rosjan, tylko w maju 1916 roku postawili obok nową przeprawę. Uruchomiono też uszkodzony odcinek kolejowy z Jabłonny (Legionowa) do Zagrobów (20 marca 1916 r.) oraz dokończono rozpoczęty przez Rosjan odcinek kolejki wąskotorowej z Zagrobów do Strugi i Marek (lato 1916 r.).

Koszary w Zagrobach, nazywanych już wtedy przez Niemców Zegrzem Południowym, przeznaczono na zakwaterowanie żołnierzy zgrupowania Piechoty Zapasowej Warszawa (Infanterie Ersatz Truppe Warschau) – obozu szkoleniowego, w którym przygotowywano rekrutów wysyłanych na front wschodni. Po zawieszeniu broni z Rosją w marcu 1918 roku w garnizonie zegrzyńskim powstał obóz kwarantannowy przeznaczony dla jeńców wracających z niewoli rosyjskiej<sup>17</sup>.

W koszarach w Zegrzu Południowym przebywali też przez kilka miesięcy żołnierze Legionów Polskich. W ostatnim dniu grudnia 1916 roku do koszar dotarła kolejną 2 Brygada pod dowództwem płk. Józefa Hallera. Ewakuacja Legionów Polskich z frontu wschodniego, w tym brygady Hallera, była związana z proklamacją dwóch cesarzy z 5 listopada 1916 roku i obietnicą utworzenia państwa polskiego na terenach wydartych Rosjanom.

---

<sup>17</sup> Ibidem, s. 16, 17, 43.

W czerwcu 1917 roku miejsce 2 Brygady zajął 5 Pułk Piechoty pod dowództwem ppłk. Michała Żymierskiego należący do 3 Brygady. Pułk trafił do Zegrza Południowego w chwili kulminacji napięcia w stosunkach polsko-niemieckich w związku z planowaną przysięgą, jaką mieli złożyć legionieści pochodzący z terenów Królestwa Polskiego (zaboru rosyjskiego).

Najbardziej kontrowersyjnym fragmentem roty ślubowania i wywołującym sprzeciw Józefa Piłsudskiego był zapis mówiący o braterstwie broni z żołnierzami państw centralnych. Komendant 1. Brygady, ale także twórca i ideowy przywódca Legionów, wezwał do bojkotu.

Dowódca pułku ppłk Żymierski sprzyjał niemieckim planom utworzenia polskiego wojska na bazie Legionów, jednak większość jego oficerów jeszcze przed ceremonią zapowiedziała, że przysięgi nie złoży. W związku z tym Żymierski podał się do dymisji, a dowództwo pułku objął tymczasowo mjr Trojanowski.

Termin przysięgi wyznaczono na 14 lipca 1917 roku. Wszyscy Królewscy, którzy mieli złożyć przysięgę, odmówili. Nazajutrz nakazano legionistom oddanie broni. Podoficerowie i szeregowcy przygotowywali się do wyjazdu do miejsca internowania. Wyjazd nastąpił ze stacji kolejowej w Zegrzu Południowym 17 lipca 1917 roku. Legionistów wywieziono do Szczypiorna koło Kalisza, gdzie istniał już obóz jeniecki. W koszarach zostali legionieści pochodzący z zaboru austriackiego. Żołnierze ci po miesiącu zostali wysłani do Galicji i włączeni do Polskiego Korpusu Posiłkowego.

Do rozwiązania pozostała kwestia oficerów z terenu Królestwa Polskiego, którzy odmówili złożenia przysięgi. Zostali oni zwolnieni z Legionów i uznani za osoby cywilne. Kilka dni zajęło Niemcom ustalenie miejsca internowania polskich oficerów. Dopiero 22 lipca 1917 roku zdecydowano się na przeniesienie ich z Zegrza Południowego do koszar w Biało-brzegach. Do oficerów 5 Pułku, którzy jako pierwsi trafili do Biało-brzegów, wkrótce dołączyli koledzy z innych pułków<sup>18</sup>.

Obóz w Biało-brzegach, bardziej znany jako obóz beniaminowski, miał charakter miejsca odosobnienia i dlatego został otoczony wysokim ogrodzeniem z drutu kolczastego oraz był strzeżony przez pododdział wartowniczy<sup>19</sup>.

Na miejsce zakwaterowania legionistów przeznaczono sześć ceglanych, parterowych budynków różnej wielkości. Kolejne cztery budynki były

---

18 M. Pakuła, *Pobyt Legionów Polskich w Zegrzu w 1917 roku*, „Rocznik Legionowski” 2008, t. III, s. 39–53.

19 J.E. Szczepański, *Zegrzyńskie feldposty...* op. cit., s. 38.

przewidziane dla szeregowych (ordynansów) i jeden na jadalnię oficerską. Jeden pokój w budynku oficerskim zajmowało od dwóch do czterech legionistów. Wyposażenie pokoi składało się z zydli, stołów i metalowych łóżek z poduszkami i siennikami wypchanymi drewnianymi wiórami<sup>20</sup>.



Oficerowie 5 Pułku Piechoty w obozie w Beniaminowie (Białobrzegach)  
(F.S. Składkowski, *Beniaminów 1917–1918*, Warszawa 1935)

Na codzienne wyżywienie jednego oficera przewidziano 3 marki oraz 1 markę na papierosy i inne potrzeby. Pożywienie wydawane oficerom było początkowo dobre (zapasy przywiezione z Zegrza Południowego), potem znacznie się pogorszyło. Składało się bowiem z czarnej kawy i kawałka chleba na śniadanie, zupy z kartoflami i kawałkami mięsa lub suszonej ryby na obiad oraz kawy z chlebem na kolację. Pewną pomocą była zgoda władz niemieckich na dostarczanie prowiantu przez polskie organizacje dobroczynne oraz możliwość zakupu żywności w kantynie<sup>21</sup>.

Trudy życia beniaminowskiego umilały internowanym różne zajęcia, świadczące o niezłomnym duchu i dyscyplinie polskich legionistów, ale również o ich pomysłowości i fantazji. W celu uniknięcia beczynności

---

20 F.S. Składkowski, *Beniaminów 1917–1918*, Warszawa 1935, s. 23.

21 A. Rutkowski, *Za drutami Beniaminowa. Fragmenty z dziennika Zygmunta Żarskiego-Radońskiego*, „Niepodległość”, t. 2, 1929, s. 306.

organizowali liczne wykłady wojskowe, zajęcia sportowe, kulturalne, a nawet naukowe, wydawali gazetki obozowe. Pamiętali także o uroczystych obchodach rocznic narodowych.



Rozmowa z internowanymi przy ogrodzeniu obozu  
(F.S. Składkowski, Beniaminów 1917–1918, Warszawa 1935)

Nadzór nad całością życia obozowego sprawowała polska Komenda Obozu złożona z najwyższych rangą oficerów: majorów Mieczysława Trojanowskiego, Kazimierza Fabrycego i Stanisława Burhardta<sup>22</sup>.

Początkowo w obozie zostało osadzonych 121 oficerów z sześciu pułków piechoty, dwóch pułków ułanów, pułku artylerii, kompanii saperów i kompanii taborów. Do sierpnia 1918 roku dotrwało zaledwie 14 legionistów. Większość wychodziła z obozu wskutek złożenia deklaracji wstąpienia do Polskiej Siły Zbrojnej (Polnische Wehrmacht) utworzonej przez Niemców w miejsce Legionów. Do samego końca w obozie zostali oficerowie najwierniejsi Piłsudskiemu, między innymi: mjr Stanisław Burhardt, kpt. lek. Felicjan Składkowski, kpt. lek. Stanisław Roupert,

---

<sup>22</sup> A. Adamczyk, *Generał dywizji Sławoj Felicjan Składkowski (1885–1962). Zarys biografii politycznej*, Toruń 2001, s. 53.



kpt. Tadeusz Piskor oraz por. Wacław Biernacki<sup>23</sup>. Więźniowie obozu stanowili, zwłaszcza po roku 1926, elitę wojskową i polityczną państwa polskiego.

Na jesieni 1918 roku zbliżała się niepodległość. W koszarach twierdzy zegrzyńskiej nadal znajdowali się Niemcy. Ich rozbrojeniem mieli się zająć żołnierze Polskiej Organizacji Wojskowej. Wcześniej, bo w kwietniu 1918 roku, była rozpatrywana sprawa uwolnienia internowanych w obozie beniaminowskim. Akcję mieli zabezpieczać peowiaci z Jabłonna, ale samo zadanie przecięcia drutów w ogrodzeniu miał wykonać Centralny Oddział Lotny Okręgu I Warszawa Prowincja, którym kierował Dobiesław Damięcki ps. „Sułkowski”. Akcja została w ostatniej chwili odwołana na wieść o planowanym przez Niemców zwolnieniu więzionych oficerów<sup>24</sup>, co nie było do końca prawdą.

Zadanie zajęcia koszar w Zegrzu Południowym w listopadzie 1918 roku otrzymał pododdział POW z Wieliszewa, którego dowódcą był Aleksander Dłutek ps. „Wieliszewski”. Jego grupa, licząca 10–12 osób, uzbrojona zaledwie w dwa karabiny i jeden pistolet, rozbroiła 11 listopada 1918 r. niemieckie posterunki wartownicze. Po zajęciu koszar peowiaci wystawili własną wartę.

Pododdział Dłutka miał zająć całą twierdzę, ale siły były niewystarczające i dlatego jeszcze wieczorem 11 listopada przybyła z Warszawy pomoc – 20-osobowa grupa pod dowództwem Eugeniusza Jurkowskiego ps. „Grabiński”. Jurkowski przejął dowodzenie nad całością i bez rozlewu krwi opanowano resztę garnizonu.

Niemcy opuścili twierdzę 13 listopada 1918 r., odpływając w kierunku Modlina i Płocka parowcem rzeczny z doczepioną barką. Już 28 listopada utworzono dowództwo polskiej Twierdzy Zegrze z płk. Olgierdem Pożerskim na czele<sup>25</sup>.

Po odzyskaniu niepodległości koszary w Biało-brzegach stały przez jakiś czas puste, były rozkradane i niszczone. W 1919 r. władze wojskowe podjęły decyzję o zorganizowaniu w nich Domu Ozdrowieńców. W kwietniu 1919 r. rozpoczęto remont budynków i w maju przyjęto pierwszych rekonwalescentów. Placówka działała, z przerwą wojenną (sierpień i wrzesień 1920 r.), do kwietnia 1921 r.<sup>26</sup>.

---

23 F.S. Składkowski, op. cit., s. 154–157, 350–352.

24 J.E. Szczepański, *Peowiaci i ich losy (Jabłonna, Chotomów, Krubin, Wieliszew)*, Warszawa 2020, s. 63, 65.

25 Ibidem, s. 123–130.

26 K. Szostek, *Wojskowy Dom Ozdrowieńców Beniaminów – lecznicza przeszłość osiedla w Biało-brzegach*, „Nasza Historia” 2021, nr 4 (14), s. 6.



## Rozdział 2.

### Przygotowania do obrony w 1920 roku

#### 2.1. Sytuacja w kraju na początku sierpnia 1920 roku

Niewypowiedziana wojna z bolszewikami trwała z różnym nasileniem już od początku 1919 roku, ale decydujący okazał się rok 1920. Po majowym sukcesie – zajęciu Kijowa przez Polaków – inicjatywa zaczęła przechodzić w ręce Rosjan. 4 lipca 1920 roku siły bolszewickiego Frontu Zachodniego rozpoczęły wielką ofensywę znad Berezyny i Auty. Następne tygodnie były naznaczone polskim odwrotem i kolejnymi niepowodzeniami<sup>27</sup>.

Przygotowania do obrony kraju i jego stolicy przed inwazją rosyjską władze polskie rozpoczęły już na początku lipca 1920 roku. Sejm powołał Radę Obrony Państwa (ROP) z Naczelnikiem Państwa Józefem Piłsudskim na czele. Do zadań ROP należało przede wszystkim decydowanie w sprawach związanych z prowadzoną wojną oraz wydawanie stosownych aktów prawnych. Rozporządzenia i zarządzenia Rady podlegały natychmiastowej wykonalności<sup>28</sup>.

Przy Ministerstwie Spraw Wojskowych utworzono Inspektorat Armii Ochotniczej pod dowództwem gen. Józefa Hallera.



Członkowie Inspektoratu Armii Ochotniczej. W środku w białym płaszczu gen. Józef Haller. (NAC)

---

27 J. Szczepański, *Wojna 1920 r. w powiecie pułtuskim*, Pułtusk 1990, s. 7.

28 *Ustawa z dnia 1 lipca 1920 r. o utworzeniu Rady Obrony Państwa*, Dz. U. nr 53 z dn. 3 lipca 1920 r., poz. 327.

Do Armii Ochotniczej<sup>29</sup> przyjmowano młodych ludzi niepodlegających obowiązkowej służbie wojskowej, ale zdolnych do noszenia broni (szeregowych w wieku 17–42 lata, oficerów do lat 50, małoletnich za zgodą rodziców).

Duchowni katolicycy silnie wspierali ideę wstępowania do Armii Ochotniczej, podkreślając, że najazd bolszewicki stanowi zagrożenie nie tylko dla kraju, ale także dla chrześcijaństwa i Kościoła. 13 sierpnia 1920 roku Główna Komenda Związku Harcerstwa Polskiego ogłosiła wśród harcerzy mobilizację do Armii Ochotniczej. Członkowie większości partii politycznych również zachęcali do wstępowania do wojska, skutkiem czego pojawiło się w nim ponad 100 tysięcy ochotników.

Z odezwą do narodu wystąpił premier Wincenty Witos. Do obywateli zwracali się także: Naczelnny Wódz Józef Piłsudski, wysocy dowódcy wojskowi, urzędnicy i aktywiści lokalni. Do społeczeństwa kierowali apele również hierarchowie kościoła katolickiego, duchowni ewangelicy i niektórzy żydowscy<sup>30</sup>.

Powoływano Komitety Obrony Państwa (Komitety Obrony Narodowej), które wysyłały na front żywność, lekarstwa i odzież, organizowały wiece i akcje propagandowe. Samorzutnie powstawały Koła Pomocy Żołnierzowi, gospody i jadłodajnie dla wojska<sup>31</sup>.

Ogłoszono Pożyczkę Odrodzenia Polski mającą wesprzeć finanse państwa<sup>32</sup>. Do subskrypcji pożyczki zachęcały plakaty rozwieszane na murach domów i w kościołach. Agitowali za nią działacze polityczni, duchowni i aktywiści lokalni. Organizowano wiece patriotyczne i antybolszewickie nawołujące do zgody i jedności narodowej wobec wspólnego wroga.

Tworzono Straże Obywatelskie zastępujące policję, której funkcjonariusze zostali wysłani na front do walki. Członkowie Straży Obywatelskich

---

29 Armia Ochotnicza nie stanowiła oddzielnego związku operacyjnego, lecz miała być ogólną nazwą dla formowanych ochotniczych oddziałów, zazwyczaj do szczebla pułku piechoty lub szwadronu jazdy, *Zasady organizacji oddziałów ochotniczych*, CAW, Oddziały piechoty, sygn. I.320.105.4, b.p.


30 J. Załęczny, *Powiat warszawski w latach II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2015, s. 119–120.

31 J. Załęczny, *Wydarzenia wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku na terenie ówczesnego powiatu legionowskiego*, „Niepodległość i Pamięć” 2010, nr 32, s. 25.

32 Pożyczka realizowana była na podstawie ustawy z dnia 27 lutego 1920 r. w sprawie wypuszczenia 5-procentowej krótkoterminowej wewnętrznej pożyczki państwowej, *Prospekt Emisyjny Pożyczki Odrodzenia Polski*, Warszawa 1920, s. 81.

wykonywali zadania porządkowe, pełniąc służby na wyznaczonych posterunkach, konwojowali jeńców i wyłapywali maruderów<sup>33</sup>.

**OJCZYŻNA  
W NIEBEZPIECZEŃSTWIE!**

**Polacy!** 

Rozejm proponowany przez Polskę rządowi sowiektów został odrzucony. W niegodny sposób, używając wybiegów, zmieniając dowolnie depeche, nie pozwalając polskiej delegacji porozumiewać się swobodnie z rządem polskim, rząd sowiektów rokowania przewlekał, ażeby je w końcu uniemożliwić.

Wróg zaborczy, wróg najeźdźca, wróg niosący z sobą niewolę narodu, ufa, że zdobędzie Warszawę, naszą stolicę i że w Warszawie podyktuje Polsce pokój zwycięzki. Pragnie powtórzyć rzeź Pragi.

**Polacy!** Rząd polski, Rząd Obrony Narodowej, Rząd demokracji polskiej, Rząd chłopów i robotników wzywa cały naród do walki w obronie ogniska domowego, w obronie chaty chłopskiej, w obronie pracy i wolności obywatelskiej wzywa do walki świętej w obronie Wolności, Niepodległości Ojczyzny! Naród zjednoczy się ze swoim żołnierzem, wojna narodowa zaczyna się u progu Warszawy.

Wzywając naród cały do broni Rząd polski ogłasza całemu światu cywilizowanemu, **że chce pokoju i zgody z sąsiadami, że gotów był dać wszelkie z honorem narodu i jego zdolnością do życia niepodległego złączone gwarancje, iż ziemi cudzej nie pragnie, że dąży do sprawiedliwego i trwałego pokoju!**

Dzisiaj niech wie Europa, niechaj wie świat cały, że najazd bolszewicki w odpowiedzi na to gotuje się do spełnienia na Polsce zbrodni gwałtu, równej zbrodni tyranów osiemnastego wieku, którzy rozebrali Polskę.

Pod płaszczykiem rewolucji socjalnej wróg morduje socjalistów polskich, gotowych do pokoju demokratycznego, pod maską robotniczych i komunistycznych haseł idą generałowie carscy na Polskę, aby ją przedewszystkiem obrabować i złupić, a potem rzucić na pastwę rządów mniejszości znikomej, opartej o rosyjskie bagnety. Cze wona armia chce zrobić z Polski pustynię, podobną do Rosji dzisiejszej.

Rząd postanowił bronić Polski do ostatniego kawałka ziemi ojczystej.

Rozkazujemy armii naszej, rozkazujemy każdemu żołnierzowi, aby walczył nieustraszenie, aby przy pomocy chłopów, robotników, i wszystkich żywiołów patriotycznych, przy pomocy braci nie ustępował, chyba na wyraźny rozkaz wodza.

Stolica nasza, patriotyczna Warszawa, musi dać próby męstwa i wytrzymałości wobec wroga, Warszawa musi się bronić.

Nie damy się najazdowi wroga, broniąc świętego prawa Narodu Polskiego do Niepodległości, prawa, bez którego niema cywilizacji europejskiej, niema wolności ludzkiej.

Krew nasza, siły nasze, walka nasza dla Ojczyzny drogiej!  
Do broni Polacy!

Warszawa, dnia 5 sierpnia 1920 r.

Odezwa rządu do społeczeństwa  
(CAW)

33 Podstawę kadrową Straży Obywatelskich stanowiły: Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, Towarzystwo Wioślarskie, Towarzystwo „Rozwój”, harcerze, członkowie zrzeszeń zawodowych oraz urzędnicy. Przyjmowano kobiety i mężczyzn w wieku od 15 do 70 lat, J. Pytel, *Udział Straży Obywatelskich w wojnie polsko-rosyjskiej w lecie 1920 roku*, „Bitwa Warszawska 1920 roku w obronie niepodległości” pod red. J. Odziemkowskiego, Warszawa 2006, s. 207–209.

Na mocy rozporządzenia Rady Obrony Państwa z 20 lipca 1920 roku w sprawie upoważnienia ministra spraw wewnętrznych do częściowego przekazania władzy wykonawczej władzom wojskowym, 4 sierpnia minister ten ustanowił urząd gubernatorów wojskowych na obszarach zagrożonych działaniami wojennymi. Do uprawnień gubernatorów wojskowych należało między innymi egzekwowanie wojennych świadczeń osobistych i rzeczowych oraz wydawanie miejscowym władzom administracyjnym poleceń w sprawach bezpieczeństwa i porządku publicznego. Na podstawie rozkazu nr 8798/Org ministra spraw wojskowych, 5 sierpnia 1920 roku Wojskowym Gubernatorem Warszawy został gen. Franciszek Latinik, dowódca 1. Armii mającej bronić stolicy<sup>34</sup>.

Tymczasem sytuacja na froncie była bardzo ciężka. Po zajęciu Białegostoku Tuchaczewski skierował uderzenie na Łomżę, Ostrów Mazowiecką i Ostrołękę<sup>35</sup>. Ciężkie walki, jakie stoczyli Polacy między innymi w rejonie Brześcia (29 i 30 lipca) oraz pod Brodami (1 i 2 sierpnia), dały możliwość oderwania się od przeciwnika<sup>36</sup>.

6 sierpnia Naczelną Wódz wydał rozkaz nr 8358/II porządkujący strukturę wojsk polskich w nowej sytuacji militarnej, w obliczu decydującej rozgrywki z nieprzyjacielem.

Zostały utworzone trzy fronty:

- Front Północny pod dowództwem gen. Józefa Hallera (1. 2 i 5 Armia),
- Front Środkowy pod dowództwem gen. Edwarda Rydza-Śmigłego (3 i 4 Armia),
- Front Południowy pod dowództwem gen. Wacława Iwaszkiewicza-Rudoszańskiego (6 Armia i jednostki ukraińskie).

7 sierpnia 1920 roku dowództwo polskie nakazało generalny odwrót, którego plan został uszczegółowiony przez szefa Sztabu Generalnego w rozkazie z dnia następnego. Rozkaz ten precyzował marszruty poszczególnych armii w celu uniknięcia chaosu w czasie przemieszczania się na wyznaczone pozycje w okolicach stolicy. Odwrót wojsk polskich odbył się w zasadzie w sposób zorganizowany. Sytuację udało się opanować i podjąć

---

34 M.M. Drozdowski, H. Eychhorn-Szwankowska, J. Wiechowski, *Zwycięstwo 1920*, Paryż 1990, s. 133.

35 J. Szczepański, *Wojna 1920 r...*, op. cit., s. 7.

36 Ibidem, s. 8.

planowe działanie na rzecz obrony Warszawy<sup>37</sup>, która bez wątpienia była głównym celem ofensywy Rosjan<sup>38</sup>.

W sztabie dowódcy bolszewickiego Frontu Zachodniego Michaiła Tuchaczewskiego przeważała opinia, że upadek stolicy złamie opór Polaków i zakończy wojnę<sup>39</sup>. 12 sierpnia 1920 roku Rosjanie uderzyli na przedmoście warszawskie.



Żołnierze bolszewicy  
(podkamen.pl)



Dowódca Frontu Zachodniego  
Michaił Tuchaczewski,  
zdjęcie późniejsze  
(„Izwestia” 1935)

## 2.2. Budowa umocnień polowych na wschód od Nieporętu

W obliczu zbliżających się wojsk bolszewickich szczególnej wagi nabrała sprawa należytego przygotowania przedmościa warszawskiego do obrony. Zasadniczym oparciem dla systemu oporu miały być porosyjskie forty osadzone na bokach trójkąta Modlin – Zegrze – Warszawa, w tym

---

37 M. Kukiel, *Bitwa Warszawska*, Warszawa 2005, s. 23–24.

38 B. Waligóra, *Bój na przedmościu Warszawy w sierpniu 1920 r.*, Warszawa 1934, s. 131.

39 J. Odziemkowski, *15 wiorst od Warszawy. Radzymin 1920*, Warszawa 1990, s. 6.

fort w Beniaminowie. Konieczna była także budowa doraźnych umocnień polowych.

System okopów i zapór inżynierskich zbudowanych przez Niemców w czasie I wojny światowej w ramach linii Brückenkopf Warschau popadł w ruinę i nie kwalifikował się do wykorzystania. Wojsko nie miało środków na ochronę i konserwację umocnień, toteż zostały one w dużej części rozgrabione przez okoliczną ludność. Początkowo wstrzymywano decyzję o całkowitej likwidacji linii, a nawet rozpatrywano jej odbudowę. Ostatecznie na jesieni 1919 roku zdecydowano o całkowitym rozebraniu, tak więc w 1920 r. nic już praktycznie nie było<sup>40</sup>.

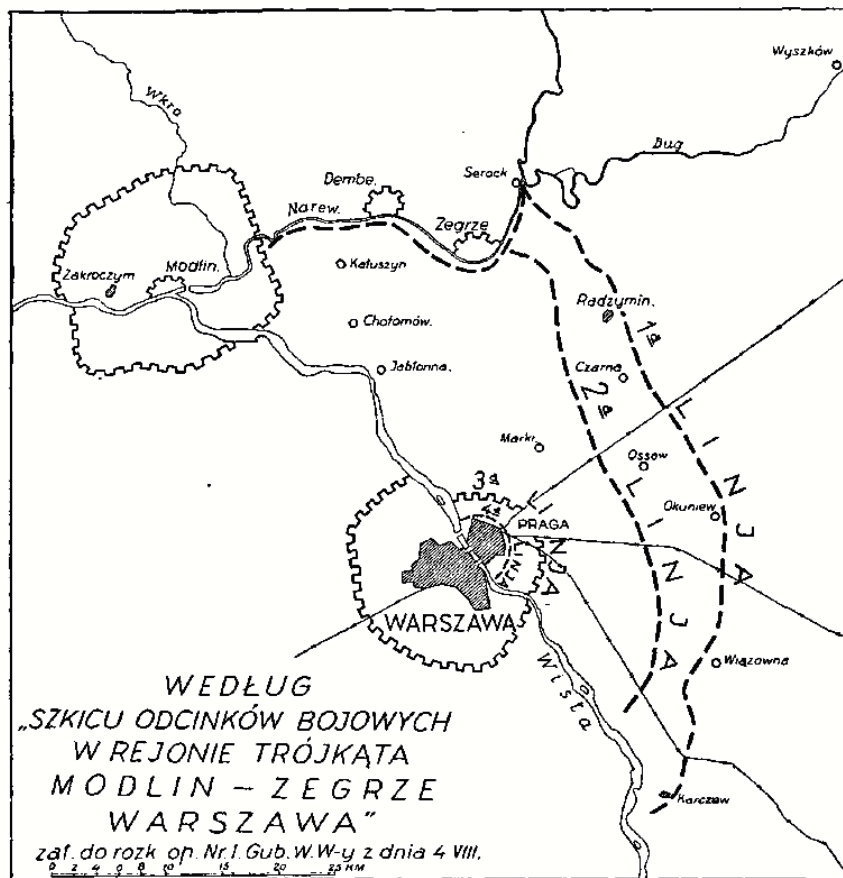


Niemiecki projekt ufortyfikowania przedmościa warszawskiego  
(B. Waliğóra, *Bój na przedmościu Warszawy w sierpniu 1920 r.*, Warszawa 1934, s. 7)

40 B. Waliğóra, *Bój na przedmościu...*, op. cit, s. 2, 9.



Dopiero 29 lipca 1920 roku Ministerstwo Spraw Wojskowych ostatecznie ustaliło zewnętrzną linię umocnień osłaniających Warszawę, wydając rozkaz określający obszar przedmościa warszawskiego i powołując Wojskowego Gubernatora Warszawy<sup>41</sup>. W rozkazie tego gubernatora z 5 sierpnia ustalono dwie linie obrony: pierwszą (zewnętrzną) oraz drugą (wewnętrzną). Zewnętrzna miała przebiegać od Płocka przez Wyszogród, Modlin, Dębe, Zegrze – Serock, Radzymin, Okuniew i Karczew do Góry Kalwarii<sup>42</sup>.



Linie obrony przedmościa warszawskiego<sup>43</sup>.  
(B. Waligóra, *Bój na przedmościu Warszawy w sierpniu 1920 r.*, Warszawa 1934, s. 39)

41 L. Wyszczelski, *Wojna polsko-rosyjska 1919–1920*, Warszawa 2010, s. 69.

42 Rozkaz operacyjny nr 1 Gubernatorstwa Wojskowego na Warszawę, Warszawa 5 sierpnia 1920 r.

43 Na szkicu podano błędną datę – zamiast 5 sierpnia wpisano 4 sierpnia.

Rozkazy z 29 lipca i 5 sierpnia były wytycznymi do prowadzenia prac fortyfikacyjnych polegających na budowie okopów, pozycji dla karabinów maszynowych i zapór z drutu kolczastego. Zadania te wykonywali saperzy z wykorzystaniem ludności cywilnej, często niechętniej udziałowi w pracach.

Odcinek obrony od Modlina do Wołomina składał się z czterech pododcinków, w tym pododcinka nr IV Rynia – Radzymin – Wołomin. Roboty fortyfikacyjne na tym fragmencie posuwały się wolno, w dużej mierze ze względu na brak odpowiedniego kierownictwa, i dopiero z chwilą przybycia mjr. Maksymiliana Hajkowicza nabrały tempa.

Kierownikiem robót na linii Rynia – fort Beniaminów był ppor. Roman Jędraszko, który tak optymistycznie przedstawiał realizację prac:

*Oddział, którym ja faktycznie dowodziłem, składał się z 300 saperów wszelkiego autoramentu poborowych i ochotników, podzielonych na 2 kompanje. Wyszkolenie saperów było na ogół dobre, gdyż miałem w Oddziale całą szkołę podoficerską, kilkunastu starych rosyjskich i kilkunastu kadetów ze szkoły podchorążych saperów. Praca była wykonana bardzo dobrze, linie drutów wszędzie poczwórne i doskonale flankowane. System okopów niemiecki. Praca była doprowadzona do końca od dnia 9 VIII do 14 VIII włącznie, pomimo tego że na odcinku środkowym była wykonana nawet w ogniu artylerji i piechoty nieprzyjaciela<sup>44</sup>.*

8 sierpnia 1920 roku w okolicach fortu w Beniaminowie stawił się 48 Pułk Piechoty 11 Dywizji Piechoty i zastał niezadowolający stan umocnień, chociaż podobno odcinek ten był i tak najlepiej umocniony w dywizji. Dowódca 48. PP meldował: *zbudowane zasieki nie przedstawiają żadnej wartości jako przeszkody*. W związku z tym pułk włączył własne siły do prac fortyfikacyjnych. W dniach 13–14 sierpnia zdołano wybudować pozycję ryglową Borki – fort Beniaminów oraz pozycję Rynia – fort<sup>45</sup>.

Linie obronne wymagały sprawnej łączności. Dowództwo wydało więc stosowne zarządzenie dla pododdziałów łączności. 1 sierpnia 1920 roku łącznościowcy z Zegrza otrzymali zadanie budowy telefonicznej linii kablowej między innymi na trasie Zegrze Południowe – Beniaminów – Radzymin oraz Beniaminów – Rynia. Do 4 sierpnia powstał odcinek Beniaminów – Rynia (jeden przewód)<sup>46</sup>, ale wystąpił problem z odcinkiem Zegrze

---

44 Notatki kpt. Jędraszko – dowódcy grupy Beniaminów, relacja mjr. Antoniego Wejtka, CAW, Relacje i wspomnienia, I.400.505.W, s. 2.

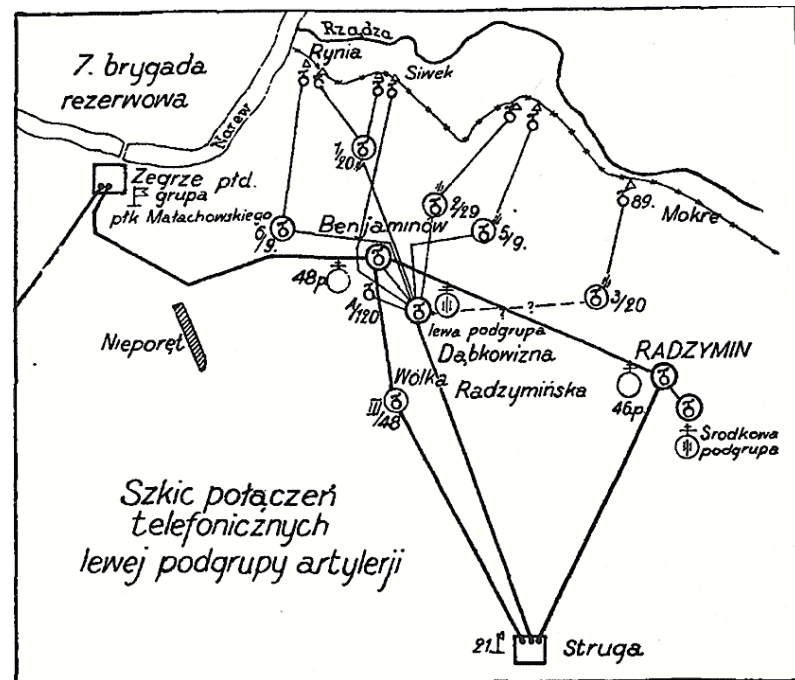
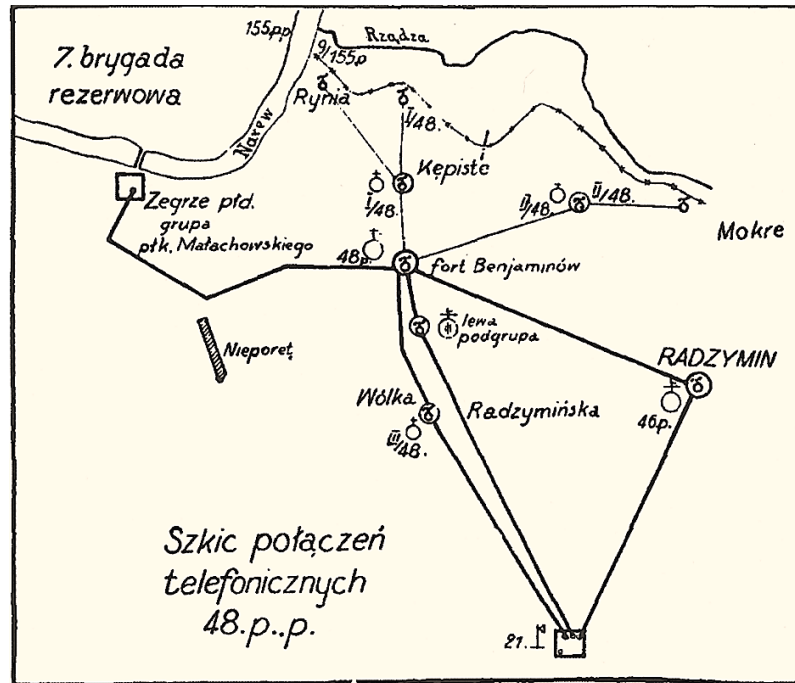
45 B. Waligóra, *Bój na przedmościu ...*, s. 114.

46 T. Lisicki, *Łączność w obronie przedmościa Warszawy*, „Przegląd Łączności”, nr 1/28, Londyn 1979, s. 11–13.

Południowe – Beniaminów – Radzymin. Dopiero 7 sierpnia grupa ppor. Winiarskiego rozpoczęła budowę fragmentu Beniaminów – Radzymin, odkładając wykonanie połączenia Beniaminów – Zegrze Południowe. Niestety, już dwa dni później wycofała się z robót. Pracę przejęła kompania telegraficzna 11. Dywizji Piechoty, ale roboty też szły wolno. Ostatecznie 13 sierpnia, praktycznie pod ogniem, uruchomiono ważniejsze linie oraz pomocnicze połączenia<sup>47</sup>.

---

47 B. Waligóra., op. cit., s. 176.



Schemat łączności piechoty i artylerji na wschód od Nieporętu  
 (B. Waligóra, *Bój na przedmościu Warszawy w sierpniu 1920 r.*, Warszawa 1934, s. 83, 117)

### 2.3. Obsada odcinka frontu pod Nieporętem

Największą jednostką znajdującą się pod Nieporętem była 11 Dywizja Piechoty dowodzona przez gen. Ignacego Ledóchowskiego. Już 27 lipca 1920 roku ten związek taktyczny został wycofany z walk frontowych i skierowany pod Warszawę, głównie z uwagi na niską wartość bojową. 11 Dywizja została utworzona z 2. Dywizji Strzelców Polskich i w jej skład wchodziły 46, 47 i 48 Pułk Strzelców Kresowych.

5 sierpnia 1920 roku dywizja stanęła na obszarze między Nieporętem a Białoleką, gdzie nazajutrz wizytował ją dowódca 1. Armii gen. Franciszek Latinik. Rozczarowany stanem jednostki, za zgodą Naczelnego Wodza, aby podnieść morale i ducha bojowego, powierzył dowództwo nad nią płk. Bolesławowi Jaźwińskiemu. Następnie 11 Dywizja została skierowana na odcinek „Radzymin”<sup>48</sup>. W ramach tego odcinka lewy pododcinek „Beniaminów” od miejscowości Łosie do Arciechowa obsadził 48 Pułk Strzelców Kresowych. Miejscem postoju dowództwa pułku był fort w Beniaminowie<sup>49</sup>.

Podczas kilkudniowego postoju 48 Pułku w okolicach Nieporętu nastąpiło uporządkowanie obsady personalnej, wyrównanie stanu w kompaniach oraz zlikwidowanie czwartych kompanii w batalionach. 7 sierpnia przybyło uzupełnienie: 1 oficer, 1 podchorąży, 52 podoficerów i 560 szeregowców.

Przed południem 8 sierpnia, na rozkaz dowództwa 11. Dywizji Piechoty, 48 Pułk odszedł z Nieporętu na wyznaczone pozycje. Warto wspomnieć, iż po przybyciu na pozycje zastano tam 1. Batalion 120 Pułku Piechoty, który miał wejść w skład 48 Pułku jako 4 Batalion, ale już 11 sierpnia opuścił pułk.

2 Batalion 48. PP obsadził odcinek Mokre – Łoś – Ruda, ubezpieczając się placówkami wysuniętymi nad rzekę Rządzę i na prawo utrzymując kontakt z 46 Pułkiem. 1 Batalion znajdował się na odcinku od Rudy przez Borki, Siwek do Ryni, wysuwając placówki na linię Wolica – Załubice – Teresin – Trzciana. Natomiast 3 Batalion pozostał w Wólce Radzymińskiej jako odwód dywizyjny.



Płk Bolesław Jaźwiński, dowódca 11. DP, zdjęcie późniejsze (CAW)

48 J. Odziemkowski, op. cit., s. 13–14.

49 Ibidem, s. 16.



płk Kazimierz Łukoski, dowódca  
48. PP, zdjęcie późniejsze  
(NAC)

Należy podkreślić, iż po zajęciu stanowisk pułk zaczął je pospiesznie umacniać<sup>50</sup>. 1. Batalion kpt. Antoniego Matarewicza w całej rozciągłości wcielił pomysł zastosowania w obronie trzech linii: linii placówek, linii karabinów maszynowych oraz głównej linii obrony piechoty<sup>51</sup>. Sprzyjało temu ukształtowanie terenu, a na przedpolu znalazło się wiele obiektów, które zamierzano trzymać i obsadzić je placówkami lub wysuniętymi gniazdami oporu. Linia placówek osłonięto północny skraj wsi Załubice, a na linii Rządzy, koło wsi Siwek zorganizowano gniazdo z karabinem maszynowym. Na prawo od Siwka postawiono jeszcze dwa karabiny maszynowe. Oprócz tego w okolicy Teresina i Trzciany ustawiono placówki, a koło Borek jeden karabin maszynowy. Odcinek Batalionu obsadziły 1. i 2. Kompania, a 3. pozostała w odwodzie.

Dowództwo Batalionu znajdowało się w folwarku Kępiste.

W odwodzie pułku pozostawały 4. Kompania Karabinów Maszynowych i Kompania Techniczna. Kompania Karabinów Maszynowych oddała cztery karabiny Hotchkiss 1. i 2. Batalionowi, w zamian zaś otrzymała osiem karabinów Maksimowa. Od 8 sierpnia kompania pośpiesznie szkoliła żołnierzy, którzy dotychczas nie znali tych karabinów. 12 sierpnia Kompania Karabinów Maszynowych biwakowała w lesie na południe od fortu Beniaminów, natomiast Kompania Techniczna pozostawała w forcie. Dowództwo pułku znajdowało się w domku obok fortu<sup>52</sup>.

Od 12 sierpnia 1920 roku w rejonie Nieporętu przebywał także konny 11. Pułk Strzelców Granicznych, który dotarł tam z Wawra. W tym dniu do pułku również dołączył wcześniej detaszowany (odkomenderowany) 1. Szwadron. Dowódcą pułku był płk Aleksander Kunicki. Oddział liczył 17 oficerów, 11 podchorążych, 814 szeregowych, 712 koni wierzchowych i 102 konie taborowe<sup>53</sup>. Po przemarszu do Nieporętu dowódca pułku dostał rozkaz wysłania patroli w kierunku Radzyna

---

50 K. Galicz, *Zarys historii wojennej 48-go Pułku Piechoty Strzelców Kresowych*, Warszawa 1928, s. 12–13.

51 B. Waligóra, op. cit., s. 66–67.

52 Ibidem, s. 113–115.

53 T. Plackowski, *Zarys historii wojennej 12-go Pułku Ułanów Nadwiślańskich*, Warszawa 1930, s. 8.

i fortu Beniaminów. Miało to na celu nawiązanie łączności między 46. a 48. PP. W ciągu nocy patrole wykonały swoje zadanie<sup>54</sup>.

W rejonie Nieporętu przebywał też jeden szwadron 201 Ochotniczego Pułku Szwoleżerów. Został on skierowany przez dowództwo 1 Armii w obszar Wólka Radzymińska – Dąbkowizna w celu likwidacji patroli bolszewickich i nawiązania łączności z lewym skrzydłem 11. Dywizji, tj. 48. PP w forcie Beniaminów. Po odejściu szwadronu, wobec zbliżającej się nocy, gen. Żeligowski polecił dowódcy 201 Pułku zabezpieczyć od wschodu 10. DP.

Nie można zapomnieć o artylerii. Na pododcinku „Beniaminów”, należącym do odcinka obrony przedmościa warszawskiego „Radzymin”, utworzono lewą podgrupę artylerii. Podgrupa ta powstała w lepszych warunkach niż inne podgrupy przedmościa Warszawy, gdyż baterie, które weszły w jej skład, pozostały w strukturze swoich jednostek. Dowódcą lewej podgrupy artylerii został płk Władysław Maluszki, dowódca 2 Pułku Artylerii Polowej Litewsko-Białoruskiego<sup>55</sup>. Jego kwatera mieściła się w forcie Beniaminów.

W skład lewej podgrupy artylerii pododcinka „Beniaminów”<sup>56</sup> wchodziły: 1. Dywizjon 2 Pułku Artylerii Polowej Litewsko-Białoruskiego (1., 2 i 3 Bateria), bateria armat 120 mm oraz 5 i 6 Bateria 2 Dywizjonu 9 Pułku Artylerii Polowej.

6 sierpnia 1920 roku 1. Dywizjon 2 Pułku Artylerii Polowej Litewsko-Białoruskiego pod dowództwem kpt. Borysa Kondrackiego w składzie: 1. Bateria por. Bolesława Sikorskiego, 2. – por. Bolesława Jodkowskiego i 3. – por. Karola Rychtera zajęły pozycje na odcinku od wsi Łoś (dzisiaj Łosie) od ujścia rzeki Rządzy



płk Aleksander Kunicki,  
dowódca 11. PSG  
(myvimu.com)



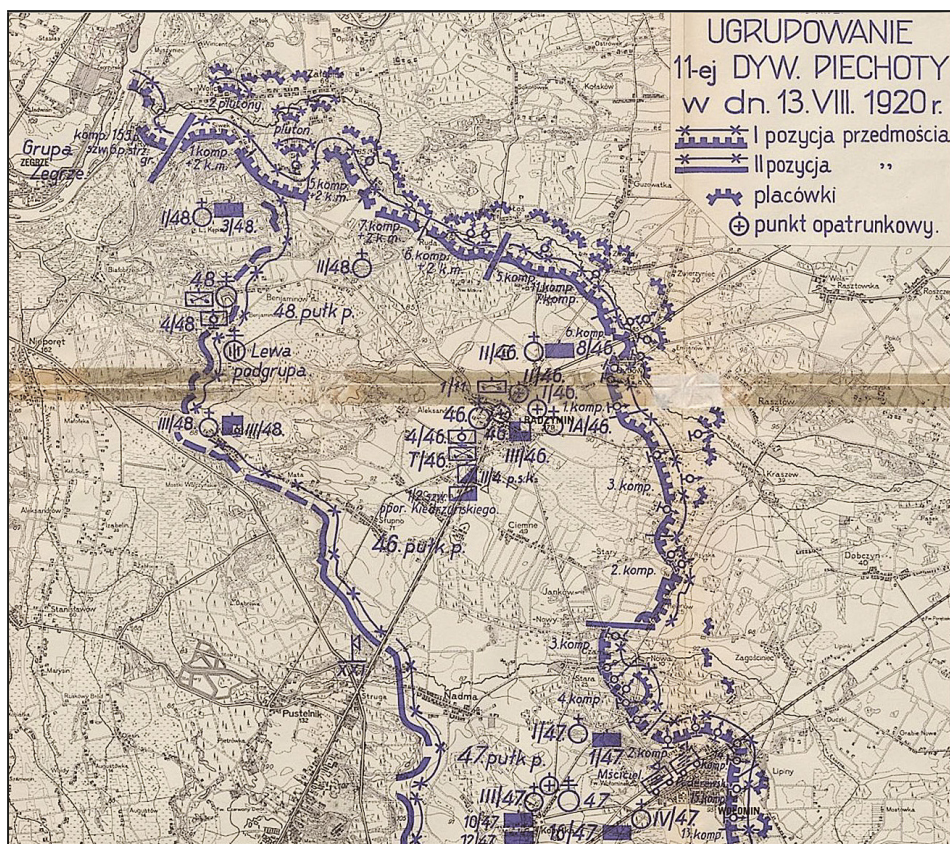
Mjr Stefan Hanka-Kulesza,  
dowódca 201 Ochotniczego  
Pułku Szwoleżerów  
(domena publiczna)

54 S. Aleksandrowicz, *Zarys historii wojennej 13-go Pułku Ułanów Wileńskich*, Warszawa 1929, s. 24.

55 1 listopada 1920 r. 2 Pułk Artylerii Polowej Litewsko-Białoruski przemianowano na 20 Pułk Artylerii Polowej.

56 B. Waligóra, op. cit., s. 116–118.

do Narwi w okolicach Ryni. Należy zaznaczyć, że 3 Bateria w czasie zajmowania pozycji nie posiadała pełnej liczby zaprzęgów, dlatego korzystała na czas przemarszu z zaprzęgów innych baterii pułku, co jednak w przypadku nagłej zmiany stanowiska podczas walk uniemożliwiało jej szybkie przemieszczenie się i mogło narazić na straty.



Ugrupowanie oddziałów 11. Dywizji Piechoty na lewym pododcinku „Beniaminów” radzymińskiego odcinka przedmościa warszawskiego.  
(B. Waligóra, *Bój na przedmościu Warszawy w sierpniu 1920 r.*: szkice [atlas], szkic nr 2)

W myśl rozkazu operacyjnego dowództwa Grupy Artylerii „Radzymin”, baterie 2 Pułku Artylerii Polowej Litewsko-Białoruskiego ostatecznie w dniu 11 sierpnia zajęły następujące stanowiska: 1. Bateria w rejonie wsi Kępiste, 2 Bateria pół kilometra na wschód od Beniaminowa, 3 Bateria początkowo koło leśniczówki na drodze z Aleksandrowa (dziś część Radzymina) do Dąbkowizny, a potem na wschód od drogi Ruda – Cegielnia. Zaraz po zajęciu stanowisk rozpoczęło się szkolenie, pułk bowiem otrzymał działa trzy dni przed wymarszem na pozycje. Zaczęto również



umacniać stanowiska oraz została nawiązana łączność telefoniczna z dowództwem i punktami obserwacyjnymi<sup>57</sup>.

Jak zostało wspomniane, baterie 2 Pułku Artylerii Polowej Litewsko-Białoruskiego były przebrojone – zamiast przestarzałych armat 3-calowych – otrzymały nowocześniejsze, szybkostrzelne armaty 75 mm. Korpus oficerski, według określenia płk. Maluszyckiego, był *różnolity i niezgrany jeszcze*, lecz wykazywał dużo zapału i dobrych chęci.

Bateria armat 120 mm utworzona z dział przestarzałych, nienadających się już do transportu i zmiany miejsca, zajęła stanowisko na polanie 500 metrów na południowy zachód od fortu Beniaminów. Również 5 i 6 Bateria 2 Dywizjonu 9 Pułku Artylerii Polowej zajęły pozycje w okolicach Beniaminowa i dołączyły do lewej podgrupy artylerii płk. Maluszyckiego.

10 sierpnia 5 Bateria pod dowództwem por. Juliana Ezupowicza stanęła na odcinku 48 Pułku Piechoty na północny wschód od fortu Beniaminów. Jednocześnie 6 Bateria pod dowództwem por. Adama Dutkiewicza 11 sierpnia wystawiła tylko jeden pluton, który stanął z dwoma działami na skraju lasu koło Wólki Radzywińskiej, by następnego dnia przesunąć się w okolice koszar w Beniaminowie (Białobrzegach), wysuwając obserwatora do wsi Białobrzegi<sup>58</sup>. Pomocniczy punkt obserwacyjny obrano w Ryni, a bateria miała obejmować ogniem Narew.

Po południu 13 sierpnia 1920 roku przybył w okolice Beniaminowa dowodzony przez kpt. Jana Siedleckiego 3 Dywizjon 1. Pułku Artylerii Polowej Litewsko-Białoruskiego<sup>59</sup>, składający się z 7. i 8. Baterii. Dowódcami baterii byli: 7. – por. Jankowski, a 8. – por. Rohoziński. 3 Dywizjon był mniej mobilny, gdyż posiadał wyłącznie zaprzęgi z koni taborowych, małych i słabych. Kapitan Siedlecki otrzymał od pułkownika Maluszyckiego rozkaz zajęcia stanowisk poza 2. pozycją obronną (na południe od szosy koszar w Białobrzegach – fort Beniaminów). W ten sposób baterie znalazły się poza granicą donośności dział, nie sięgając ogniem na przedpole 1. pozycji. Kapitan Siedlecki prosił o zmianę tego rozkazu, lecz pułkownik Maluszycki oraz pułkownik Jaźwiński nie zgodzili się na to<sup>60</sup>.

Dowódca lewej podgrupy artylerii „Radzymin” płk Władysław Maluszycki w swojej relacji szczegółowo przedstawił sytuację podległych mu pododdziałów artylerii:

---

57 J. Kazak, *Zarys historii wojennej 20-go Pułku Artylerji Polowej*, Warszawa 1928, s. 7–8.

58 J. Nowak, *Zarys historii wojennej 9-go Pułku Artylerji Polowej*, Warszawa 1929, s. 28.

59 W związku z przemianowaniem 1. Dywizji Litewsko-Białoruskiej pułk artylerii miał otrzymać cyfrę „19”, stąd na szkicach podawano nazwę 19. PAP i adekwatnie numery baterii „7/19” i „8/19” wchodzących w skład pułku.

60 B. Waligóra, op. cit., s. 191.

*W boju radzywińskim uczestniczyłem od 8/VIII do 19/VIII 1920 r., jako dowódca lewej podgrupy artylerji „Radzymin”, w skład której wchodziły: 1, 2 i 3 baterje mojego 2 pułku artylerji polowej litewsko-białoruskiego /20 p.a.p./, 5 i 6 baterji 9 p.a.p. oraz jedna baterja 120 m/m „A”.*

*Baterje mojego 20 p.a.p. były w stanie końcowym formowania i posiadając znaczne braki w wyposażeniu artyleryjskim, sprzęcie łączności, taborach, koniach i umundurowaniu, nie były przy tem wyszkolone należycie na skutek braku omawianego sprzętu. Pogorszył ten stan rzeczy przydział 75 m/m dział polowych francuskich w zamian wycofanych 3” a.p. rosyjskich, w początkach sierpnia 1920 r.*

*Podoficerski element bardzo różnolity, niezespolony, składał się głównie z nowo mianowanych szeregowych W.P., [po odbyciu] kilkumiesięcznego przeszkolenia, nie posiadających doświadczenia bojowego, kilku podoficerów legionów I i II brygady i korpusów wschodnich, oraz kilkunastu b. armji zaborczych. Stan podoficerów stanowił 1/6 stanu etatowego.*

*Korpus oficerski 10 p.a.p., równie jak podoficerski, różnolity i niezgrany jeszcze, stanowili przeważnie oficerowie b. armji zaborczych oraz kilku oficerów I brygady legionów i korpusów wschodnich. Wykazywali oni dużo zapалу i dużo dobrych chęci, lecz nie zaprawieni do działalności samodzielnej, musieli dużo trudności pokonać, by stanąć na wysokości zadania.*

*Baterje 9 p.a.p. były na ogół lepiej wyposażone i wyszkolone. Stan jednolitości korpusu oficerskiego był na ogół zbliżony do stanu mego 20 p.a.p. Stan ilościowy wyższy niż w 20 p.a.p.*

*Baterja 120 m/m „A” była wyposażona i wyszkolona b. źle.*

*Podgrupa moja miała za zadanie ochronę odcinka od wsi Mokre /na północ od Radzymina/ do wsi Rynja /na brzegu Narwi/, współdziałając z 48 p.p.*

*Baterje lewej podgrupy zajęły dn. 12/VIII – 20 r. następujące pozycje:*

*1/20 p.a.p. na polanie na zachód od folwarku Kępiste; d-ca baterji por. (...) Bolesław Sikorski,*

*2/20 p.a.p. w odległości 400 mtr. i na północ od wschodniego krańca wsi Benjaminowa; dca por. (...) Bolesław Jodkowski, 6 i 5/9 p.a.p. około 1 klm. Na wschód od 2 bat. 20 p.a.p.,*

*3/20 p.a.p. na północ od wsi [Aleksandrów], około wzniesienia 85, za lewym skrzydłem 46 p.a.p.*

*Baterja ciężka 120 m/m „A” na polanie w odległości 500 mtr. [od] fortu Benjaminowa, w kierunku na płn.- zach.*

*Sztab podgrupy znajdował się w wiosce Dąbkowiźnie, ja zaś z moim zastępcą kpt. (...) Kondrackim przebywałem podczas bojów przy d-cy 48 p.p., w chacie koło fortu „Benjaminowo”. Tu dodać muszę, że baterje 20 p.a.p.*

zajęły pozycje swe dn. 8/VIII 1920 r., przy czym w ciągu 2 dni stały na pozycjach bez dostatecznego taboru i bez naboju armatnich. Pomiędzy 10 i 12/VIII przybyły częściowo uzupełnienia końskie, taborowe, sprzęt łączności i naboje artyleryjskie.

Baterje 9 p.a.p. i 120 m/m „A” zajęły stanowiska później, w każdym razie przed 12/VIII 1920 r.; daty ściślej nie pamiętam.

Szczegółowe zarządzenia d-wa grupy polegały na:

1/ podziale linii obronnej na odcinki przydzielone do obrony baterjom poszczególnym,

2/ zajęciu pozycji i obsadzeniu punktów obserwacyjnych przez baterje w taki sposób, aby sąsiadujące baterje mogły w razie potrzeby współdziałać, wzmacniając ogień na sąsiednich odcinkach,

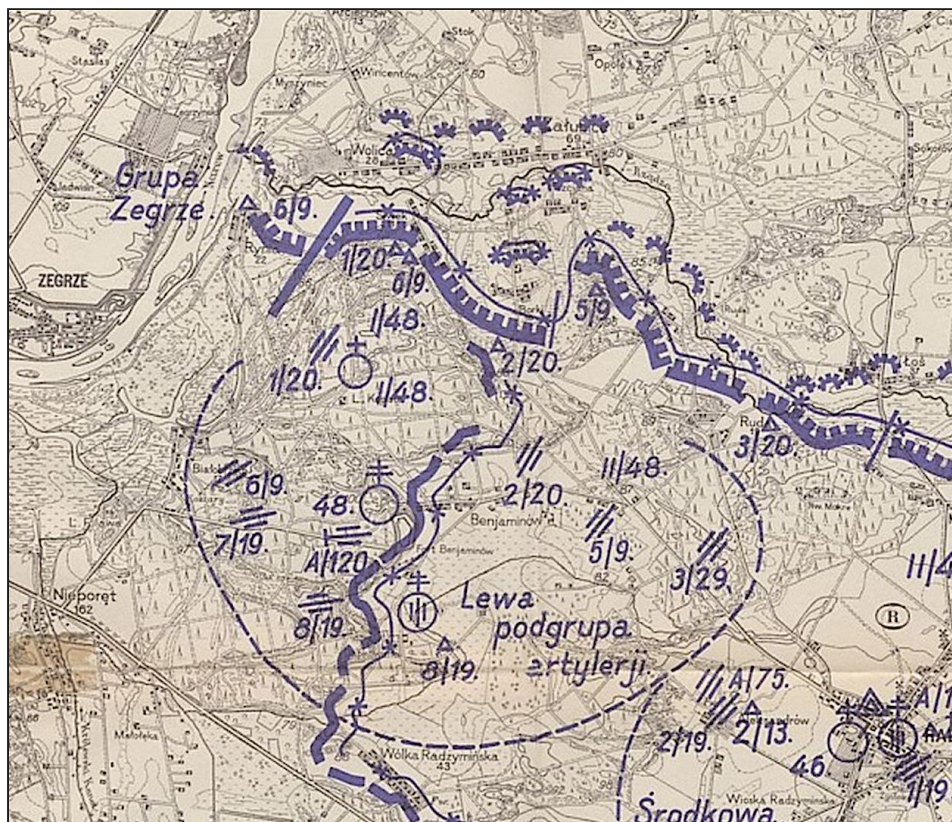
3/ trwaniu na stanowisku nawet w najcięższych warunkach, zabezpieczając stanowiska baterji szańcami, zasiekami i drutami kolczastymi i zorganizowaniu samoobrony baterji bez oglądania się na pomoc naszej piechoty (...)

Na odprawie d-ców grup i pułków w Radzyminie /daty nie pamiętam/ otrzymaliśmy osobiste zarządzenia g-ła Hallera, wystawienia przez każdą baterję po 1ym dziale do okopów piechoty dla bezpośredniego odparcia ogniem kartaczowym ataków nieprzyjaciela.

Zarządzenie to oparte na doktrynie obrony frontu francuskiego podczas wojny światowej, wypływającej ze współdziałania mas piechoty i artylerji, nie liczyło się ze swoistymi warunkami, w jakich znajdowały się nasze wojska pod Radzyminem. D-cy grup artylerji, po naradzie, nie chcąc narażać dział na stracenie i wzmocnienie artylerji nieprzyjaciela, zarządzenia tego nie wykonali<sup>61</sup>.

---

61 Relacja płk. Władysława Maluszyckiego, *Opis boju pod Warszawą lewej podgrupy artylerji*, CAW, *Relacje i wspomnienia*, sygn. I.400.1505.M, s. 1–3 relacji.



Lewa podgrupa artylerji oraz pododdziały 48 Pułku na pozycjach w dniu 13 sierpnia 1920 r.  
 (B. Waligóra, *Bój na przedmościu Warszawy w sierpniu 1920 r.*: Szkice [atlas], fragment szkicu nr 1 „Stanowiska i punkty obserwacyjne grupy art. Radzimin w dn. 13VIII”)

Wykaz jednostek, znajdujących się na froncie w okolicach Nieporętu przed nadejściem Rosjan, należy uzupełnić o dowództwo odcinka „Zegrze” płk. Stanisława Małachowskiego (Jadwisin – Wola Kiełpińska – Dębe – Orzechowo) znajdujące się w koszarach w Zegrzu Południowym. W tym samym kompleksie mieściło się też dowództwo 7 Brygady Rezerwowej ppłk. Kazimierza Zenkellera, zasadniczej jednostki odcinka „Zegrze”.

## Rozdział 3.

### Przebieg walk, 12–15 sierpnia 1920 roku

#### 3.1. Utracenie Wólki Radzymińskiej i Dąbkowizny

Pierwszy kontakt z nieprzyjacielem na wschód od Nieporętu miał miejsce wieczorem 12 sierpnia 1920 roku. Płk Kazimierz Łukoski, dowódca 48. PP, zameldował swojemu przełożonemu, że po godzinie dwudziestej nastąpiła krótka wymiana ognia z bolszewikami. Około godziny dwudziestej trzeciej linie placówek dwóch kompanii w okolicy wsi Ruda zaatakował i zdobył silny pododdział z rosyjskiego 189 Pułku. Placówka kolejnej kompanii samodzielnie wycofała się. Nieprzyjaciel zajął Rudę.

Dowódca 5. Baterii 9 Pułku Artylerii Polowej por. Julian Ezupowicz był zaniepokojony odgłosami walki:

*(...) ponieważ dokładnych rozkazów co do rozpoczęcia akcji lub otwarcia ognia nie otrzymałem, przeto późnym wieczorem przybyłem do baterji, pozostawiając na punkcie obserwacyjnym podoficera z kilkoma szeregowymi. Około godz. 23-ej usłyszałem silną strzelaninę i okrzyki „hurra”. Udałem się natychmiast na punkt obserwacyjny i tam się dowiedziałem, że ośrodek oporu /właściwie umocniona placówka/ został zdobyty przez bolszewików, a załoga wzięta do niewoli. Poza tem bolszewicy dalszej akcji zaczepnej zaniechali i zachowywali się biernie. Na całym odcinku zapanowała kompletna cisza<sup>62</sup>.*

Patrole polskie wysyłane w nocy w kierunku Rudy nie wracały. Dowództwo polskie nie miało orientacji co do położenia nieprzyjaciela. Zaistniałe wydarzenia uwidoczniły słabość systemu obrony. Rozbicie placówek spowodowało ogołocenie lewego skrzydła 2 Batalionu 48 Pułku Piechoty. Przygotowywano zatem przeciwnatarcie, żeby odzyskać Rudę.

13 sierpnia 1920 roku o godzinie 5.00 rano z fortu Beniaminów wysłano 11 Kompanię, której towarzyszył dowódca 2 Batalionu kpt. Stanisław Grodzicki<sup>63</sup>. Ostrzał rozpoczęły 2 i 3 Bateria 2 Pułku Artylerii Polowej Litewsko-Białoruskiego i 5 Bateria 9 Pułku Artylerii Polowej, przygotowując kontratak na Rudę. Ogień spowodował popłoch wśród

---

62 Relacja mjr. Juliana Ezupowicza, CAW, *Relacje i wspomnienia*, sygn. I.400.1505.E, s. 4.

63 B. Waligóra, op. cit., s. 114–115.

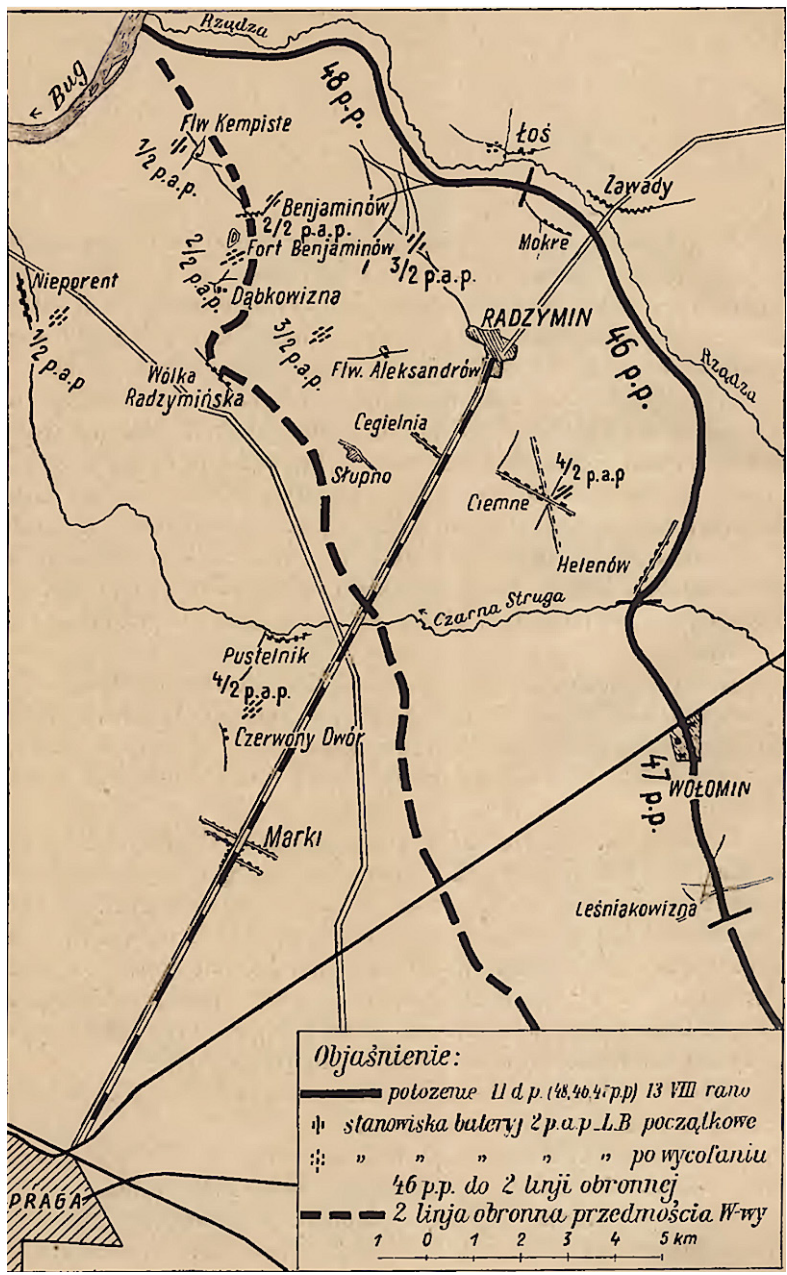
bolszewików, którzy opuścili wieś. Do Rudy ruszyła piechota i około godz. 8.00–9.00 linię placówek odzyskano.

Dowódca 2 Batalionu kpt. Grodzicki tak relacjonował likwidację wyłomu w polskiej obronie:

*[Bolszewicy] zdejmują całą placówkę kompanji, zajmującej odcinek na lewym skrzydle Baonu i w parę godzin próbują atakować odcinek tejże kompanji, zajmując częściowo w. Ruda, lecz po wpuszczeniu bolszewików do wioski, flankowym obejściem i kontratakiem rezerwowej kompanji pod osobistym dowództwem, odcinam odwrót bolszewikom, likwiduję przerwę i zabieram do niewoli kilkunastu bolszewików<sup>64</sup>.*

---

64 Relacja kpt. Stanisława Grodzickiego, CAW, *Relacje i wspomnienia*, sygn. I.400.1505.G.



Pozycje 48 Pułku Piechoty i baterii 2 Pułku Artylerii Polowej Litewsko-Białoruskiego na pododcinku „Beniaminów” przed południem 13 sierpnia 1920 r.  
 (J. Kazak, *Zarys historii wojennej 20-go Pułku Artylerji Polowej*, Warszawa 1928, s. 4)

Następne godziny w dniu 13 sierpnia minęły dla 48. PP spokojnie, ale o zmierzchu 3 Bateria 1. PAP została ostrzelana ogniem z karabinów

i karabinów maszynowych. Późnym wieczorem dowódca baterii por. Karol Rychter zarządził wycofanie w okolice folwarku Aleksandrów koło Radzymina<sup>65</sup>.

Por. Rychter tak relacjonował opisany powyżej przebieg wydarzeń:

*Oceniając sytuację jako niepewną, wycofałem się na stare stanowisko baterii koło wsi Aleksandrów. Mając mało koni zaprzęgowych, przewiozłem najpierw działa, po czym wystąpiłem konie po jaszczce, sam zaś z por. Grzybowskiem i kilku kanonierami udałem się na wywiad w stronę wsi Aleksandrów [koło Radzymina]. Doszedłszy do skraju wsi Aleksandrów, usłyszeliśmy strzelaninę od strony baterji oraz tętent galopujących koni. Strzelanina wkrótce ustała. Wróciliśmy do baterji i tam dowiedzieliśmy się, iż zaprzęgi wystane po jaszczce zostały ostrzelane przez patrole n.p. i konie rozpierzchnęły się, a jeźdźcy z nich pospadali i wrócili pieszo do baterji. Na baterji zaś powstało zamieszanie i strzelanina. Nie mogąc z braku koni wycofać się z baterją dalej, wystawiłem czaty oraz wystąpiłem kilka patroli w kierunku wsi Aleksandrów oraz lasu znajdującego się przed frontem baterji i postanowiłem czekać do rana, wysyłając łączników do dowództwa pułku<sup>66</sup>.*

Plany Armii Czerwonej zakładały, że 27 Dywizja Strzelców (DS) zajmie do wieczora 14 sierpnia 1920 roku Nieporęt i Jabłonnę (Legionowo). Wykonując otrzymany rozkaz, dowódca dywizji komdiw Witowt Putna skierował na Jabłonnę 80 i 81 Brygadę<sup>67</sup>. Wczesnym rankiem 14 sierpnia 1920 roku z podstaw wyjściowych między folwarkiem Aleksandrów koło Radzymina a Cegielnią wyruszyła 81 Brygada. Pułk 243 pomaszerował na Dąbkowiznę, a pułki 241 i 242 w kierunku Wólki Radzymińskiej i Izabelina.

3 Bateria por. Karola Rychtera z 2 Pułku Artylerii Polowej Litewsko-Białoruskiego miała 14 sierpnia od godz. 8.00 rozpocząć ostrzał bolszewików przed planowanym kontratakiem na Radzymin, tymczasem około godziny siódmej w jej pobliżu pokazał się nieprzyjaciel (243 Pułk 81 Brygady).

Rychter relacjonował:

*Posterunki wystawione na prawym skrzydle zaalarmowały, że od wsi Aleksandrów posuwa się jakiś oddział piechoty. Zanim zdołaliśmy się zorientować, oddział wysłał naprzód trzy karabiny maszynowe, które niezwłocznie obsadziły wydmy znajdujące się na prawym skrzydle baterji i rozpoczęły do nas*

---

65 B. Waligóra, op. cit., s. 321.

66 Relacja mjr. dypl. Karola Rychtera, *Opis udziału w bitwie pod Radzyminem*, CAW, *Relacje i wspomnienia*, sygn. I.400.1505.R, s. 3-5.

67 J. Odziemkowski, op. cit., s. 39.



ogień. Obserwując strzelających przez lornetkę, zauważyłem kilka uniformów polskich, zaczęliśmy więc dawać znaki, aby nie strzelano do swoich, mimo to ogień nie tylko nie ustawał, lecz się wzmocnił i zauważyliśmy grupę jeźdźców bolszewickich. Ogień był tak silny, że nie było mowy o obróceniu dział i rozpoczęciu ognia na wprost do nieprzyjaciela, tem bardziej, iż był on zastłonięty wydymami, na których widniało tylko kilka gniazd karabinów maszynowych<sup>68</sup>.

Ogień ten sparaliżował baterię, działa porzucono i por. Rychter nakazał wycofanie w kierunku Nieporętu. Niestety, sześciu kanonierów z jednym oficerem, ppor. Passkiem, którzy pozostali przy baterii, dostało się do niewoli<sup>69</sup>.

Wydarzenia potoczyły się jak lawina. Ppor. Józef Nowak tak relacjonował perypetie związane z dotarciem jego plutonu do 6. Baterii 9. PAP stojącej w forcie Beniaminów:

*Była godzina około 8-mej. Ledwo skończyłem rozmowę z por. Dutkiewiczem, rozległ się w telefonie harmider i krzyki, z których zrozumiałem: bolszewicy atakują Dąbkowiznę, zrywamy połączenie ...! Po kilku chwilach nadjechał por. Dutkiewicz i słysząc wszystko ode mnie, wpadł w rozpacz, że pluton pozostawiony koło Wólki Radz. przepadnie. Uznając swoją winę, siadłem na koń i pojechałem szukać tego plutonu. Po trzech kilometrach spotkałem pluton maszerujący, a raczej wlokący się wolno z powodu podbitych i odparzonych koni. Okazało się, że zwiadowca zameldował wszystko, jak mu kazałem i pchor. Gątkiewicz odmaszerował bez przeszkód. Żadnych strzałów nie słyszał. Bateria po zerwaniu połączeń przez centralę pozostała bez łączności. Wysłane patrole nic nie wyjaśniły<sup>70</sup>.*

Po krótkiej walce Rosjanie opanowali Wólkę Radzymińską, zdobywając wieś i ulokowaną tam łącznicę telefoniczną. Skutkiem tego Dąbkowizna i fort Beniaminów utraciły łączność z dowództwem w Pustelniku i dowództwem w Markach, a 2 Bateria 13. PAC straciła połączenie z punktem obserwacyjnym na forcie. W ostatnim meldunku, złożonym przed godziną 7.30, dowódca 48 Pułku zaalarmował przełożonych, że jego oddział został ostrzelany od strony Dąbkowizny.

Niebezpieczeństwo było rzeczywiście poważne, gdyż niebawem nieprzyjaciel bezpośrednio zagroził dowództwu pułku. Sformowano tyralierę złożoną z ordynansów, telefonistów i łączników, która na chwilę powstrzymała napór czerwonarmistów. Dzięki temu Polacy zdołali ewakuować

---

68 Relacja mjr. dypl. Karola Rychtera, op. cit., s. 3–5.

69 B. Waligóra, op. cit., s. 351–352 oraz relacja mjr. dypl. Karola Rychtera, op. cit., s. 5.

70 Relacja kpt. Józefa Nowaka, CAW, *Relacje i wspomnienia*, sygn. I.400.1505.N, b.p.

dowództwo 48 Pułku i część sprzętu<sup>71</sup>. Następnie wszystkich wycofano do fortu Beniaminów, a Rosjanie krótko potem weszli do Dąbkowizny i wysłali patrole w kierunku Nieporętu i Izabelina.

W polskich szeregach pojawiły się objawy paniki. Około godziny dziesiątej z niezrozumiałych powodów obsługa baterii dział kal. 120 mm rzuciła się do koni i po obcięciu postronków i porzuceniu dział uciekła w stronę Nieporętu. Kilku ludzi chwilowo zostało, zabrało część sprzętu i, niszcząc go w czasie ucieczki, również podążyło za uciekającymi. Na stanowisku pozostały cztery ciężkie armaty, karabiny maszynowe, kuchnia, różne drobiazgi i papiery.

Por. Adam Dutkiewicz spotkał dowódcę uciekającej baterii:

*Podjechałem do nich. Okazało się, że był to dowódca i kilku szeregowych pozostawionej baterji, nota bene sfrancuziali Polak, z którym w żaden sposób nie mogłem się dogadać, gdyż był w okropny sposób zdeprymowany i przeklinający swoich podkomendnych żołnierzy, którzy mu się rozbiegli. Towarzyszący mu szeregowi wyglądali na ogłupiałych<sup>72</sup>.*

Podobnie spotkanie relacjonował por. Józef Nowak:

*Stojąc z por. Dutkiewiczem na szosie koło koszar [w Białobrzegach], zobaczyliśmy od strony fortu Benjaminów uciekających żołnierzy w mundurach hallerowskich. Gdy się zbliżyli, poznaliśmy artylerzystów, niosących walizki i prowadzących luźne konie. Szedł za nimi jakiś kapitan w mundurze hallerowskim, kiepsko mówiący po polsku<sup>73</sup>.*



Rtm. Stanisław Czuczełowicz,  
dowódca 1. Szwadronu Pułku  
Ułanów Grodzieńskich  
(obraz M. Krukowa)

Dowództwo polskie zdecydowało o odbiciu Wólki Radzymińskiej. O godzinie 11.30 wysłano kompanię z 2 Batalionu 47 Pułku Piechoty. Rozkaz po parunastu minutach odwołano po doniesieniach, że nieprzyjaciel się wycofał. Istotnie, Rosjanie na wieść o polskim uderzeniu na Radzymin większość sił cofnęli na wschód i opuścili Wólkę Radzymińską.

Odejście nieprzyjaciela wykorzystał 1. Szwadron por. Stanisława Czuczełowicza z Pułku Ułanów Grodzieńskich 1 Dywizji Litewsko-Białoruskiej i dostał się do Wólki

71 J. Odziemkowski, op. cit., s. 43.

72 B. Waligóra, op. cit., s. 355.

73 Relacja kpt. Józefa Nowaka, op. cit.

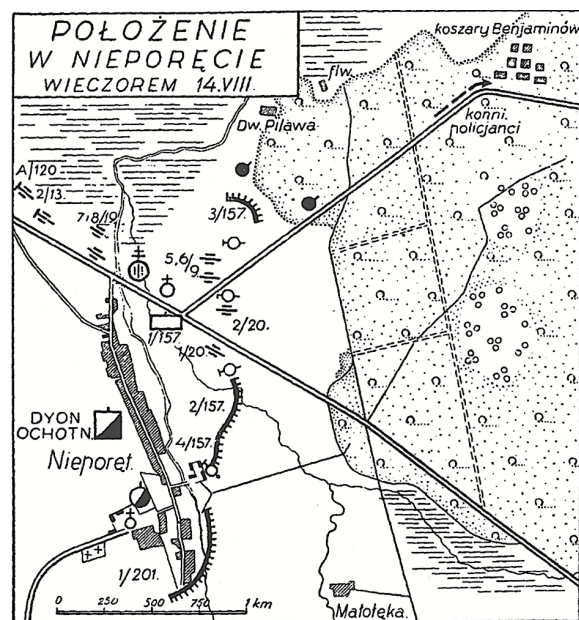
Radzymińskiej. Zgodnie z relacją porucznika *równocześnie z natarciem Grodzieńskiego pułku strzelców, Szwadron ruszył naprzód i zajął m. Wólka Radzymińska. Nie zdążyłem jeszcze ja obsadzić należycie, gdy zostałem zaatakowany przez bolszewików. Wycofałem się na m. Izabelin – Zabłocie, stale wiążąc bolszewików swoim ogniem k.m. (...)*<sup>74</sup>. Wólka Radzymińska znalazła się zatem ponownie w rękach rosyjskich.

Sytuacja była na tyle zła, że trzeba było ratować artylerię:

*Ponieważ zachodziła możliwość zajęcia jedynej drogi odwrotu (szosy Benjaminów – Nieporęt) przez oddziały nieprzyjacielskie, wciąż posuwające się naprzód bez większych przeszkód z Wólki Radzymińskiej na Nieporęt – dowódca odcinka, płk. Łukoski, wydał rozkaz wycofania wszystkich baterji i bojowych taborów lekkich do Nieporętu*<sup>75</sup>.

Szef artylerzystów płk Maluszycki potwierdził w swej relacji ocalenie dział:

*Wszystkie baterje podgrupy, z wyjątkiem 3/20 p.a.p., wziętej do niewoli, rozkaz wykonały i o g. 15 zajęły pozycje pod Nieporętem*<sup>76</sup>.



Położenie baterii artylerji po wycofaniu pod Nieporęt  
(B. Waligóra, *Bój na przedmościu Warszawy w sierpniu 1920 r.*, s. 393)

74 Relacja rtm. Stanisława Czuczeliowicza, CAW, *Relacje i wspomnienia*, sygn. I.400.1505.C, b.p.

75 B. Waligóra, op. cit., s. 385–386.

76 Relacja płk. Władysława Maluszyckiego, *Opis boju pod Warszawą lewej podgrupy artylerji*, CAW, *Relacje i wspomnienia*, sygn. I.400.1505.M, s. 3–4 relacji.

Decyzja o wycofaniu baterii nie rozwiązywała jednak sprawy zabezpieczenia artylerii. Do tego niezbędna była piechota. W tej sprawie zwrócono się do dowódcy grupy „Zegrze” płk. Stanisława Małachowskiego. W tym celu wysłano do Zegrza Południowego kpt. Borysa Kondrackiego, dowódcę 1. Dywizjonu 2 Pułku Artylerii Polowej Litewsko-Białoruskiego. Małachowski obiecał, że wyśle do Nieporętu grupę żołnierzy w celu zabezpieczenia tego rejonu<sup>77</sup>.



Dowódca Dywizjonu Jazdy Ochotniczej „Huzarzy Śmierci” por. Józef Siła-Nowicki (historia.org.pl)

---

<sup>77</sup> B. Waligóra, op. cit., s. 386–387.

Opisując przebieg działań, nie można pominąć zwiadowczej działalności Dywizjonu Jazdy Ochotniczej „Huzarzy Śmierci” por. Józefa Siły-Nowickiego, który przybył do Nieporętu 14 sierpnia około godziny jedenastej. Poprzedniego dnia operował w rejonie działania grupy „Zegrze”. Oddelegowanie dywizjonu na tyły grupy podyktowane było brakiem wiarygodnych informacji o ugrupowaniu oddziałów rosyjskich atakujących z kierunku Radzymina. Od tej pory dowództwo grupy „Zegrze” było regularnie telefonicznie informowane przez dowódcę huzarów o sytuacji na pierwszej linii frontu.

*Celem zlikwidowania oddziałów nieprzyjacielskich, które przedostały się w rejon Dąbkowizny między Benjaminowem a Radzyminem, wysłany został do [m.] Nieporęt dyon jazdy por. Siły-Nowickiego, który ma zabezpieczyć szosę na wschód od [m.] Nieporęt. Kontrakcja 19. dyw. p. [1. Dywizji Litewsko-Białoruskiej], 10. dyw. p. i oddziałów 11. dyw. p. celem uzyskania na całym odcinku 1. armii pierwszej linii obronnej zarządzona<sup>78</sup>.*

Energicznym działaniem wyróżnił się zwłaszcza 3 Szwadron komisarza<sup>79</sup> Józefa Jezierskiego, który składał się z łódzkich policjantów. Jezierski relacjonował:

*W dniu 14 sierpnia 1920 roku delegowałem wymienionego [plut. Bronisława Brauna] z postoju szwadronu wraz z 12 konnemi pod Nieporętem na fort Benjaminów dla utrzymywania łączności z dywizją Litewsko-Białoruską oraz patrolowania miejscowości Dąbkowizna i Wólka Radzymińska. St. przod. Braun Bronisław o grupowaniu się bolszewików z narażeniem życia, pomimo że był osaczony przez przeważające siły bolszewickie, złożył meldunki dowództwu fortu Benjaminów<sup>80</sup>.*

---

78 *Bitwa warszawska 13–28 VIII 1920...*, cz. I (13–17 VIII), s. 130–131.

79 Jezierski miał w wojsku stopień podporucznika.

80 *Zaświadczenie Józefa Jezierskiego byłego komisarza P.P., dowódcy szwadronu Konnej Policji w Łodzi*, CAW, Kolekcje rękopisów, sygn. I.400.2330, s. 2.



Dowódca 3 Szwadronu Dywizjonu Jazdy Ochotniczej „Huzarzy Śmierci” komisarz Józef Jezierski (w środku) (historia.org.pl)

Jeden z patroli huzarów 3 Szwadronu skończył się tragicznie, jak wspominał ppor. Jan Cudek z 2. PAP:

*Nadjechał szwadron kawalerii sformowanej w Łodzi (przeważnie z policji łódzkiej) – szwadron przedstawiał się imponująco pod każdym względem. Dowódca szwadronu, poważny i starszy wiekiem rotmistrz, po zatrzymaniu szwadronu wydawał dyspozycje dwóm plutonom dla spatrolowania drogi m. Nieporęt – Wólka Radzymińska. Słyszając to, podszedłem do niego i zameldowałem mu o sytuacji na temże odcinku, zwracając mu uwagę na obsadzenie drogi przez bolszewików (...) Rotmistrz zlekceważył sobie moje uwagi i nie podzielił się tą informacją z dowódcami plutonów – efekt tego był dość smutny, bo z dwóch plutonów w niedługi czas potem wróciło zaledwie kilkunastu skrwawionych, rannych kawalerzystów<sup>81</sup>.*

Późnym popołudniem siły polskie pod Nieporętem zwiększyły się o 1. Szwadron 201. Pułku Szwoleżerów przybyły z Jabłonny na polecenie dowódcy 10. Dywizji Piechoty stacjonującej w Legionowie.

[Szwadron po] zaopatrzeniu się w amunicję ruszył ze St. Jabłonny w stronę Wólki Radzymińskiej szosą na Nieporęt. Między godz. 17 a 18 wyłonił się z lasu na równinę pod Nieporętem, pokrytą tu i ówdzie drobnymi kolonjami

---

81 Relacja mjr. Jana Cudka, CAW, *Relacje i wspomnienia*, sygn. I.400.1505.C, b.p.

*i zaroślami. Naprzeciwko widniała smuga ciemnego lasu, za którym leży Benjaminów i Wólka Radzymińska. Koło Nieporętu, ciągnącego się przeszło klm. na prawo od szosy, znajdowało się kilka baterij artylerji. W momencie, gdy szwadron minął miejscowość, szpica podjeżdżała do lasu, odległego o 1 1/2 klm., padły stamtąd na szwoleżerów gęste strzały. Dowódca szwadronu zawrócił do wsi, spieszył szwadron, za kościołem ruszył w tyraljerze na las. Silny ogień nieprzyjaciela zatrzymał jednak ruch szwadronu. Można było wyczuć z napięcia ognia przeważającego siłę przeciwnika. Patrolom nie udało się wniknąć do lasu. Szwadron przypadł do ziemi wzdłuż strumienia zw[anego] Królewski[m] Kanał[em]<sup>82</sup>.*

Nieco później do Nieporętu przybyła także piechota obiecana przez płk. Małachowskiego. 4 Batalion por. Stanisława Stypy ze 157 Pułku Piechoty 7 Brygady Rezerwowej miał się zająć ochroną baterii artylerji, obsadzić most na Kanale Królewskim, wysłać patrole piesze i konne na przedpole oraz nawiązać łączność z załogą fortu Benjaminów<sup>83</sup>.

Por. Julian Ezupowicz, dowódca 5. Baterii 9. PAP, wspominał przybycie piechoty:

*Już o zmroku przybyła jakaś kompanja ochotników /muszę zaznaczyć, że maszerowała ze śpiewem/, która zaległa tyraljerką przed frontem baterji w odległości około 150 mtr<sup>84</sup>.*

Bronisław Wandycz, żołnierz 4 Batalionu 157 Pułku, zapamiętał, że batalion przybył na północny skraj Nieporętu już po zmierzchu, około godziny dwudziestej trzydzieści. Dowódca zatrzymał batalion przy dwóch domach na północ od Nieporętu i udał się do znajdującego się tam dowódcy grupy artylerji płk. Maluszyckiego w celu uzyskania bliższych informacji.

Pułkownik poinformował:

*(...) prócz artylerji, której ilości nie pamiętam /około 10 baterji/ rozlokowanej w promieniu ½ klm. przy m. Nieporęt po obu stronach szosy Nieporęt – Wólka Radzymińska oraz słabego dyonu huzarów śmierci i plutonu konnej policji łódzkiej, żadne oddziały na przedpolu nie znajdują się. Do osłony artylerji musiał dca grupy artylerji użyć część artylerzystów, rozsypując ich tuż przed baterjami. Ogólnie biorąc, dca artylerji określił sytuację jako bardzo groźną, zwłaszcza że nie miał dostatecznie silnej osłony artylerji. Nastrój artylerzystów jak wywnioskowałem z rozmowy z pewnym kanonierem był zdeteminowany, zdecydowany na wszystko, lecz nie na dłuższą metę. Utkwiło mi w pamięci powiedzenie tego kanoniera: „my panie poruczniku zdajemy sobie*

---

82 *Bój pod Nieporętem*, cz. 2, „Polska Zbrojna” 1930, nr 178, s. 4.

83 B. Waligóra, op. cit., s. 393.

84 Relacja mjr. Juliana Ezupowicza, op. cit., s. 7 relacji.

*sprawę, że tu są ostatnie pozycje obronne przed Warszawą i będziemy się na nich zdecydowanie bronić, lecz jeżeli Warszawa padnie, to z nas już niewiele pożytku będzie". To są słowa kanoniera najlepiej ilustrujące nastrój artylerji. Nastrój huzarów śmierci był znacznie gorszy tem bardziej, że byli to prawie wyłącznie młodzi chłopcy, niewyszkoleni, łatwo ulegający popłochowi. Jedyne nastój konnych policjantów był rzeczywiście doskonały, ci bardzo odważnie patrolowali, opowiadając z zapałem i humorem o zetknięciu się z patrolami bolszewickimi. Byli to też starzy kawalerzyści przeważnie z armji rosyjskiej. Obecności szwadronu szwoleżerów nie przypominam sobie.*

*Nastrój baonu można określić jako dość dobry prawdopodobnie dlatego, że tak oficerowie jak i szeregowi nie zdawali sobie sprawy z groźnej sytuacji oraz dlatego, że widzieli w pobliżu za sobą dużo zmasowanej artylerji.*

*Na podstawie rozmowy z dowódcą artylerji, który kładł specjalny nacisk na osłonę artylerji oraz ze względu na słaby liczebnie stan baonu /około 300 bagnatów i 2 c.k.m./ dowódca baonu zdecydował się zająć stanowiska następująco: 3 kompanje strzeleckie wzdłuż strumyka wpadającego do Kanału Królewskiego, 1 komp. strzelecka na północ od szosy Wieliszew – Wólka Radzymińska, w niedalekiej odległości /około 300 mtr./ przed bateriami. Obydwa c.k.m. [ckm-y] na prawem skrzydle koło mostku na drodze polnej Nieporęt – Benjaminów. Poza tem na lewym skrzydle baonu były umieszczone c.k.m. [ckm-y] artylerji oraz część artylerzystów rozsypanych w tyraljerę.*

*Łączności taktycznej z sąsiadami nie nawiązano. Kontaktu z dowódcą dyonu huzarów śmierci nie nawiązano, ponieważ ten otrzymał rozkazy od dowódcy grupy artylerji jeszcze przed przybyciem baonu. Patrole kawalerji dochodziły do lasu na wschód od m. Nieporęt, gdzie spotykały się z patrolami bolszewickimi, które prowadziły ożywioną działalność, nie wychodząc jednak z lasu. Po zapadnięciu zmierzchu dyon huzarów śmierci ściągnął się do południowej części m. Nieporęt, pluton policjantów konnych na skrzyżowanie szos na północ od m. Nieporęt.*



Por. Bronisław Wandycz, dowódca 4 Batalionu 157. PP, zdjęcie późniejsze (domena publiczna)

*Po zajęciu stanowisk baon umacniał się, kopiąc jedynie wnęki strzeleckie. Poza ubezpieczeniami na najbliższych odległościach nie wysyłano żadnych patroli<sup>85</sup>.*

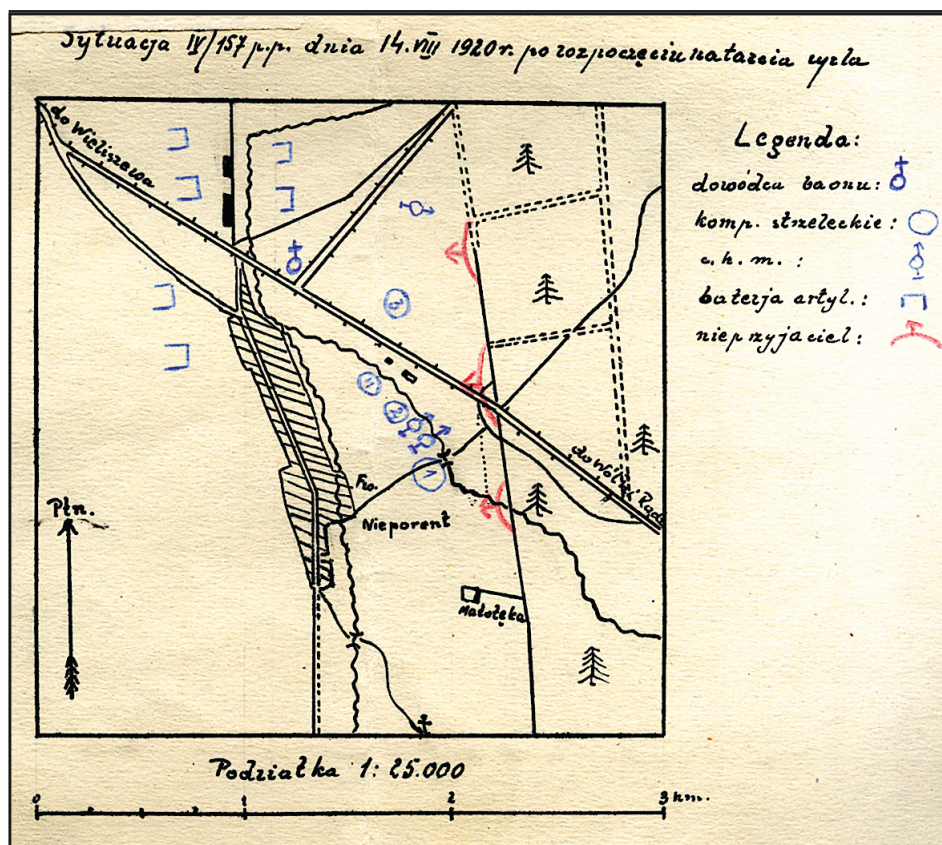
Ostatecznie zadanie obrony rejonu skrzyżowania szos pod Nieporętem wzięła

---

<sup>85</sup> Relacja kpt. Bronisława Wandycza, *Opis bitwy pod Nieporętem*, CAW, *Relacje i wspomnienia*, sygn. I.400.1505.W, s. 9–9 verte.



na siebie artyleria, a inne formacje ubezpieczały ją. 36 dział i około 18 karabinów maszynowych skupionych na niewielkim skrawku terenu było potężną siłą.



Położenie 4 Batalionu 157. PP pod Nieporętem  
(Relacja kpt. B. Wandycza, CAW, *Relacje i wspomnienia*, sygn. I.400.1505.W, b.p.)

### 3.2. Obrona Nieporętu

Zanim rozpoczęła się obrona Nieporętu, w legionowskich koszarach odbyła się narada, która zaważyła na wydarzeniach wieczornych 14 sierpnia i rannych 15 sierpnia 1920 roku.

14 sierpnia około godziny piętnastej do Legionowa przybyli generałowie Józef Haller (dowódca Frontu Północnego) i Franciszek Latinik (dowódca 1. Armii). W czasie krótkiego spotkania na podwórzu domu, w którym mieścił się sztab odwodowej 10 Dywizji Piechoty, Haller

zawiadomił jej dowódcę gen. Lucjana Żeligowskiego, że jego dywizja zostaje przekazana pod rozkazy dowódcy 1. Armii oraz zaznajomił go z położeniem 1. Dywizji Litewsko-Białoruskiej i II. Dywizji, składnikami grupy uderzeniowej, którą miał pokierować Żeligowski w akcji odbicia Radzyna. Dowódca Frontu Północnego wydał ustne polecenie natychmiastowego ataku na miasto. Nabrało ono formalnego charakteru w rozkazie nr 3931/III i pojawiła się tam godz. 18.00, o której operacja miała się rozpocząć.



Uczestnicy narady w Legionowie, generałowie Józef Haller, Franciszek Latinik i Lucjan Żeligowski (NAC)

Po spotkaniu gen. Żeligowski wydał rozkazy dowódcom podległych brygad i pojechał do Strugi. Omówił tam szczegóły natarcia z dowódcą 1. Dywizji Litewsko-Białoruskiej gen. Janem Rządzkowskim i jego podwładnym ppłk. Kazimierzem Rybickim. Ustalono, że atak nastąpi 15 sierpnia rano, czyli niezgodnie z ustaleniami z legionowskiej narady.

Przed powrotem gen. Żeligowskiego, około godz. dziewiętnastej do Legionowa ponownie przybył gen. Haller, który przekonał się, że oddziały 10. Dywizji nie zostały jeszcze wprowadzone do działań. Zirykowany opieszalym, jego zdaniem, transportem 19 Brygady pod Nieporęt, przyspieszał załadunek piechoty do autobusów. Według relacji dowódcy brygady ppłk. Wiktora Thommée dowódca frontu *rozkazywał rozpocząć działanie na Nieporęt i określał sytuację w czarnym kolorze, w szczególności zaś, że Nieporęt już rzekomo w rękach nieprzyjaciela.*

Późnym wieczorem Żeligowski wrócił do Legionowa, gdzie zameldowano mu, że przerzucenie 19 Brygady autobusami zawiodło. Jedna kolumna samochodowa mogła jednorazowo zabrać tylko około 300

żołnierzy z wyposażeniem i aby przewieźć całą brygadę, trzeba było wykonać kilka kursów. W związku z tym ppłk Thommée już przed godziną 20.00 zarządził, by 28. PP ruszył pieszo.

Około godziny 20.00-21.00 nieprzyjaciel rozpoczął silny ostrzał pozycji polskich pod Nieporętem. Odpowiedziały polskie baterie, karabiny maszynowe i karabiny piechoty<sup>86</sup>.



Polskie stanowisko karabinu maszynowego w sierpniu 1920 r.  
(NAC)

Por. Bronisław Wandycz z 4 Batalionu 157 Pułku Piechoty wspominał: *Około godz. 22-jej ej [raczej godzinę wcześniej] rozpoczął się początkowo słaby, potem coraz silniejszy ogień nieprzyjaciela, w tem strzelało około 5 k.m. Własna piechota oraz rozsypani artylerzyści rozpoczęli silny ogień k.b. i k.m. Po krótkiej chwili około 10 minut po rozpoczęciu ognia piechoty, wszystkie baterje zaczęły gwałtownym ogniem ostrzeliwać kartaczami skraj lasu na wschód od m. Nieporet. Strzelała również artylerja ciężka prawdopodobnie z Zegrza, w głąb lasu i dalej na Wólkę Radzymińską.*

*Z siły ognia nieprzyjaciela wnioskowałem, że był on w sile około bataljonu piechoty.*

---

86 B. Waligóra, op. cit., s. 396.

*Bolszewicy, zaskoczeni huraganowym ogniem artylerji, nie posuwali się zupełnie naprzód ze skraju lasu na wschód od m. Nieporęt. Krzyczeli wprawdzie w niektórych miejscach „hura”, lecz nie ruszali do szturmu. Walka ogniowa trwała około godziny, później zaczął ogień nieprzyjaciela słabnąć<sup>87</sup>.*



Atak bolszewików na polską baterię (obraz Stanisława Bagińskiego, MWP)

Płk Maluszycki tak relacjonował walkę podległych mu baterii w nocy z 14 na 15 sierpnia:

*O g. 22-iej 14/VIII 20 r. nieprzyjaciel, nie napotykając żadnego oporu, podsunął się lasami pod wieś Nieporęt i zajął skraj lasu, przylegający do szosy w odległości 500–600 mtr. od 1-iej linii obrony i na półn.-wsch. od niej.*

*Czołowe baterje zaatakowane o g. 22-iej przez nieprzyjaciela, rozporządzającego znaczną ilością K.M., odbijają ataki ogniem kartaczowym. Kilkakrotne dalsze próby nieprzyjaciela sforsowania szosy, przedsiębrane nocą z 14 na 15/VIII niweczone są silnym ogniem baterji podgrupy.*

*W czasie walk wspomnianych ubezpieczenie 1-iej baterji, zorganizowane przez d-cę baterji z wywiadowców, telefonistów i zatrzymanych szeregowców piechoty, a wysunięte przed baterję, dwukrotnie przechodzi do kontrataku. W czasie jednego z kontrataków został ranny kan. Górski<sup>88</sup>.*

---

87 Relacja kpt. Bronisława Wandycza, op. cit., s. 9 verte.

88 Godzina przybycia 29 Pułku Strzelców Kaniowskich 10. Dywizji Piechoty do Nieporętu była dużo wcześniejsza niż podaje płk Maluszycki. Pierwsze autobusy wiozące żołnierzy pułku z Legionowa dotarły do Nieporętu przed godziną 22.00 w nocy 14 sierpnia.

Również 1. Szwadron 201 Pułku Szwoleżerów wziął czynny udział w obronie stanowisk artylerii pod Nieporętem, ponosząc przy tym straty:

*Po wieczornej, obustronnej strzelaninie przez Kanał Królewski, nastąpiło natarcie rosyjskie z lasu na wieś. Około godz. 22 nieprzyjacielska piechota wsparta silnym ogniem k. m. ruszyła na Nieporęt. Szwoleżerowie, zamaskowani ciemnością, stawili opór na przedpolu wsi, asekurując artylerję, która zajęła stanowiska ogniowe i kartaczami ostrzeliwała skraj lasu. W rezultacie atak nieprzyjacielski załamał się, lecz został powtórzony koło północy ze zdwojoną siłą, przy czym strzelcy rosyjscy dochodzili już na 150 mtr. do dział, jednakże i teraz nie odnieśli powodzenia. Wysiłki szwadronu zostały okupione stratami; zabitych zostało 2 szeregowych, a ciężko rannych 2 oficerów i 5 szeregowych (zabici: szwol. Kamiński Przemysław i Pawłowski Czesław. Ciężko ranni: d-cy plut. podchor. Burtan i Pniewski, oraz 5 szwoleżerów)<sup>89</sup>.*



Opatrywanie rannych pod Radzyminem  
(NAC)

Obrońcy zdawali sobie sprawę, że kolejny atak bolszewicki będzie gwałtowniejszy i może okazać się skuteczny. W tym momencie autobusami<sup>90</sup> dojechały posiłki z Legionowa. 1. Batalion 29 Pułku Strzelców Kaniowskich z 10. Dywizji dotarł do Nieporętu w ostatniej chwili. Moment przybycia autobusów z żołnierzami i dalszy przebieg walki najpełniej

89 *Bój pod Nieporętem*, cz. 3, „Polska Zbrojna” nr 179, 1930, s. 4.

90 Były to warszawskie autobusy miejskie.

przedstawił artylerzystą 2 Dywizjonu 9 Pułku Artylerii Polowej, którego baterie po wycofaniu zajęły pozycje w Nieporęcie:

*Po skwarzym dniu nastąpiła ciemna noc. Około godziny 23 [godzina przybycia 29. PSK była w rzeczywistości wcześniejsza] rozległ się od strony Jabłonny warkot samochodów. Był to 29-y pułk piechoty z 10-ej dywizji, który podwieszony autobusami przybywał na pomoc. I bataljon doszedł już po szosie do stanowisk artylerji. W tym momencie z odległości około 300 metrów rozległ się zjadliwy grzechot nieprzyjacielskich karabinów maszynowych. To piechota sowiecka, podsunąwszy się w ciemnościach wzdłuż szosy od Wólki Radzymińskiej, uderzyła na polską artylerję. Położenie stawało się z każdą minutą coraz groźniejsze. Czołowe kompanje I bataljonu, zaskoczone ogniem karabinów maszynowych w kolumnie marszowej, przyległy na razie do ziemi, za nasypem szosy. Lada chwila należało się spodziewać szturm na bagnety. Jednakże w tym momencie przemówiła polska artylerja. Z nastawionych poziomo lufarmatnich buchnęły strugi ognia i żelaza. Grzmot wystrzałów działowych, zmieszany z hukiem pękających granatów i trajkotem pracujących karabinów maszynowych własnych i nieprzyjacielskich stworzyły piekielną muzykę, budzącą w okolicznych lasach stokratne echa. Skuleni za tarczami dział kanonierzy pracowali gorączkowo w ciemnościach, potęgowanych tumanami pyłu, jaki wzbijał się z suchej roli po każdym wystrzale. W przerwach pomiędzy salwami dział rozlegały się ochrypte krzyki komend rosyjskich i ogień salwami nieprzyjaciela. Bój trwał! Zwolna milknęły sowieckie kulomioty. Nieprzyjaciel, natknąwszy się na mur polskiej piechoty i przygwożdżony przez artylerję do ziemi, stracił orientację i chęć do dalszego natarcia. Ponosząc straty, wycofywał się w lasy. Chwilę tę wykorzystała polska piechota. Padły komendy „piechota naprzód!” i gęste linje tyraljerskie wybiegły przed działa. Okopywano się pośpiesznie<sup>91</sup>.*

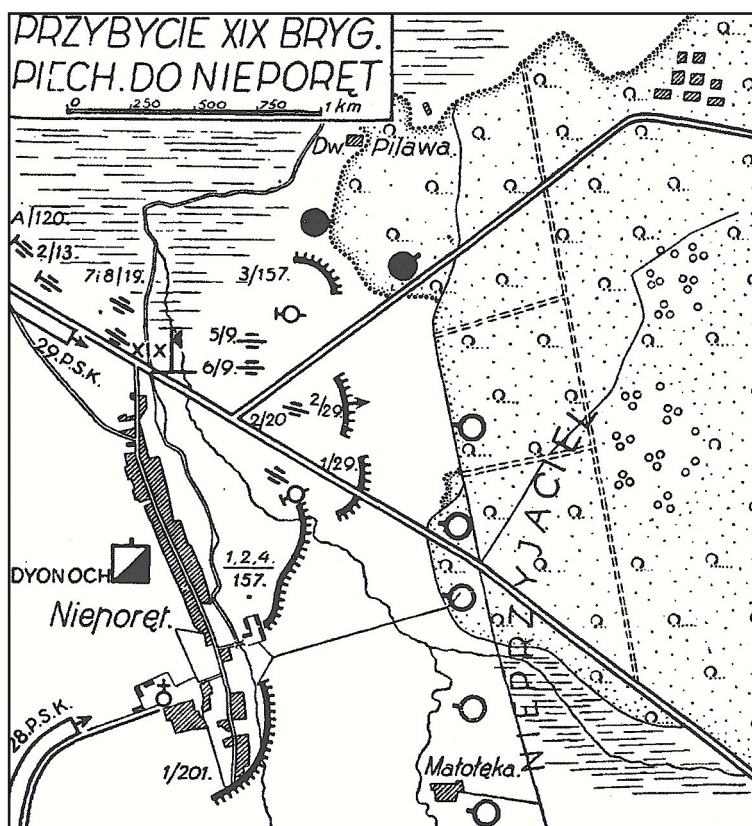
Kpt. Szczepan Pilecki z 4. PAP otrzymał od gen. Lucjana Żeligowskiego zadanie stawienia się u dowódcy 19 Brygady ppłk. Wiktora Thommée, który stacjonował już w Nieporęcie. Tak wspomina naradę u tego dowódcy:

*Narada z pułk. Thommée, odbywająca się w przydrożnej chałupie, została przerwana w gwałtowny sposób ogniem nieprzyjacielskiego K.M. – który spostrzegłszy światło przez szparę okienną, zdruzgotał szyby, pograżając nas – szczęśliwie bez strat – w ciemnościach. Nastrój był chwilowo dość naprężony, zwłaszcza, że ogień nieprzyjacielski wzrastał się<sup>92</sup>.*

---

91 J. Nowak, *Zarys historii wojennej 9-go Pułku Artylerji Polowej*, Warszawa 1929, s. 29-30.

92 Relacja mjr. rez. Szczepana Pileckiego, CAW, *Relacje i wspomnienia*, sygn. I.400.1505.P, s. 125.



Sytuacja pod Nieporętem wieczorem 14 sierpnia 1920 r.  
(B. Walińska, op. cit., s. 467)

Do północy pod Nieporętem odparto jeszcze kilka ataków, ale już dużo słabszych i, co należy podkreślić, przy niewielkich stratach własnych. Przez resztę nocy panował spokój. Wysłano patrole rozpoznawcze. W jednym z nich wziął udział szer. Jan Wrzosek z 1. Batalionu 29. PSK:

*Nasz dowódca pułku dał rozkaz, aby wysłać patrol pod okopy bolszewickie, aby zbadać co się dzieje w ich obozie. Więc kapral Pusz, ja i Gibowski ofiarowaliśmy się rozkaz ten wypełnić. Szliśmy śmiało, rozmawiając z cicha, nagle o kilkanaście kroków od nas między krzakami coś się ruszyło, lecz znikło (...) Nagle zza krzaków wyskoczyło kilku Bolszewików, a że odwaga we mnie wezbrała, szedłem naprzód, więc też nawet nie wiedziałem, kiedym został schwycony. Teraz opryszkowie, związawszy mi ręce, policzkowali mnie, nazywając „burżujski parobek”; wszystko zniósłem w milczeniu. (...) Jeden z nich snać dowódca, bo wyróżniał się umundurowaniem, badał mnie, jaka siła jest naszego wojska, czy nie myślą się poddać itd. Ja zaś odpowiedziałem, że o poddaniu ani razu nie myśleliśmy, owszem do jednego padniemy, a nie ustąpimy. Gdym to ostatnie słowo mówił, rozwścieczeni Bolszewicy zarzucili mi powróż*

*na szyję, wskoczyli na konie i jadąc kłusa w stronę swojego obozu, bili mnie nie-  
miłosiernie, a ja musiałem biec przy koniu jak pies myśliwego (...) Tak biegnąc  
kilka stajañ, zmęczyłem się bardzo i spocząłbym sobie chętnie, lecz tu nie moja  
wola, batog tylko zaświstał mi nad głową i musiałem biec dalej. Siły zaczęły  
mnie odstępować i biegłem jeszcze dalej parę kroków, a potem wyczerpany ru-  
nąłem zemdlny na ziemię. Jak długo tak się wlokłem, a potem leżałem, nie  
wiem, dość że kiedym się ocknął i otworzyłem oczy, leżałem w rowie między  
krzakami. Z początku nie mogłem się zorientować, gdzie i jakim sposobem  
się tu znalazłem, lecz oprzytomniwszy zupełnie, doszedłem do wniosku, że  
widocznie tamtędy przejeżdżali Bolszewicy, którzy mnie prowadzili, a chcąc  
przeskoczyć rów, zerwał się powróż, którym byłem przywiązany i pozostałem  
w rowie<sup>93</sup>.*

W Nieporęcie oczekiwano przybycia 28 Pułku maszerującego pie-  
chotą z Legionowa przez Michałów<sup>94</sup>. Dowódca 10. DP gen. Żeligowski  
zarządził, i tym samym potwierdził swoje wcześniejsze plany, że natarcie  
na Wólkę Radzymińską odbędzie się nie tak, jak zażądali od niego przeło-  
żeni na naradzie w Legionowie, ale dopiero o świcie 15 sierpnia. Tak więc  
30 Pułk, który ruszył z Chotomowa, zatrzymano w Legionowie. Z kolei 29  
Pułk wymaszerował z Nieporętu w kierunku fortu Beniaminów, gdzie do-  
tarł przed świtem 15 sierpnia.

### 3.3. Oswobodzenie Dąbkowizny i Wólki Radzymińskiej

O godzinie 2.30 15 sierpnia 1920 roku do dowództwa 10 Dywizji Pie-  
choty w Legionowie dotarły niepokojące meldunki o ruchach wojsk bolsze-  
wickich. Donoszono o pojawieniu się silnego oddziału rosyjskiego w Iza-  
belinie, a nawet kozaków w Michałowie. Wiadomości te były częściowo  
przesadzone, ale prawdą było to, że nocą nastąpiły znaczne przemiesz-  
czenia oddziałów bolszewickich.

Rosyjska 81 Brygada kombriga Iwana Stiepanowa, której dowództwo  
mieściło się w Radzyminie, a pułki stały w rejonie Wólki Radzymińskiej,  
otrzymała około godziny drugiej w nocy z 14 na 15 sierpnia zadanie ze  
sztabu dywizji. Pułki ruszyły w nakazanych kierunkach: 243 Pułk zo-  
stał skierowany na Nieporęt, 241. na Izabelin, a 242. miał się posuwać  
za lewym skrzydłem 241 Pułku z zadaniem ubezpieczenia brygady od  
południa.

---

93 Relacja szer. Jana Wrzoska, CAW, *Relacje i wspomnienia*, sygn. I.400.1505.W, s. 82-83.

94 B. Waligóra, op. cit., s. 467-468.



Dowództwo polskiej 10 Dywizji zachowywało w ciągu nocy postawę wyczekującą, ale przegrupowanie sił przed planowanym porannym atakiem trwało, a sztab dywizji przenosił się do Nieporętu.

Ważną rolę w wydarzeniach tego szczególnego dnia 15 sierpnia 1920 roku odegrał 1. Batalion ze składu 28 Pułku Strzelców Kaniowskich 10. Dywizji Piechoty. Zadanie batalionu było odmienne od tych, jakie otrzymały inne pododdziały macierzystego pułku. Misja batalionu zaczęła się wcześniej, zatem musimy wrócić do wydarzeń z poprzedniego dnia.

Dowódca 10. DP gen. Lucjan Żeligowski był zaniepokojony losem wschodniej flanki Legionowa, zwłaszcza po tym jak 14 sierpnia po godzinie 14 odwiedzili go oficerowie Francuskiej Misji Wojskowej:

*Około godziny 14-ej przyjechali bezpośrednio z pola bitwy dwaj oficerowie francuscy, informując mnie bardzo dokładnie o niepomyślnym przebiegu walk pod Radzyminem. Obaj byli podnieceni i bardzo pesymistycznie oceniali naszą sytuację.*

*Dowiedziałem się od nich, że dywizja litewsko-białoruska zdobyła Radzymin w godzinach porannych, lecz atakowana ze skrzydeł i mając zagrożone tyły, musiała się cofnąć, ponosząc dotkliwe straty. Jednocześnie nieprzyjaciel przełamał drugą linię obronną w Wólce Radzywińskiej i posunął się w kierunku na Izabelin i Aleksandrów. Odwodów 1 armia już nie posiadała. Druga linia obronna nie była obsadzona. Użycie odwodu frontu stawało się nieuniknione<sup>95</sup>.*

Oficerowie francuscy, widząc załamanie się przeciwnatarcia pod Radzyminem, pesymistycznie oceniali położenie. Chcieli nakłonić gen. Żeligowskiego, aby na własną rękę ruszył z dywizją na Radzymin. Dowódca 10. DP nie zgodził się na to, ale licząc się z możliwością zagrożenia Legionowa od strony wschodniej, nakazał wysłanie 1. Batalionu 28 Pułku do Kątów Węgierskich. Batalion miał zabezpieczać drogi wiodące w kierunku Legionowa.

Żeligowski opisał po wojnie powód wysłania batalionu i rozmowę pożegnalną z jego dowódcą por. Stefanem Pogonowskim:

*Sytuacja taktyczna była zupełnie jasna. Należało za wszelką cenę zatrzymać cofanie się 1-ej dywizji litewsko-białoruskiej na drugiej linii i uderzyć 10-ą dywizją, odbierając drugą linię w Wólce. Faktem najbardziej niepokojącym był odwrót lewego skrzydła dywizji litewsko-białoruskiej, gdyż to rozszerzało lukę i utrudniało manewr 10-ej dywizji z Jabłonny.*

---

95 L. Żeligowski, *Wojna w roku 1920. Wspomnienia i rozważania*, Warszawa 2015, s. 98.

*Zadecydowałem wówczas wysłać natychmiast jeden bataljon w stronę Wólki, aby wesprzeć cofające się lewe skrzydło 1-ej dywizji litewsko-białoruskiej. W najgorszym wypadku bataljon ten byłby osłoną prawoskrzydłową 10-ej dywizji, atakującej od Nieporętów. Poleciałem pułkownikowi Thommée wyznaczyć bataljon i przysłać do mnie jego dowódcę.*

*Za chwilę wszedł pułkownik Thommée z porucznikiem Pogonowskim, dowódcą 1-ego bataljonu 28-go pułku. Dzielnym ten oficer, zwykle wesoły i pełen wiary w siebie, był blady i patrzył w ziemię. Dałem mu rozkaz, aby maszerował na rozwidlenie dróg wiodących do Wólki Radzywińskiej i Pustelnika, gdzie ma stanąć i nawiązać kontakt z oddziałami 1-ej dywizji litewsko-białoruskiej.*

*Po odejściu Pogonowskiego zapytałem pułkownika Thommée, co oznacza przygnębienie tego oficera. Pułkownik Thommée odpowiedział, że widocznie Pogonowskiemu jest przykro, iż jego batalion działać ma nie łącznie z całym pułkiem, lecz osobno. Co do mnie, to sądzę, że było to przeczcucie rychłej śmierci. Takie objawy kilkakrotnie obserwowałem w ciągu wojny<sup>96</sup>.*

Dowódca 1. Kompanii 1. Batalionu 28 Pułku, por. Jerzy Boski, potwierdza, że por. Pogonowski otrzymał ustny rozkaz gen. Żeligowskiego dotyczący udania się w rejon Kątów Węgierskich:

*Dnia 14.VIII.20 r. po południu D-ca I/28 p.s.k. por. Pogonowski otrzymał od gen. Żeligowskiego ustny rozkaz o treści następującej: „Własne oddziały po walkach w rejonie Radzymina, w niektórych punktach zostały zmuszone do cofnięcia się, w lasach około Benjaminów – Dąbkowszczyzna [Dąbkowizna] stwierdzono nplskie patrole. W celu ubezpieczenia 10 Dyw. piech. stacjonującej w rejonie Jabłonna, oraz nawiązania łączności z walczącymi oddziałami, I/28 p.s.k. uda się niezwłocznie autobusami do m. Konty Węgierskie [Kąty Węgierskie]<sup>97</sup>.*

---

<sup>96</sup> Ibidem, s. 98–99.

<sup>97</sup> Relacja mjr. Jerzego Boskiego, CAW, *Relacje i wspomnienia*, sygn. I.400.1505.B, b.p..



Por. Stefan Pogonowski, dowódca 1. Batalionu 28. PSK (w środku, z wąsami), ze swoimi oficerami  
(J. Wnuk, *Wielkie dni Radzymina*, Radzymin 2020, s. 18)

14 sierpnia o godzinie 14.00 batalion Pogonowskiego odjechał warszawskimi autobusami miejskimi na wyznaczone miejsce – skrzyżowanie dzisiejszych ulic Strużańskiej i Kościelnej w Kątach Węgierskich<sup>98</sup>. Niedługo po dotarciu pododdziału na miejsce zjawił się jadący z Legionowa do Marek gen. Latinik i zmienił rozkaz gen. Żeligowskiego nakazujący zabezpieczenie terenu na styku z 1. Dywizją Litewsko-Białoruską<sup>99</sup>. Dowódca 1. Armii polecił batalionowi udać się do Pustelnika<sup>100</sup>.

Zdezorientowany por. Pogonowski wysłał do Legionowa dowódcę 1. Kompanii, por. Boskiego. Ten dojechał do Legionowa, akurat gdy gen. Żeligowski skończył odprawę z dowódcami brygad. Dowódca dywizji tak wspominał spotkanie z wysłannikiem Pogonowskiego:

*W toku odprawy z dowódcami przybył z bataljonu Pogonowskiego porucznik Boski i zameldował mi, że dowódca armji, przejeżdżając pół godziny temu przez Kąty Węgierskie, rozkazał, ażeby bataljon maszerował do Pustelnika i stanął w odwodzie dowódcy 1-ej dywizji litewsko-białoruskiej. Dowódca bataljonu zapytywał, jak ma postąpić.*

---

98 Ponadto o godzinie 15 podobny rozkaz otrzymał ppor. Grębocki, dowódca kompanii sztabowej 10. Dywizji. Kompania ruszyła marszem do Kątów Węgierskich, ale tam nie pozostała, gdyż poszła przez Rembelszczyznę do Pustelnika, *Relacja kpt. Jerzego Grębockiego*, CAW, *Relacje i wspomnienia*, sygn. I.400.1505.G, b.p.

99 L. Żeligowski, op. cit., s. 100.

100 Ibidem, s. 100, 103.

*Rozkaz dowódcy armji krzyżował moje plany i nie mogłem się nań zgodzić. Bataljon łącznie z lewym skrzydłem 1-ej dywizji litewsko-białoruskiej musiał stworzyć punkt nieruchomy do chwili rozpoczęcia natarcia pułkownika Thomméego z Nieporętów.*

*Powiedziałem porucznikowi Boskiemu, że dowódca armji, wydając ten rozkaz, miał na myśli nie odwód, lecz lewe skrzydło 1-ej dywizji litewsko-białoruskiej. Do tego skrzydła należy się więc podsunąć jeszcze bliżej, ale pod żadnym warunkiem nie przechodzić na południową stronę szosy.*

*Incydent ten wskazywał jednak, że dowódca armji, skierowując bataljon z tak ważnego stanowiska i bez porozumienia się ze mną, był widocznie bardzo zaniepokojony o losy 1-ej dywizji litewsko-białoruskiej, a powtórze, że inaczej oceniał naszą sytuację taktyczną i plan przyszłych działań<sup>101</sup>.*



Narada gen. Żeligowskiego z podwładnymi, sierpień 1920 r.  
(CAW)

Również por. Boski zrelacjonował zaistniałe zdarzenie:

*Po przybyciu na miejsce [do Kątów Węgierskich] dowiedzieliśmy się od uciekającej ludności cywilnej, że npl jest pod Nieporentem [Nieporętem], zaś spotkani trzech kawalerzyści (z pułku zdaje się 204) zameldowali, że mieli utarczkę z nplskim patrolem 2 klm na północ od szosy około miejscowości Izabelin.*

---

101 Ibidem.

*Przed wieczorem (było jeszcze zupełnie widno) przybył do batalionu gen. Latinik, który jechał samochodem szosą Jabłonna – Pustelnik. Dowiedziawszy się od por. Pogonowskiego o zadaniu baonu, zmienił to zadanie i rozkazał niezwłocznie maszerować do m. Pustelnik do dyspozycji D-cy Lit. Biał. Dyw.*

*Ponieważ zarządzeniem tem gen. Żeligowski mógł być zaskoczony oraz by zameldować mu uzyskane wiadomości, z polecenia por. Pogonowskiego pojechałem konno do Jabłonny.*

*Po wysłuchaniu mego meldunku gen. Żeligowski podał mi do wiadomości, że w dniu 15-go po zakończeniu koncentracji XX-ta brygada zostanie przesunięta do Nieporentu [Nieporętu]; w razie ruchu 10 dyw. piech. w kierunku npla I/28 p.s.k. będzie jej prawym ubezpieczeniem.*

*W tym celu należy zatrzymać bataljon przy rozwidleniu szos na Pustelnik i Słupno, nawiązać łączność z oddziałami walczącymi i czekać dalszych rozkazów.*

*Rozkaz ten został wykonany, jednak łączność nawiązano jedynie z 1 Lit. Biał. w Pustelniku<sup>102</sup>.*

*Po godzinie szesnastej w Kątach Węgierskich pojawił się gen. Żeligowski udający się do Strugi w celu ustalenia szczegółów planowanego natarcia na Radzymin. Zatrzymał się przy batalionie Pogonowskiego:*

*O godzinie 16-ej udałem się do 1-ej dywizji litewsko-białoruskiej. W widłach szosy Wólka – Pustelnik znalazłem bataljon Pogonowskiego. Łączność z 1-ą dywizją litewsko-białoruską już była nawiązana. Bataljon stał wzdłuż szosy do Wólki, w[e] wzorowym porządku. Ludzi zdołano już przebrać w nowe mundury. Na twarzach żołnierzy nie było widać śladów zmęczenia. W tym decydującym momencie silnie odczułem, jak wielką siłę moralną stanowią oficerowie, wówczas gdy są bliscy żołnierzowi, gdy kierują jego życiem duchowym i są jego przyjaciółmi. Taką właśnie siłą byli oficerowie 10-ej dywizji piechoty. Odczuwało się to w każdym ruchu, w każdym uśmiechu, w każdym spojrzeniu żołnierza. Obchodząc szeregi bataljonu, nie przypuszczałem, że za kilka godzin wypadnie właśnie temu bataljonowi i jego dowódcy odegrać tak ważną rolę w obronie Warszawy. Odjechałem, zapowiedziawszy bataljonowi Pogonowskiego, że wykonywać ma tylko moje rozkazy<sup>103</sup>.*

*Batalion Pogonowskiego został w Kątach Węgierskich, ale po kilku godzinach przesunął się w kierunku lewego skrzydła 1. Dywizji – po minięciu Rembelszczyzny i Stanisławowa skręcił w kierunku Wólki Radzyńskiej i zatrzymał się na skraju lasu (okolice dzisiejszego rezerwatu*

---

102 *Relacja mjr. Jerzego Boskiego*, op. cit.

103 *L. Żeligowski*, op. cit., s. 103.

przyrody Puszcza Słupecka). Batalionu nie spotkał zatem gen. Żeligowski wracający z Marek do Legionowa:

*Wracając o zmroku, nie spotkałem już bataljonu Pogonowskiego na dawnym miejscu, gdyż podsunął się on bliżej lewego skrzydła 1-ej dywizji litewsko-białoruskiej, w kierunku Słupna. Gdy przejeżdżałem przez Kąty Węgierskie, po panicznym zachowaniu się ludności można było poznać, że w północnej części wsi pojawiły się już patrole nieprzyjacielskie<sup>104</sup>.*

O godzinie 23.00 mjr Stanisław Sobieszczak, dowódca 28. PSK, wysłał do porucznika Pogonowskiego rozkaz tej treści:



Mjr Stanisław Sobieszczak,  
dowódca 28. PSK (J. Wnuk,  
*Wielkie dni Radzimina*,  
Radzimin 2020, s. 76)

*Niewłócznie bataljon zaatakuję m. Wólkę Radzymińską w kierunku od m.p. bataljonu szosą na Słupno, połową drogą na Mostki Wólczyńskie, posyłając ubezpieczenie w kierunku Mata i nawiązując łączność z lit. biał. Po zajęciu Wólki I/28. odejdzie do rezerwy. II/28. atakuje Wólkę, od południowej części Nieporętu w kierunku wschodnim i wzdłuż szosy Nieporęt – Wólka. Dalsza droga ataku: Wólka – Aleksandrów – Radzimin. Sztab pułku na szosie Nieporęt – Wólka<sup>105</sup>.*

Pogonowski zarządził gotowość marszową i ok. godziny drugiej 15 sierpnia 1920 r. 1. Batalion 28. PSK ruszył w kierunku Wólki Radzymińskiej, gdzie miał się połączyć z 2 Batalionem i dalej poprowadzić wspólny atak na Wólkę<sup>106</sup>.

Batalion posuwał się w ciszy. Wzięto przewodnika, miejscowego chłopca, który twierdził, że *trafi z zamkniętymi oczyma*<sup>107</sup>.

Pododdział poruszał się w kolumnie w następującym porządku: 4, 1, 2 Kompania i wreszcie 3 Kompania.

Porucznik Boski twierdził, że marsz batalionu był prowadzony jako „po-dróżny”, co sugeruje, że na podejściu do planowanego miejsca wejścia do akcji nie spodziewano się spotkać nieprzyjaciela:

104 Ibidem, s. 105–106.

105 B. Waligóra, op. cit., s. 472.

106 Ibidem, s. 468.

107 *Jak zginął por. Pogonowski* (wspomnienia por. Edmunda Nusbeka), „Wieczór Warszawski” 1938, nr 228, s. 5.

*Marsz ten był traktowany raczej jako podróży, a nie bojowy, jednak zostało wyznaczone ubezpieczenie przednie 4 komp. (d-ca ppor. Noworolnik), która miała posuwać się 200 kroków przed czołem baonu.*

*Stan baonu wynosił około 600 bagnatów i 16 ckm[-ów] (Maxim i Schwarcloze). Ponadto komp. strzeleckie posiadały 3-4 rkm[-y]<sup>108</sup>.*

Około godziny czwartej, w gęstej porannej mgle, kompania czołowa dotarła do zabudowań Zamostków Wólczyńskich. Naraz z bliskiej odległości padły strzały. Najpierw pojedyncze, potem gęstsze, aż wreszcie gwałtowny ogień zasypał 4 Kompanię ppor. Noworolnika. Ta jednak ruszyła naprzód i odrzuciła, jak się później okazało, czołówki rosyjskiego 242 Pułku. Za chwilę żołnierze dobiegli do wzgórza obok szosy, gdzie wdali się w walkę ogniową z nieprzyjacielem. Na odgłos strzałów reszta batalionu, dochodząca właśnie na skraj lasu pod Zamostkami, zatrzymała się. Dowódca batalionu por. Pogonowski znajdował się wtedy wraz z por. Boskim na przedzie 1. Kompanii. Porucznik Boski relacjonował:

*Por. Pogonowski wraz ze mną i paroma oficerami znajdował się wówczas na czole baonu. Byliśmy pod wrażeniem, że ostrzeliwują nas własne oddziały i aby sytuację wyjaśnić, porucznik Pogonowski pobiegł do 4-ej kompanii<sup>109</sup>.*

Gdy Pogonowski podążył naprzód, batalion z rozkazu por. Boskiego rozczłonkował się:

*W celu ugrupowania baonu do ewentualnej walki – poleciłem odsunąć 3. komp. 100 mtr. w prawo, 2-gą tyleż w lewo, C.K.M. [ckm-y] zdjąć, sprzęt z wozów i stanąć na wysokości komp. strzeleckich, swoją komp. 1-szą pozostawiłem na miejscu. Równocześnie z komp. 1-ej wysłałem patrol w prawo, nakazując mu znaleźć łączność z własnymi oddziałami, które powinny znajdować się na szosie<sup>110</sup>.*

Rozkaz Boskiego został wykonany, kompanie udały się na wyznaczone pozycje, karabiny maszynowe zdjęto z wozów, a 1. Kompania wysłała patrol w prawo w celu nawiązania łączności z oddziałami 1. Dywizji Litewsko-Białoruskiej.

Pogonowski, znajdujący się blisko zabudowań Zamostków, wysunął się na skarpe rzadko porośniętą krzakami. Z tego miejsca widział, że 4 Kompania przedostała się już na drugą stronę szosy i ostrzeliwała nieprzyjaciela.

Należy podkreślić, że wydarzenia zaskoczyły Pogonowskiego. Wierzył, że pod Wólką Radzymińską zostanie nawiązany kontakt z własnym

---

108 *Relacja mjr. Jerzego Boskiego*, op. cit., 1-2.

109 *Ibidem*, s. 2.

110 *Ibidem*.

z Batalionem, a tymczasem wszystko wskazywało, że jego batalion wszedł do walki w osamotnieniu. Dezorientacja przebiegała wyraźnie w meldunku Pogonowskiego do dowódcy 28 Pułku mjr. Sobieszcza:

*Melduję, że w Mostkach zostałem spotkany przez nieprzyjaciela. Nieprzyjaciel wycofał się na wschodnią stronę szosy. Żadnej łączności w lewo i prawo.*

*Gdzie II bataljon?*



Por. Stefan Pogonowski, dowódca 1. Batalionu 28. PSK  
(J. Bączek, *Przemówienie na poświęceniu pomnika bohatera – śp. kapitana Stefana Pogonowskiego*, Warszawa 1934, s. 1)

*Jaka sytuacja?*

*Nieprzyjaciel mnie atakuje<sup>111</sup>.*

Chwilę później por. Pogonowski został postrzelony i osunął się na ziemię. Miał jeszcze na tyle siły, że zdążył wysłać gońca, wzywając do siebie por. Boskiego. Niestety, kiedy Boski przybył, Pogonowski był już nieprzytomny, a żołnierze przenieśli go pod ścianę domu w Zamostkach Wólczyńskich.

Por. Boski wspominał:

*Przybiegł do mnie goniec (łącznik d-cy baonu) i zameldował, że por. Pogonowski jest ranny i żąda, bym do niego przybył. Por. Pogonowskiego już nieprzytomnego znalazłem tuż przy szosie w odległości kilkudziesięciu metrów od miejsca, gdzie zatrzymał się bataljon (kompanja czołowa).*

Relację uzupełnił:

*Na początku starcia pod Wólką Radzymińską, gdy przybyłem do rannego por. Pogonowskiego, zastałem tam kilku jeńców bolszewickich. Jeden z nich przedstawił mi się jako*

*kapitan armji litewskiej i zapewnił, że w walkach żadnego udziału nie bierze, jest jedynie obojętnym obserwatorem. Sytuacja bojowa nie pozwoliła mi sprawdzić wiarygodności jeńca, kazałem więc odesłać go w tył razem z innymi.*

*Sytuacja bojowa przedstawiała się następująco:*

*4-ta komp., walcząc w odległości bezpośredniej, zajęła już całkowicie m. Mostki Wólczańskie i wyparła npla (jak później stwierdziłem, boczne ubezpieczenie maszerującej z Wólki Radzymińskiej kolumny) poza szosę. Drogę łączącą Wólkę Radzymińską z szosą zajmowała już rozproszona i pomieszana, silna liczebnie kolumna nieprzyjacielska. Czoło tej kolumny, piechota w szyku zwartym, podchodziło do szosy<sup>112</sup>.*

111 B. Waligóra, op. cit., s. 480.

112 *Relacja mjr. Jerzego Boskiego*, op. cit., s. 2 i 4 relacji.



Por. Pogonowski wkrótce zmarł. Moment śmierci widział chłop z Zamostków Wólczyńskich. Jego relację przypomniał sobie po wojnie kpt. Jan Gintel:

*Pamiętam jak dzisiaj – mówił jeden z przesłuchiwanym przeze mnie chłopów – jak wojsko polskie wyszło od strony Piekielnych wrót [teren w pobliżu Zamostków] i kompanja zaraz pobiegła na pagórek przed wieś (...) Później nadbiegł jeden starszy i poszedł na górkę i zaraz rozpoczęła się strzelanina (...) Zaciekawiony wybiegłem za żołnierzem i zobaczyłem leżącego na drabinie oficera, którego żołnierze złożyli pod gruszę opodal domu i podsuwali mu właśnie poduszkę pod głowę. Ranny musiał być ciężko, lecz jeszcze coś gadał, może w gorączce. Za chwilę podbiegł do niego jakiś oficer i może tam z sobą coś gadali, a może i nie – nie słyszałem. Wiem tylko tyle, że wnet potem złożony na drabinie oficer umarł, żołnierze otulili w płaszcz i później pogrzebali. Nie wiem, co się później działo, bo się skryłem, skoro rozpętała się walka. Później nasi poszli naprzód do Wólki Radzymińskiej. Na tem chłop swoją relację skończył. Pokazywał mi przy tem tak pagórek na którym stał por. Pogonowski, jako też miejsce gdzie złożono go rannego, oraz stanowiska bolszewików w krytycznym czasie<sup>113</sup>.*

Por. Jerzy Boski przejął dowodzenie batalionem i zdecydował wobec powyższej sytuacji i w przewidywaniu natarcia II/28 p.s.k. z kierunku Nieporentu, (...) utrzymać bojowy front baonu równoległe do szosy. Liczył więc, że niebawem od strony Nieporentu nadciągnie reszta 28 Pułku<sup>114</sup>. Realizując plan, wydał podległym dowódcom kompanii następujące polecenia: 2 Kompania miała przedłużyć lewe skrzydło wysuniętej 4 Kompanii i nie dopuścić nieprzyjaciela do szosy, 3 Kompania otrzymała rozkaz ubezpieczenia prawego skrzydła, a 1. Kompania pozostała w odwodzie. Zgodnie z relacją por. Boskiego zarządzenia te zostały wykonane bezzwłocznie i kompanje rozpoczęły gwałtowną walkę ogniową. W tym położeniu 1. Batalion pozostał jakiś czas, prowadząc silny ogień w kierunku Wólki Radzymińskiej, będącej jeszcze w rękach nieprzyjaciela.



Por. Jerzy Boski, dowódca 1. Kompanii 28. PSK, zdjęcie późniejsze (zbiory Stowarzyszenia Historycznego „Strzelcy Kaniowscy”)

113 Relacja kpt. Jana Gintela w sprawie śmierci por. Pogonowskiego, CAW, Relacje i wspomnienia, sygn. I.400.1505.G, b.p.

114 B. Waligóra, op. cit., s. 480 oraz Relacja mjr. Jerzego Boskiego, op. cit., s. 2 relacji.



Ppor. Benedykt Pęczkowski  
dowódca 6. Kompanii 28. PSK  
(historia-nieznana.blogspot.com)

W tym czasie, kiedy 1. Batalion 28. PSK starł się z Rosjanami w Zamostkach, 29 Pułk osiągnął bez przeszkód fort Beniaminów. Z kolei 28 Pułk opóźniał się z ruszeniem z Nieporętu z powodu mgły i ciemności. Gdy się rozwidniło, ruszyły 5 i 6 Kompania z 2 Batalionu, kierując się przez wieś Sucie koło Aleksandrowa. Miały one zadanie uderzyć na Wólkę Radzymińską od strony południowej i nawiązać łączność z 1. Batalionem por. Pogonowskiego. Na czele maszerowała w tyralierze 6 Kompania, a za nią, w kolumnie czwórkowej, 5 Kompania.

W tym samym czasie reszta 2 Batalionu wraz z dowódcą ruszyła szosą w stronę Wólki Radzymińskiej. Na przedzie maszerowała 8 Kompania, a za nią, w odległości 100 metrów, 7 Kompania. Oba pododdziały miały nacierać wzdłuż szosy na Wólkę Radzymińską.

W ślad za 2 Batalionem szosą ruszył 3 Batalion oraz dowództwo pułku.

Pierwsze na Rosjan wpadły 5 i 6 Kompania. Niespodziewanie ostrzelane, zachwiały się, gdyż młodzi żołnierze, którzy niedawno przybyli na front, nie wytrzymali naporu nieprzyjaciela. Wówczas ppor. Benedykt Pęczkowski<sup>115</sup>, dowódca 6. Kompanii, usiłował opanować sytuację i poderwał swój pododdział do ataku:

*We mgle porannej, nie pozwalającej nic dojrzeć, słychać było głos ppor. Pęczkowskiego, który wołał - Naprzód" - wspomina jeden z podoficerów 9-ej kompanii. „Hen, gdzieś z prawego skrzydła mojej tyraljery“ – podaje znów podporucznik Jagiełło, dowódca 11-ej kompanii — „najokrutniej darł się ppor. Pęczkowski<sup>116</sup>.*

W toku starcia Pęczkowski został ranny w nogę, a mimo to jeszcze raz usiłował poderwać żołnierzy do natarcia. W tym momencie, gdy kazał śpiewać „Jeszcze Polska nie zginęła”, został powtórnie trafiony i zginął. Po jego stracie natarcie załamało się ostatecznie. Żołnierze 5. i 6. Kompanii ulegli popłochowi i uciekali w nieładzie w stronę Nieporętu.

Mgła już opadła i dowódca 19 Brygady ppłk Wiktor Thommée naocznie się zorientował, co się dzieje. Udał się naprzeciw cofających się żołnierzy i przy jego wydatnej pomocy udało się opanować sytuację<sup>117</sup>. Równocześnie wysłał 9 Kom-

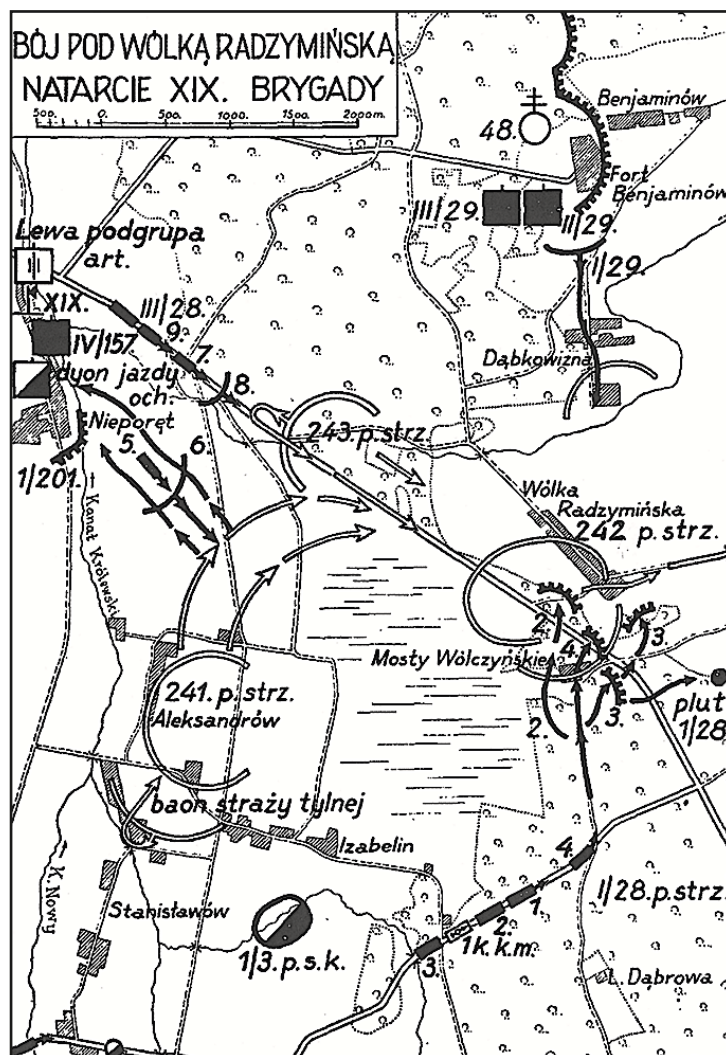
115 Oficer ten, mimo że młodość spędził w Łodzi, urodził się w Serocku 20 marca 1897 r.

116 B. Waligóra, op. cit., s. 477.

117 *Relacja gen. bryg. Wiktora Thommée[go]*, op. cit., s. 8.

panię z 3 Batalionu dla wzmocnienia. Marsz w kierunku Wólki Radzywińskiej wznowiono<sup>118</sup>.

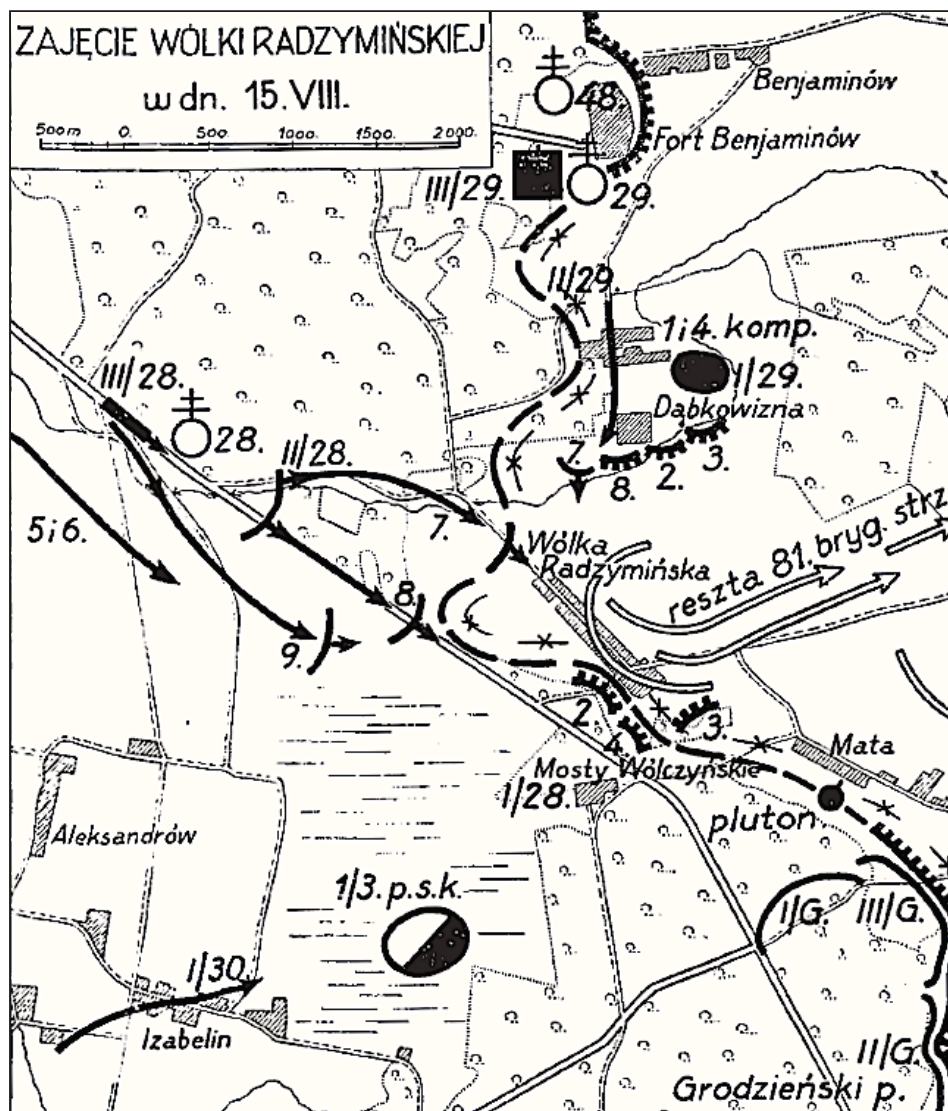
Korzystniej sytuacja rozwijała na północ od Wólki Radzywińskiej. Natarcie prowadził tam 1. Batalion 29 Pułku Strzelców Kaniowskich, który wyszedł z fortu w Benjaminowie i już o godzinie piątej zajął pobliską Dąbkowiznę oraz parł na południe w kierunku Wólki Radzywińskiej, ale został powstrzymany silnym ogniem nieprzyjaciela<sup>119</sup>.



Natarcie oddziałów 10. DP i bój pod Wólką Radzywińską 15 sierpnia 1920 r. (B. Waligóra, *Bój na przedmościu Warszawy w sierpniu 1920 r.*, s. 481)

118 B. Waligóra, op. cit., s. 478.

119 *Relacja mjr. Jana Rogowskiego, CAW, Relacje i wspomnienia, sygn. I.400.1505.R.*



Zdobycie Wólki Radzyminskej i Dąbkowizny 15 sierpnia 1920 r.  
(B. Waligóra, *Bój na przedmościu Warszawy w sierpniu 1920 r.*, s. 487)

W tym czasie w Zamostkach Wólczyńskich szykował się do natarcia na Wólkę Radzyminską 1. Batalion 28. PSK. Jego dowódca por. Boski wspominał:

Ponieważ zachowanie się npla wskazywało, że jest on wynikiem starciem zupełnie zaskoczony, a opór jego całkowicie bezładny, zdecydowałem się nie oczekiwać na przybycie II-go baonu [2 Batalionu 28 Pułku], lecz, wyzyskując wytworzoną sytuację, przejść do natarcia. Nakazałem więc 1-ej komp.

*przesunąć się za 3-cią komp. i zarządziłem natarcie całego baonu silnym prawem skrzydłem (...)*<sup>120</sup>

Natarcie miało polegać na uderzeniu 3. Kompanii przez lasy na południowy wschód od Wólki Radzymińskiej. W ślad za tą kompanią miała posuwać się 1. Kompania ppor. Janusa (przejął dowodzenie kompanią po por. Boskim), stanowiąca odwód batalionu, a kompanie 4. i 2. miały nacierać prosto na Wólkę Radzymińską.

Około godziny szóstej trzydzieści Wólka Radzymińska została zdobyta, jednak Boski nie kontynuował pościgu za nieprzyjacielem, gdyż był zdezorientowany:

*W tym czasie żadnego kontaktu z własnymi oddziałami ani w prawo, ani w lewo nie posiadałem. Natomiast w czasie akcji baonu zameldowano mi, że w kierunku Nieporentu, względnie Aleksandrowa, słychać było silny ogień karabinowy.*

*Odgłosy tej walki dezorientowały mnie w sytuacji. Po zajęciu więc Wólki Radzymińskiej postanowiłem zająć tam stanowisko obronne i szukać łączności z sąsiadami, by dowiedzieć się o sytuacji własnych oddziałów. W tym celu wysłałem w kierunku zachodnim baonowych konnych wywiadowców.*

*Początkowo przez wysłany w początku bitwy patrol 1-ej komp. [w patrolu pojechał ppor. Nusbek, na Cyganie, koniu poległego por. Pogonowskiego] nawiązałem łączność z baonem 1-ej Lit. Biał. (zdaje się z II-gim baonem Nowogrodzkiego p.p.), który znajdował się na drodze łączącej m. Słupno z szosą.*

*Dowódca tego baonu zawiadomił mnie pisemnie, że dywizja Lit. Biał. rozpocznie niebawem natarcie na Radzimin, godzina rozpoczęcia tego natarcia nie była jednak jeszcze wiadomą.*

*Dla utrzymania stałej łączności z dywizją L.B. i zgodnie z poprzednim rozkazem D-cy brygady, wysunąłem jeden pluton do miejscowości Mata.*

*Niebawem wysłani konni wywiadowcy baonu powrócili do Wólki Radzymińskiej razem ze spotkanym przez nich w okolicy Izabelina patrolem 202-go czy też 204-go pułku jazdy [raczej 201 Ochotniczego Pułku Szwoleżerów]. Dowódca tego patrolu nie mógł mię poinformować o sytuacji bojowej 10[.] dywizji, jednak zapewniał, że droga na Nieporent jest wolna. Przez patrol ten wysłałem do Nieporentu, do d-cy XIX-ej brygady meldunek o starciu I/28 p.s.k. pod Wólką Radzymińską i sytuacji baonu*<sup>121</sup>.

Do oswobodzonej Wólki dotarły wkrótce pozostałe pododdziały 28. PSK oraz artyleria. Również 48. PP zaczął wracać na utracone wcześniej pozycje. Do wsi przyjechał także z Nieporętu dowódca 19 Brygady 10. DP

---

120 *Relacja*, op. cit., s. 2 relacji.

121 *Ibidem*, s. 2–3 relacji.



Ppłk Wiktor Thommée  
dowódca 19 Brygady 10. DP,  
zdjęcie późniejsze  
(NAC)



Mjr Stefan Walter  
dowódca 29. PP 10. DP,  
(F. Sępichowski, *Skrót historii 29  
pułku Strzelców Kaniowskich*, Kalisz  
1937, s. 41)

ppłk Thommée i pozostał tam, oczekując dalszych rozkazów od gen. Żeligowskiego. Nie mając łączności telefonicznej, oczekiwał informacji, które mogły dotrzeć przez łącznika<sup>122</sup>. Pościg za nieprzyjacielem został chwilowo zatrzymany, co – niestety – umożliwiło mu spokojne wycofywanie się do Radzimina. Thommée czekał na rozkazy, lecz wkrótce – zniecierpliwiony brakiem kontaktu z przełożonym – postanowił działać według wcześniejszego planu, tj. uderzyć na Mokre na północ od Radzimina<sup>123</sup>.

Między godziną 11.00 a 12.00 29 Pułk wyruszył z dotychczasowych miejsc postoju marszem ubezpieczonym. Po krótkiej wymianie ognia z tylnymi strażami nieprzyjaciela, około godziny trzynastej, oddział zbliżył się do Mokrego, nie napotykając większego oporu nieprzyjaciela<sup>124</sup>.

Kiedy gen. Żeligowski przyjechał w końcu do Wólki Radzymińskiej, oddziały 19 Brygady znajdowały się w ruchu. Szczegóły prowadzonej akcji mógł poznać dopiero, gdy ppłk Thommée o godzinie 13.00 wrócił do Wólki Radzymińskiej z fortu w Beniaminowie. Żeligowski przybył bez sztabu i towarzyszył mu tylko adiutant ppor. Jan Łepkowski, przesunięcie bowiem sztabu 10. Dywizji do Nieporętu jednak nie nastąpiło. Należy w tym miejscu zauważyć, że gen. Żeligowski w dość niekonwencjonalny sposób kierował działaniami swojej dywizji. Miał zwyczaj nieinformowania sztabu o wydawanych przez siebie rozkazach, co wprowadzało nieład w obieg wydawanych rozkazów i zarządzeń<sup>125</sup>.

Po trudnych walkach, około godziny piętnastej, Mokre zostało zdobyte przez połączone siły 28 i 29 Pułku. Cztery godziny później 30 Pułk odbił

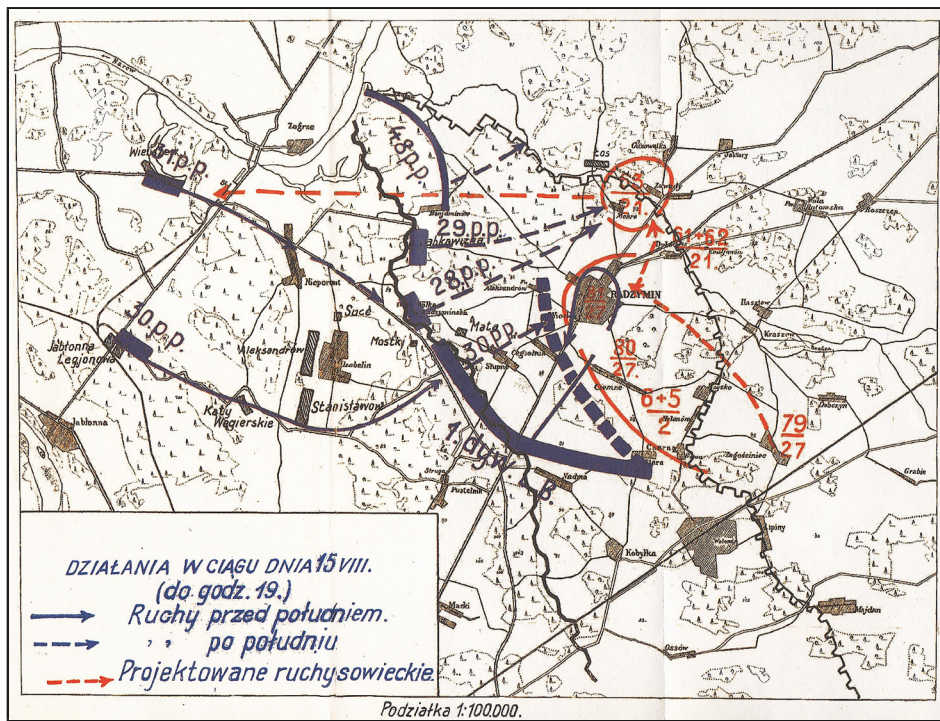
122 B. Waligóra, *Bój na przedmościu...* op. cit., s. 538–539.

123 *Relacja gen. bryg. Wiktora Thommée[go]*, op. cit., s. 10.

124 *Ibidem*, s. 11.

125 *Relacja mjr. Wilkina z 10. DP z boju pod Radziminem*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1992, nr 4 (142), s. 187 oraz B. Waligóra, op. cit., s. 559.

Radzymin. Walki w okolicach Mokrego trwały jeszcze 16 sierpnia (kontrataki rosyjskie) i spokój zapanował dopiero 17 sierpnia<sup>126</sup>.



Działania oddziałów 10. DP 15 sierpnia 1920 r.  
(L. Żeligowski, *Wojna w roku 1920. Wspomnienia i rozważania*, Warszawa 2015, s. 111)

18 sierpnia 1920 roku w oswoobodzonym mieście odbyła się podniosła uroczystość z udziałem generałów Hallera, Rządkowskiego i Żeligowskiego oraz kardynała Kakowskiego i biskupa Galla, w czasie której wręczano liczne odznaczenia<sup>127</sup>.

126 L. Żeligowski, op. cit., s. 110–113.

127 S. Stroński, *Jak było pod Warszawą*, „Rzeczpospolita” 1920, nr 65, s. 1.



Uroczystość odznaczania bohaterów bitwy pod Radzyminem, 18 sierpnia 1920 r. Na zdjęciu widoczni: biskup Gall, gen. Rządkowski (pośrodku, z wąsami) oraz gen. Haller (gratuluje żołnierzowi).  
(J. Wnuk, *Wielkie dni Radzymina*, Radzymin 2020, s. 83)



Generał Haller odznacza bohaterów boju radzyńskiego krzyżami *Virtuti Militari*  
(J. Wnuk, *Wielkie dni Radzymina*,  
Radzymin 2020, s. 82)



## Zakończenie

Analiza przygotowań oraz walk prowadzonych w połowie sierpnia 1920 r. na wschód od Nieporętu umożliwia dostrzeżenie szerokiego spektrum czynników, które wpłynęły na osiągnięty przez Polaków sukces. Warto jednak podkreślić, że obraz przygotowań i walk malowało nie tylko olbrzymie bohaterstwo żołnierzy, ale także czasem brak wiary w zwycięstwo, przerażenie, chaos i zła organizacja. Te negatywne czynniki nie stały się jednak decydujące.

Okres poprzedzający bitwę był niezwykle trudny i nerwowy. Oficerowie odpowiedzialni za przygotowanie linii obronnych borykali się nie tylko z brakiem czasu, ale także brakiem sił i środków. Prace fortyfikacyjne zostały wykonane, na ile to było możliwe. Należy jednak podkreślić olbrzymią determinację i poświęcenie saperów pracujących przy przygotowywaniu połowych fortyfikacji. Opuścili oni miejsca pracy dopiero w chwili pojawienia się czołówek rosyjskich.

Boje pod Nieporętem i Wólką Radzymińską są przykładem, jak mimo popełnionych błędów można odzyskać inicjatywę bojową. Po początkowym zaskoczeniu i dojściu Rosjan na skraj Nieporętu polska artyleria powstrzymała marsz wroga. Dała czas na przybycie posiłków, co umożliwiło późniejszy zwycięski atak na Dąbkowiznę i Wólkę Radzymińską 15 sierpnia 1920 roku.

Powyższe wydarzenia, a zwłaszcza sławny bój o Wólkę Radzymińską, zostały uznane za niezwykle istotne, a nawet przełomowe w Bitwie Warszawskiej 1920 roku, trzeba jednak przyznać, że zwycięstwo w tamtych potyczkach miało co najwyżej znaczenie moralne. Samo starcie było militarnie niewielkie, epizodyczne, podobnie jak większe już walki o Radzymin, bardzo ważne, ale nie kluczowe z punktu widzenia całej dużej operacji przeciwko bolszewikom. Należy ubolewać, że historycy i dziennikarze często pomijają wieczorny bój pod Nieporętem 14 sierpnia 1920 roku. Klęska w tym miejscu mogła mieć niewyobrażalne skutki dla losów Warszawy.

Wracając do zwycięstwa w Wólce Radzymińskiej 15 sierpnia 1920 roku, mimo swoich wątpliwości pragnę podkreślić, że zyskało ono wielki rozgłos, a ofiara porucznika Stefana Pogonowskiego, pośmiertnie awansowanego na kapitana, dała przykład innym żołnierzom, jak należy walczyć, i gdy trzeba, poświęcić życie dla Ojczyzny.

W przypadku kapitana Stefana Pogonowskiego możemy mówić nawet o kulcie. Prawdopodobnie pierwszym, który wyświecił publicznie

okoliczności jego bohaterskiej śmierci, był publicysta Stanisław Stroński. 19 sierpnia 1920 roku napisał relację ze swojej wizyty w oswobodzonym Radzyminie, którą odbył poprzedniego dnia. 18 sierpnia 1920 r. przeprowadzono bowiem w tym mieście podniosłą uroczystość, która została wspomniana w podrozdziale 3.3.

Stroński miał w Radzyminie możliwość porozmawiania z dowódcą 10. Dywizji Piechoty gen. Lucjanem Żeligowskim i dowódcą 30 Pułku Strzelców Kaniowskich ppłk. Kazimierzem Jacynikiem. W spisanych przez Strońskiego relacjach tych dwóch oficerów pojawia się wątek śmierci Pogonowskiego<sup>128</sup>. Obaj dowódcy podkreślali szczególną rolę Pogonowskiego w odbiciu Wólki Radzywińskiej. Jak wiemy po lekturze tej książki, rola ta była wtedy i często jest nadal przeceniana, przy jednoczesnym pomijaniu zasług por. Jerzego Boskiego, rzeczywistego zwycięzcy boju.

Mit Pogonowskiego rósł latami. W niezliczonej liczbie książek i artykułów przeinaczano okoliczności śmierci bohatera. Dołączano nowe wątki, kolorowano fakty<sup>129</sup>, czyniąc doskonałego, ale skromnego i wrażliwego oficera mitycznym herosem. W mojej ocenie czyniono to całkowicie niepotrzebnie. Bohaterska ofiara Pogonowskiego złożona na ołtarzu Ojczyzny nie budzi bowiem wątpliwości, nawet po poznaniu prawdziwych, przedstawionych w tej książce, okoliczności jego działania i śmierci.

W boju o Wólkę Radzywińską, czy też szerzej, w walkach na przedmościu warszawskim 15 sierpnia 1920 roku, było coś mistycznego. W powojennych przekazach znajdujemy informacje o bolszewikach, którzy ujrzeni Matkę Boską. Na ciemnym niebie zobaczyli potężną i pełną mocy postać kobiecą, od której biło światło. Wokół jej głowy jaśniała aureola. W jednej dłoni trzymała tarczę, od której miały się odbijać pociski wystrzeliwane w kierunku Polaków, po czym wracały, by eksplodować na pozycjach bolszewików. Matce Boskiej towarzyszyć miały zastępy skrzydlatych rycerzy – husarskie hufce<sup>130</sup>.

---

128 *Jak było pod Warszawą*, „Rzeczpospolita” 1920, nr 65, s. 1. Relację Strońskiego napisaną 19 sierpnia 1920 r. przytoczono także w materiale pt. *Dwaj Obrońcy*, „Gazeta Polska” 1930, nr 188, s. 1.

129 Na przykład „Express Poranny” w nr. 46 z 1925 r. w artykule *Konkurs czyny. Z niedoświadczonych strofepopei, nr 16, w pamiętną noc 14 sierpnia 1920 r.* napisał: *Wówczas porucznik sam chwycił za karabin oraz krótkim, lecz stanowczym rozkazem pociągnął za sobą dzielnych żołnierzy. Poszli jak huragan na wroga, który z kolei nie wytrzymał natarcia (...) Ugodzony kulą raz i drugi jeszcze prowadził swą drużynę, ale potem padł krwią zalany.*

Z kolei „Kurjer Warszawski” w nr. 238 z 1920 r. w artykule pt. *Obrońca Warszawy* podawał, że por. Pogonowski po postrzale dawał dyspozycje por. Boskiemu, podczas gdy faktycznie był już nieprzytomny: *Boski! – rzekł śp. por. Pogonowski na chwilę przed śmiercią, zdając dowództwo swemu zastępcy – pamiętaj, abys mi ludzi nie wygubił.*

130 E. Storożyńska, J. Bartnik, *Matka Boża Łaskawa a Cud nad Wisłą*, Kraków 2020, s. 252.

Relacje przerażonych bolszewików przekazane ludności chłopskiej, u której szukali schronienia, były zapewne inspiracją dla Jerzego Kossaka, który 10 lat po bitwie namalował obraz „Cud nad Wisłą”. W górnej części jego dzieła możemy zobaczyć zarówno postać Matki Bożej, jak i husarzy.

Nie oceniając opisanej wyżej interwencji Matki Boskiej, nie komentując dalej roli kpt. Stefana Pogonowskiego i jego batalionu w całej Bitwie Warszawskiej, czy też znaczenia obrony Nieporętu, pragnę podkreślić, że na sukces złożyło się wiele czynników i nie jest łatwo wskazać ten najważniejszy.

Opisane w książce przygotowania i walki obronne na terenie obecnej gminy Nieporęt pokazują jak w soczewce dramatyzm sytuacji na przedpolu Warszawy w sierpniu 1920 roku. Strach i niepewność, ale przede wszystkim entuzjazm i wiara w zwycięstwo były dominującymi emocjami naszych przodków, które kierowały ich poczynaniami w tamtym ważnym okresie.



# Załącznik nr 1

Obsada kadrowa wybranych jednostek (połowa sierpnia 1920 r.)

## 10 Dywizja Piechoty (1. Armia)

Dowódca dywizji – gen. ppor. Lucjan Żeligowski  
Szef sztabu dywizji – p.o. ppłk Wiktor Thommée

## 19 Brygada

Dowódca brygady – ppłk Wiktor Thommée  
Dowódca 28 Pułku Piechoty – mjr Stanisław Sobieszczak  
Dowódca 29 Pułku Piechoty – mjr Stefan Walter

## 20 Brygada

Dowódca brygady – płk Franciszek Sikorski  
Dowódca 30 Pułku Piechoty – mjr Kazimierz Jacynik  
Dowódca 31 Pułku Piechoty – kpt. Mikołaj Bołtuć

## 11 Dywizja Piechoty (1. Armia)

Dowódca dywizji – płk Bolesław Jaźwiński  
Szef sztabu dywizji – ppłk Romuald Kohutnicki  
Dowódca 46 Pułku Piechoty – płk Bronisław Krzywobłocki  
Dowódca 47 Pułku Piechoty – ppłk Józef Szczepan  
Dowódca 48 Pułku Piechoty – płk Kazimierz Łukoski

## Lewa podgrupa artylerii pododdziału „Beniaminów” (Grupa Artylerii „Radzymin”)

Dowódca podgrupy – płk Władysław Maluszycki  
Dowódca 1. Dywizjonu 2. PAP – kpt. Borys Kondracki  
Dowódca 1. Baterii 1. Dywizjonu 2. PAP – por. Bolesław Sikorski  
Dowódca 2. Baterii 1. Dywizjonu 2. PAP – por. Bolesław Jodkowski  
Dowódca 3. Baterii 1. Dywizjonu 2. PAP – por. Karol Rychter  
Dowódca 5. Baterii 2 Dywizjonu 9. PAP – por. Julian Ezupowicz  
Dowódca 6. Baterii 2 Dywizjonu 9. PAP – por. Adam Dutkiewicz  
Dowódca baterii armat 120 mm – n. n. oficer polski przybyły z Francji  
z Armią Hallera

28 Pułk Strzelców Kaniowskich (10 Dywizja Piechoty)

Dowódca pułku – mjr Stanisław Sobieszczak  
Dowódca 1. Batalionu – por. Stefan Pogonowski  
Dowódca 2 Batalionu – mjr Wacław Kaj  
Dowódca 3 Batalionu – por. Stanisław Łepkowski

29 Pułk Strzelców Kaniowskich (10 Dywizja Piechoty)

Dowódca pułku – mjr Stefan Walter  
Dowódca 1. Batalionu – kpt. Jan Rogowski  
Dowódca 2 Batalionu – kpt. Ludwik Wilczyński  
Dowódca 3 Batalionu – por. Stanisław Pelc

1. Batalion 28 Pułku Strzelców Kaniowskich (10 Dywizja Piechoty)

Dowódca batalionu – por. Stefan Pogonowski  
Dowódca 1. Kompanii – por. Jerzy Boski  
Dowódca 2. Kompanii – ppor. Feliks Kulczyński  
Dowódca 3. Kompanii – ppor. Wiesław Hołubski  
Dowódca 4. Kompanii – ppor. Franciszek Noworolnik

Dywizjon Jazdy Ochotniczej „Huzarzy Śmierci”

Dowódca dywizjonu – por. Józef Siła-Nowicki  
Dowódca 1. Szwadronu – por. n. im. Nowicki  
Dowódca 2 Szwadronu – pchor. n. im. Pniewski  
Dowódca 3 Szwadronu – ppor. Andrzej Jezierski  
Dowódca Szwadronu CKM – chor. n. im. Baran

## Załącznik nr 2

### Biogramy wybranych dowódców

Generał ppor. Lucjan Żeligowski (1865–1947),  
dowódca 10. Dywizji Piechoty

Od 1885 roku oficer armii rosyjskiej. Uczestnik wojny rosyjsko-japońskiej w latach 1904–1905. Od 1912 r. członek Związku Walki Czynnej. W czasie I wojny światowej dowódca pułku. W latach 1917–1918 organizował Wojsko Polskie w Rosji, m.in. dowódca pułku, następnie brygady w I Korpusie Polskim i dowódca 4. Dywizji Strzelców Polskich (Dywizja Żeligowskiego) na Kubaniu. Na czele tej dywizji w kwietniu 1919 r. powrócił do kraju. Dywizja Żeligowskiego weszła w skład tworzonych polskich sił zbrojnych jako 10 Dywizja Piechoty. Żeligowski dowodził nią podczas wojny polsko-rosyjskiej 1919–1921, następnie kierował grupą operacyjną w rejonie Mińska Mazowieckiego. 9 października 1920 r., działając w porozumieniu z Józefem Piłsudskim, upozorował bunt Dywizji Piechoty Litewsko-Białoruskiej i zajął Wilno. Dekretem z 12 października 1920 r. ogłosił utworzenie Litwy Środkowej. Pod koniec 1921 r. przekazał władzę na Litwie Środkowej rządowi cywilnemu Aleksandra Meysztowicza. W 1923 r. Żeligowski został awansowany do stopnia generała broni. W listopadzie 1925 r., przy zdecydowanym poparciu Józefa Piłsudskiego, otrzymał tekę ministra spraw wojskowych w gabinecie Aleksandra Skrzyńskiego. Wycofał wszystkie projekty swego poprzednika, Władysława Sikorskiego, dotyczące zmian organizacyjnych w naczelnych władzach wojskowych. Obsadził kluczowe stanowiska oficerami wiernymi Piłsudskiemu, stwarzając korzystne warunki do przeprowadzenia przewrotu majowego 1926 roku. W latach 1926–1927 był inspektorem armii. W 1927 r. poprosił o dymisję i przeszedł w stan spoczynku. W latach 1935–1939 był posłem na Sejm, występował przeciwko tworzeniu Obozu Zjednoczenia Narodowego i uprzywilejowanemu stanowisku Głównego Inspektora Sił Zbrojnych Edwarda Rydza-Śmigłego. Po wrześniu 1939 r. przebywał we Francji, następnie w Wielkiej Brytanii, gdzie w latach 1942–1945 wchodził w skład Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej.

T. Kryśka-Karski, *Generałowie Polski niepodległej*, Warszawa 1991.

## Pułkownik Bolesław Jaźwiński (1882–1935), dowódca 11. Dywizji Piechoty

W 1900 roku został powołany do armii rosyjskiej. Po roku służby wstąpił do Tyfliskiej Szkoły Wojskowej i Mikołajewskiej Inżynieryjnej Akademii, którą ukończył w 1904 r. Potem brał udział w wojnie rosyjsko-japońskiej 1904–1905, w której wyróżnił się odwagą i bohaterstwem. W latach 1906–1908 był dowódcą kompanii oddziału ekspedycyjnego na Kretę. W latach 1911–1913 studiował w Wojskowej Akademii Inżynieryjnej w Petersburgu. W czasie I wojny światowej kierował fortyfikowaniem Grodna. W okresie od kwietnia 1917 r. do lutego 1918 r. organizował pułki inżynieryjne w 1. Korpusie Polskim w Rosji. Od marca do maja 1918 roku dowodził 2 Dywizją Strzelecką 1. Korpusu Polskiego na Wschodzie. Od listopada 1918 r. do marca 1919 r. był dowódcą 21 Pułku Piechoty „Dzieci Warszawy”, a potem (marzec – kwiecień 1919 r.) dowódcą Warszawskiego Okręgu Wojskowego nr 1. 15 maja 1919 r. został mianowany dowódcą 16 Brygady Piechoty. W sierpniu tego roku został dowódcą Grupy Operacyjnej „Wschód”. 23 stycznia 1920 r. został mianowany szefem Instytutu Wojskowo-Geograficznego w Warszawie. W czasie wojny z bolszewikami dowodził 11 Dywizją Piechoty. W okresie od października 1920 r. do maja 1926 r. szefował Wojskowemu Instytutowi Geograficznemu. W czasie przewrotu majowego w 1926 r. opowiedział się po stronie rządowej. Po przewrocie był więziony w Warszawie i Wilnie. W 1928 r. przeniesiono go w stan spoczynku.

T. Kryśka-Karski, *Generałowie Polski niepodległej*, Warszawa 1991.



## Pułkownik Franciszek Sikorski (1889–1940), dowódca 20 Brygady 10. Dywizji Piechoty

Przed I wojną światową był członkiem Związku Walki Czynnej (od maja 1909 r.) i Związku Strzeleckiego (od 1910 r.). Ukończył szkołę podoficerską i wyższy kurs szkoły oficerskiej w 1912 r. W czasie I wojny światowej służył w Legionach Polskich jako dowódca batalionu w 3 Pułku Piechoty, a potem w 4 Pułku Piechoty. Po kryzysie przysięgowym w 1917 roku został uwięziony w Przemyślu, a następnie wcielony w listopadzie 1917 r. do armii austro-węgierskiej. Od stycznia 1918 r. był dowódcą Okręgu Lwów Polskiej Organizacji Wojskowej. W grudniu 1918 r. został dowódcą 13 Pułku Strzelców Polskich, na czele którego wrócił przez Bukowinę do kraju. W lipcu 1919 r. objął dowództwo 28 Pułku Piechoty. Potem dowodził 19 i 20 Brygadą 10. DP. Od maja do listopada 1920 r. walczył z bolszewikami. Od grudnia 1920 r. do kwietnia 1921 r. szkolił się na kursie informacyjnym dla wyższych dowódców w Wyższej Szkole Wojennej. W okresie kwiecień 1921 r. – styczeń 1922 r. był dowódcą 19 Brygady i pełniącym obowiązki dowódcy 10. Dywizji Piechoty. Od 1923 do 1926 r. był dowódcą piechoty dywizyjnej 9. Dywizji Piechoty w Siedlcach. W czasie wypadków majowych w 1926 r. opowiedział się po stronie marsz. Józefa Piłsudskiego. Od marca 1932 r. do czerwca 1933 r. przebywał w dyspozycji dowódcy Okręgu Korpusu nr IX w Brześciu. 30 czerwca 1933 r. został przeniesiony w stan spoczynku. Po agresji Niemiec na Polskę ewakuował się do Brześcia, gdzie miał objąć dowództwo twierdzy. Następnie udał się do Lwowa, gdzie zameldował się do dyspozycji dowództwa Frontu Południowego. 12 września 1939 r. objął dowództwo obrony Lwowa. Po agresji ZSRR na Polskę i kapitulacji Lwowa przed Armią Czerwoną został, wbrew warunkom kapitulacji miasta, wzięty do niewoli sowieckiej i przewieziony do obozu w Starobielsku. Wiosną 1940 r. został zamordowany przez NKWD w Charkowie i pogrzebany w Piatichatkach.

T. Kryska-Karski, *Generałowie Polski niepodległej*, Warszawa 1991.

Pułkownik Władysław Maluszycki (1873–1940),  
dowódca lewej podgrupy artylerii pododdziału  
„Beniaminów”

W 1918 roku pełnił służbę w 2 Korpusie Polskim w Rosji na stanowisku dowódcy 4 Brygady Artylerii. W 1920 r., w czasie wojny z bolszewikami, walczył w składzie Grupy Artylerii Radzymin. Następnie dowodził 20 Pułkiem Artylerii Polowej. 9 listopada 1920 r. został zwolniony ze stanowiska dowódcy pułku. Później służył w 1. Pułku Artylerii Polowej oraz Powiatowej Komendzie Uzuppełnień w Zamościu na stanowisku komendanta. W maju 1923 r. został przydzielony do PKU Sochaczew w Grodzisku na stanowisko komendanta. 1 marca 1924 r. został przydzielony do 27 Pułku Artylerii Polowej we Włodzimierzu z równoczesnym odkomenderowaniem do Szefostwa Artylerii i Uzbrojenia DOK VIII w Toruniu, do czasu otrzymania przydziału na etatowe stanowisko. Później służył w 8 Okręgowej Składnicy Artylerii. 30 kwietnia 1927 r. został przeniesiony w stan spoczynku. W czasie kampanii 1939 r. został zmobilizowany. Po agresji ZSRR na Polskę dostał się do niewoli sowieckiej. Przebywał w obozie w Starobielsku. Wiosną 1940 r. został zamordowany przez funkcjonariuszy NKWD w Charkowie i pogrzebany w Piatichatkach.

CAW, TAP 2434

## Podpułkownik Wiktor Thommée (1881–1962), dowódca 19 Brygady 10. Dywizji Piechoty

W 1901 r. wstąpił do szkoły oficerskiej w Petersburgu, którą ukończył w roku 1904. Będąc podporucznikiem, otrzymał przydział do 124 Woroneckiego Pułku Piechoty i wziął udział w wojnie rosyjsko-japońskiej 1904–1905. W latach 1912–1914 był słuchaczem Wojskowej Akademii Sztabu Generalnego w Petersburgu. Od 1914 r. dowodził najpierw kompanią, a potem batalionem w 276 Pułku Piechoty. W 1916 r. został mianowany adiutantem sztabu 48 Korpusu na Froncie Rumuńskim. Od 25 września 1918 r. był na Kubaniu oficerem operacyjnym, a od 9 listopada – p.o. szefa sztabu Wojska Polskiego na Wschodzie. Następnie pełnił funkcję kwatermistrza, I oficera sztabu oraz p.o. szefa sztabu 4. Dywizji Strzelców Polskich dowodzonej przez gen. Lucjana Żeligowskiego. Po powrocie do kraju z dywizją gen. Lucjana Żeligowskiego, przeformowaną na 10 Dywizję Piechoty, od czerwca 1919 r. był szefem sztabu tej dywizji. 17 czerwca 1920 r. objął dowództwo 28 Pułku Strzelców Kaniowskich, a następnie 19 i 20 Brygady Piechoty. 10 sierpnia 1921 r. objął funkcję szefa sztabu Okręgu Generalnego „Brześć”, a 20 października 1922 r. I oficera sztabu Inspektoratu Armii nr III w Toruniu. W 1923 r. ukończył kurs informacyjny dla wyższych dowódców przy Wyższej Szkole Wojennej w Warszawie, a w 1924 r. w Centrum Wyższych Studiów Wojskowych. 15 sierpnia 1924 r. powierzono mu dowodzenie 15 Dywizją Piechoty w Bydgoszczy. W 1926 r. został skierowany do Francji na kurs wyższych dowódców, po czym objął poprzednie stanowisko. Od 24 listopada 1934 r. do 16 lutego 1938 r. był dowódcą Okręgu Korpusu nr VIII w Toruniu, po czym do 1 września 1939 r. dowodził Okręgiem Korpusu nr IV w Łodzi. 1 września 1939 r. objął dowództwo Grupy Operacyjnej „Piotrków”, wchodzącej w skład Armii „Łódź” (6 września przemianowana na Grupę Operacyjną gen. Thomméeo). 7 września objął dowództwo nad Armią „Łódź” i skierował się ku Warszawie. Po ciężkich walkach i nieudanej próbie przebicia się do Warszawy generał podjął decyzję o skierowaniu armii do Modlina. 13 września w Ołtarzewie odniósł lekką ranę od ostrzału niemieckiej artylerii, co jednak nie przeszkodziło mu w dotarciu jeszcze tego samego dnia wraz z podległymi oddziałami do punktu docelowego, gdzie przejął zadanie obrony twierdzy. Od 18 września trwały ataki na Modlin. 29 września, w związku z wyczerpaniem zapasów żywności, wody, lekarstw i amunicji, zdecydował się na kapitulację. Mimo honorowych warunków kapitulacji 7 listopada 1939 r. został aresztowany przez Niemców. Przebywał

w kilku obozach jenieckich, m.in. w Königsteinie, Hohnsteinie, Johannisbrunnie, Murnau oraz Dössel. Po wyzwoleniu przedostał się do Wielkiej Brytanii. Od kwietnia 1945 r. służył w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie, lecz bez przydziału. W styczniu 1947 r. powrócił do Polski.

P. Stawecki, *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1994.

Major Stanisław Sobieszczak (1891–?),  
dowódca 28 Pułku Piechoty 10. Dywizji Piechoty

W czasie I wojny światowej służył w armii rosyjskiej i 2 Korpusie Polskim w Rosji, następnie w Wojsku Polskim w kraju. Od 5 lipca 1919 r. do 21 lutego 1921 r. służył w 28 Pułku Strzelców Kaniowskich 10. Dywizji Piechoty jako dowódca kompanii, batalionu i pułku. W latach 1923–1924 był zastępcą dowódcy 70 Pułku Piechoty, a następnie, w latach 1926–1927 dowódcą 80 Pułku Piechoty. W sierpniu 1927 r. został przeniesiony do Korpusu Obrony Pogranicza. Od 1 lipca 1933 r. był dowódcą 5 Brygady KOP „Polesie”. Służył w niej na pewno do 1937 r. Przed 1939 r. przeniesiony w stan spoczynku. Dalsze jego losy nie są znane.

Roczniki oficerskie 1924–1935

## Major Stefan Walter (1891–1920), dowódca 29 Pułku Piechoty 10. Dywizji Piechoty

W czasie I wojny światowej był oficerem armii rosyjskiej. W 1918 r. wstąpił do Wojska Polskiego na Kubaniu i objął dowództwo 14 Pułku Strzelców Polskich w 4 Dywizji gen. Lucjana Żeligowskiego. W czerwcu 1919 r. powrócił wraz z dywizją przez Rumunię do Polski, wspomagając oddziały polskie walczące z Ukraińcami. 1 lipca 1919 r. objął dowództwo 29 Pułku Strzelców Kaniowskich. 5 lutego 1920 r. wyróżnił się podczas wypadu na stację Borkowicze. Wsławił się także w boju pod Jaznem nad Autą 18 czerwca 1920 r. oraz w trakcie odwrotu wojsk polskich znad Auty i Bereżyny. 15 sierpnia 1920 r. został ciężko ranny, prowadząc czołową kompanię pułku do natarcia na Mokre k. Radzymina. Według relacji, zranienie dowódcy wyzwoliło w jego podkomendnych pragnienie zemsty i przyspieszyło natarcie. W następstwie odniesionych ran zmarł 4 października 1920 r. w szpitalu w Warszawie. Pochowany na cmentarzu wojskowym na Majkowie w Kaliszu (od 1936 r.).

J. Odziemkowski, *Leksykon wojny polsko-rosyjskiej 1919–1920*,  
Warszawa 2004.

Por. Stefan Pogonowski (1895–1920),  
dowódca 1. Batalionu 28 Pułku Strzelców Kaniowskich

W 1914 roku wstąpił do szkoły junkierskiej – Wileńskiej Szkoły Wojskowej, którą ukończył z trzecią lokatą 31 stycznia 1915 r. i został mianowany chorążym. Został skierowany na front i walczył z Niemcami, głównie na Wileńszczyźnie. Od stycznia 1918 r. w I Korpusie Polskim w Rosji, a od września tego roku w 4 Dywizji Strzelców Polskich gen. Żeligowskiego. Od lipca 1919 r. w 28 Pułku Strzelców Kaniowskich. Poległ 15 sierpnia 1920 r. w Zamostkach Wólczyńskich k. Nieporętu. Pośmiertnie odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari oraz awansowany na kapitana. Pochowany na Starym Cmentarzu w Łodzi, w grobowcu z sylwetką rycerza w zbroi husarskiej wykonanym przez Wacława Konopkę, a ufundowanym przez łódzkie społeczeństwo.

J. Pogonowski, *Bohater Radzymina*, Warszawa 1934.

Porucznik Jerzy Boski (1896–?),  
dowódca 1. Kompanii 1. Batalionu 28 Pułku Strzelców  
Kaniowskich

1 maja 1915 r. wstąpił na ochotnika do Konstantynowskiej Szkoły Wojskowej w Kijowie. Od 13 września 1915 r. walczył na froncie. Od 11 listopada 1917 r. przebywał w szpitalu w Jekaterynodarze (obecnie Krasnodar). Od 18 maja 1918 r., już jako porucznik, znalazł się w Armii Ochotniczej gen. Antona Denikina. Od 26 lipca 1918 r. w 4 Dywizji Strzelców Polskich gen. Lucjana Żeligowskiego w składzie polskiego 2 Korpusu Wschodniego w Rosji. Od września do listopada 1918 r. brał udział w walkach z bolszewikami. Od 1919 r. służył w 28 Pułku Strzelców Kaniowskich. 2 czerwca 1920 r. został ranny pod Borowem i Dziewiatnikami koło Ignaliny na Litwie. W lipcu i sierpniu 1920 r. służył krótko na froncie w składzie 167. PP 7 Brygady Rezerwowej jako dowódca kompanii i dowódca batalionu alarmowego. Od 13 sierpnia 1920 r. dowodził 1. Kompanią w 1. Batalionie 28. PSK. Po śmierci dowódcy batalionu por. Stefana Pogonowskiego ran-kiem 15 sierpnia 1920 r. w Zamostkach Wólczyńskich, przejął dowodzenie batalionem i poprowadził go do zwycięskiego ataku na Wólkę Radzy- mińską. 1 lipca 1925 r. przeniesiono go do Dowództwa Okręgu Korpusu nr IV w Łodzi, do Oddziału Ogólnego, na stanowisko kierownika referatu. Od 7 lutego 1928 r. leczył się na tyfus. 28 czerwca 1928 r. wrócił do służby w DOK nr IV. Od listopada 1928 r. do stycznia 1931 r. był dowódcą 3 Ba- talionu w Tomaszowie Mazowieckim, który znajdował się w składzie 9 Pułku Piechoty Legionów 3. Dywizji Piechoty Legionów. Od 28 stycznia 1931 r. do 25 marca 1934 r. służył jako dowódca batalionu Korpusu Obrony Pogranicza „Rokitno”. Po służbie w KOP trafił do 58 Pułku Piechoty w Po- znaniu. We wrześniu 1939 r. przebywał prawdopodobnie w mobiliza- cyjnym Ośrodku Zapasowym 23. DP w Tarnowie – był dowódcą batalionu nadwyżek 11. PP. Jego dalsze losy nie są znane, jednak wiadomo, że wojnę przeżył i w marcu 1948 r. został w kraju przeniesiony w stan spoczynku.

CAW, TAP I.481.B.11604, VM I.482.64-5412



## Porucznik Józef Siła-Nowicki (?–1921), dowódca dywizjonu „Huzarów Śmierci”

W czasie I wojny światowej był prawdopodobnie żołnierzem armii rosyjskiej. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości służył w Wojsku Polskim, w Dywizjonie Jazdy Kresowej, przemianowanym na 4 Wołyński Dywizjon 1. Pułku Strzelców Konnych. Cieszył się opinią wytrawnego kawalerzysty i zagończyka. Był porywczy i zdolny do wszystkiego. Formowanie oddziału jazdy ochotniczej pn. „Huzarzy Śmierci” rozpoczął 23 lipca 1920 roku w Białymstoku. Elementem charakterystycznym tej formacji była trupia czaszka umieszczana na huzarskiej furażerze oraz na biało-czerwonym proporczyku przyszywanym na kołnierzu munduru. Pierwszy raz w bój „Huzarzy Śmierci” poszli w niecały tydzień po sformowaniu pododdziału. W rejonie wsi Dzierzby przeprowadzili zwycięską szarżę na oddział bolszewików. Dywizjon walczył potem nad Bugiem, w okolicach Serocka i Nieporętu, a później na Kurpiach. Po długich i wyczerpujących walkach pod koniec września 1920 r. został wysłany na odpoczynek, a potem skierowany do zadań wartowniczych na linii demarkacyjnej na Wileńszczyźnie. Żołnierze pozbawieni możliwości walki z nieprzyjacielem wszczynali awantury, napadali, rabowali i dezercerowali. Dodatkowo sytuację pogorszył fakt pozbawienia dywizjonu autonomii – włączono go do składu 210 Ochotniczego Pułku Ułanów, a potem 23 Pułku Ułanów Nadniemeńskich. Poszczególne szwadrony dywizjonu przydzielano później bez zgody Nowickiego do innych jednostek. Spowodowało to jego bardzo ostry konflikt z władzami wojskowymi, w czasie którego podobno doszło do rękoczynów. Zmarł prawdopodobnie w wileńskim więzieniu bądź został rozstrzelany za niesubordynację. Jego dywizjon został ostatecznie rozwiązany w kwietniu 1922 r.

M. Gajewski, *Huzarzy śmierci wojny 1920 r.*, Białystok 1996.



## **Załącznik nr 3**

### **Wykaz poległych**

(Lista strat Wojska Polskiego.  
Polegli i zmarli w wojnach 1918–1920, Warszawa 1934)

L.p.	Stopień, imię i nazwisko	Jednostka wojskowa	Powód śmierci	Data i miejsce śmierci*	Uwagi
1.	st. sierż. Hieronim Głowacki	48. PP	Zginął w walce	14.08.1920 Załubice	
2.	kpr. Paweł Król	48. PP	Zginął w walce	14.08.1920 Wólka Radzymińska	
3.	kpr. Andrzej Szewc	48. PP	Zginął w walce	14.08.1920 Wólka Radzymińska	
4.	szer. Michał Czarnecki	28. PSK	Zginął w walce	15.08.1920 Jabłonna (Legionowo)	Zginął prawdopodobnie w czasie natarcia na Wólkę Radzymińską
5.	szer. Stanisław Iwaniak	28. PSK	Zginął w walce	15.08.1920 Wólka Radzymińska	
6.	szer. Andrzej Książek	28. PSK	Zginął w walce	15.08.1920 Wólka Radzymińska	
7.	szer. Stanisław Mielaniuk	28. PSK	Zginął w walce	15.08.1920 Nieporęt	Zginął prawdopodobnie pod Aleksandrowem
8.	ppor. Benedykt Pęczkowski	28. PSK	Zginął w walce	15.08.1920 Nieporęt	Zginął pod Aleksandrowem
9.	por. Stefan Pogonowski	28. PSK	Zginął w walce	15.08.1920 Nieporęt	Zginął w Zamostkach Wólczyńskich przed atakiem na Wólkę Radzymińską

10.	szer. Władysław Wiercha	28. PSK	Zginął w walce	<b>15.08.1920</b> Wólka Radzymińska	
11.	szer. Kazimierz Sudolski	29. PSK	Zmarł z ran	<b>29.08.1920</b> Zegrze	Szpital polowy nr 904
12.	szer. Karol Stefański	29. PSK	Zmarł chory	<b>14.08.1920</b> Zegrze	Szpital polowy nr 904
13.	szer. Józef Łukaszczyk	GPS	Zginął w walce	<b>14.08.1920</b> Wólka Radzymińska	
14.	szer. Zygmunt Madziński	GPS	Zginął w walce	<b>14.08.1920</b> Wólka Radzymińska	
15.	kpr. Grzegorz Suchich	GPS	Zginął w walce	<b>14.08.1920</b> Wólka Radzymińska	
16.	pchor. Michał Ewiak	GPS	Zginął w walce	<b>14.08.1920</b> Wólka Radzymińska	
17.	szer. Józef Karas	GPS	Zginął w walce	<b>14.08.1920</b> Wólka Radzymińska	
18.	szer. Przemysław Kamiński	201. PS	Zginął w walce	<b>15.08.1920</b> okolice Nieporętu	
19.	pchor. Jan Płoski	201. PS	Zginął w walce	<b>14.08.1920</b> okolice Nieporętu	

\* Miejsce śmierci zostało wpisane zgodnie ze źródłem.



## Załącznik nr 4

### Upamiętnienie Bohaterów

#### Pomnik ku czci żołnierzy 28 Pułku Strzelców Kaniowskich w Zamostkach Wólczyńskich

Pomnik został wzniesiony w 1924 r. przy drodze fortecznej Rembertów – Zegrze (obecnie ulica kapitana Stefana Pogonowskiego), na wysokości Zamostków Wólczyńskich, niedaleko Wólki Radzywińskiej.

Monument odsłonił 14 września 1924 r. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Stanisław Wojciechowski w obecności premiera Władysława Grabskiego, arcybiskupa Aleksandra Kakowskiego, który pomnik poświęcił, biskupa Stanisława Galla oraz generałów Lucjana Żeligowskiego, Władysława Sikorskiego i Wiktora Thomméeo, jak również pułkownika Kazimierza Jacynika i kapitana Jerzego Boskiego. W uroczystości brali udział także: prezydent Łodzi, rodzice kapitana Stefana Pogonowskiego, towarzysze broni oraz władze powiatowe, miejskie i gminne.

Pierwotnie był to pomnik w formie niskiego obelisku zwieńczonego kulą z wyrzeźbionym krzyżem Virtuti Militari, na trzech niskich podstawach i cokole z granitowych głazów polnych. Całość została otoczona czterema słupkami prostopadłościennymi połączonymi metalowymi rurami. Obelisk, kulę, podstawy i słupki wykonano z piaskowca. Na trzech ścianach obelisku wykuto inskrypcje z nazwiskami poległych. Podstawę ozdobiono rzeźbą przedstawiającą wieniec, dwie szable i wstęgę.

Pomnik przetrwał II wojnę światową, przepadły jednak wieńcząca go kula i ogrodzenie. Jego elementy zostały silnie ostrzelane przez żołnierzy sowieckich, prawdopodobnie w odwecie za klęskę w 1920 r. Szczęśliwie nie został rozebrany w okresie PRL, nie odbywały się jednak przy nim żadne uroczystości patriotyczne. Pierwsze oficjalne obchody odbyły się dopiero w końcu lat 80. XX wieku. Od tamtej pory, corocznie, 14 sierpnia spotyka się przy nim lokalna społeczność, kultywując pamięć o poległych tu bohaterach.

U progu 100. rocznicy Bitwy Warszawskiej pomnik był w bardzo złym stanie technicznym. Cokół i piaskowcowe podstawy były spękane i pokruszone, co w rzeczywisty sposób zagrażało statyce obiektu. Całość silnie

zabrudzona i porażona korozją mikrobiologiczną. Zamiast kuli – obelisk wieńczył nieproporcjonalny krzyż wykonany z piaskowca.

Z inicjatywy Wójta Gminy Nieporęt podjęto decyzję o przeprowadzeniu gruntownej renowacji pomnika, wraz z odtworzeniem jego wyglądu z okresu międzywojennego, ale z pozostawieniem śladów po ostrzale – pozostałości II wojny światowej.

Gmina przekazała środki finansowe Nieporęckiemu Stowarzyszeniu Historycznemu w ramach zadania publicznego pn. „Ochrona zabytków gminy Nieporęt, prace renowacyjno-konserwatorskie pomnika 28 Pułku Strzelców Kaniowskich w Wólce Radzywińskiej”. Wykonaniem robót zajęła się firma Imag Sp. z o.o. wraz z konserwatorem Piotrem Mądrachem. Pomnik został zdemontowany (19 maja 2020 r.) i przewieziony do pracowni kamieniarskiej, gdzie przeszedł wiele zabiegów konserwatorskich i rekonstrukcyjnych. Jego powierzchnie zostały poddane działaniom środków chemicznych w celu usunięcia zielonego nalotu, odpowiednio wyczyszczone oraz zaimpregnowane. Naprawiono fundament oraz liczne pęknięcia cokołu. Niektóre bardzo zniszczone elementy zostały wymienione, inne uzupełnione metodą flekowania. Odtworzone zostało także zwieńczenie w postaci kuli z wizerunkiem krzyża Virtuti Militari. Zabezpieczony został ponadto fragment oryginalnej sygnatury autora obelisku: WYKONAŁ KOZŁOWSKI. Wokół są opaska drenażowa oraz ogrodzenie. Podczas ponownego montażu pomnika, w jego wnętrzu umieszczona została kapsuła czasu.

14 sierpnia 2020 roku przy pomniku odbyły się gminne obchody 100. rocznicy Bitwy Warszawskiej 1920 r. Rozpoczęła je uroczysta msza święta, której przewodniczył Biskup Pomocniczy Diecezji Warszawsko-Praskiej Marek Solarczyk, koncelebrowana przez Biskupa Warszawsko-Praskiego Romualda Kamińskiego oraz księżę z diecezji i terenu gminy Nieporęt.

W czasie mszy biskup Romuald Kamiński poświęcił sztandar Szkoły Podstawowej im. Bohaterów Bitwy Warszawskiej 1920 r. w Stanisławowie Pierwszym, przekazany dyrektor szkoły Joannie Sobczak oraz przedstawicielom rady rodziców i uczniów przez wójta Macieja Mazura oraz przewodniczącą Rady Gminy Bogusławę Tomasik.

Odbyło się również uroczyste odsłonięcie pomnika, przy udziale: szefa Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej minister Haliny Szymańskiej, Marszałka Województwa Mazowieckiego Adama Struzika, dowódcy 9 Brygady Wsparcia Dowodzenia w Białobrzegach płk. dr. Piotra Wańka, burmistrza Radzymina Krzysztofa Chacińskiego,



przewodniczącego Rady Miejskiej Piotra Rembelskiego, wójta Gminy Nieporęt Macieja Mazura, przewodniczącej Rady Gminy Nieporęt Bogusławy Tomasik. Poświęcenia pomnika dokonał biskup Romuald Kamiński.

Po odczytaniu apelu pamięci i salwie honorowej kompanii delegacji przybyłe na uroczystość złożyły kwiaty przy pomniku.

W listopadzie 2020 roku krzyż znajdujący się pierwotnie na pomniku został przekazany do nowo tworzonej Izby Pamięci Bitwy Warszawskiej 1920 roku w Radzyminie. W tym samym czasie, w ramach obchodów Narodowego Święta Niepodległości, postawiono przy pomniku duży dębowy krzyż. Na jego poziomej belce umieszczono napis „Centesimo Anno Victoriae Varsoviensis” (W stulecie Wiktorii Warszawskiej).

Opracowano na podstawie materiałów Urzędu Gminy Nieporęt i Nieporęckiego Stowarzyszenia Historycznego.



Uroczystość odsłonięcia pomnika 14 września 1924 r.  
(„Świat” 1924, nr 38)



Uroczystość przy pomniku z udziałem członków „Solidarności”, lata 80. XX w.  
(zbiory Nieporęckiego Stowarzyszenia Historycznego)



Wygląd pomnika w 2015 r. (przed renowacją)  
(fot. M. Pakuła)



Msza święta pod przewodnictwem Biskupa Pomocniczego Diecezji Warszawsko-Praskiej Marka Solarczyka. Mszę koncelebrowali Biskup Warszawsko-Praski Romuald Kamiński oraz księża z diecezji i terenu gminy Nieporęt, 14 sierpnia 2020 r. (fot. UG Nieporęt)



Poświęcenie sztandaru Szkoły Podstawowej im. Bohaterów Bitwy Warszawskiej 1920 roku w Stanisławowie Pierwszym przez Biskupa Diecezji Warszawsko-Praskiej Romualda Kamińskiego (fot. UG Nieporęt)



Wójt Gminy Nieporęt Sławomir Maciej Mazur oraz Przewodnicząca Rady Gminy Nieporęt Bogusława Tomasiak przekazują poświęcony sztandar dyrektor szkoły Joannie Sobczak oraz przedstawicielom Rady Rodziców i uczniów.  
(fot. UG Nieporęt)



Pomnik przed poświęceniem  
(fot. UG Nieporęt)



Uroczyste odsłonięcie pomnika przy udziale: Szefa Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Minister Haliny Szymańskiej, Marszałka Województwa Mazowieckiego Adama Struzika, Dowódcy 9 Brygady Wsparcia Dowodzenia w Białobrzegach płk. dr. inż. Piotra Wańka, Burmistrza Radzymina Krzysztofa Chacińskiego, Przewodniczącego Rady Miejskiej Piotra Rembelskiego, Wójta Gminy Nieporęt Macieja Mazura, Przewodniczącej Rady Gminy Nieporęt Bogusławy Tomasiak  
(fot. UG Nieporęt)



Poświęcenie pomnika przez Biskupa Diecezji Warszawsko-Praskiej Romualda Kamińskiego  
(fot. UG Nieporęt)



Pamiętkowe zdjęcie po poświęceniu pomnika. Od lewej: Burmistrz Radzymina Krzysztof Chaciński, Przewodniczący Rady Miejskiej Piotr Rembelski, Szef Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Minister Halina Szymańska, Ksiądz Biskup Diecezji Warszawsko-Praskiej Romuald Kamiński, Biskup Pomocniczy Marek Solarczyk, Wójt Gminy Nieporęt Sławomir Maciej Mazur, Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik, Przewodnicząca Rady Gminy Nieporęt Bogusława Tomasik, Dowódca 9 Brygady Wsparcia Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych w Białobrzegach płk dr inż. Piotr Waniek  
(fot. UG Nieporęt)



Kompania Reprezentacyjna Wojsk Lądowych pod dowództwem porucznika Jakuba Stępniaka  
(fot. UG Nieporęt)



Wójt Gminy Nieporęt Sławomir Maciej Mazur oraz harcerze 14 Drużyn Harcerskich i Gromad Zuchowych Nieporęt z obrazami pamiątkowymi dla zaproszonych gości  
(fot. UG Nieporęt)



Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik  
(fot. UG Nieporęt)





Przedstawiciele wojska biorący udział w uroczystości 100. rocznicy Bitwy Warszawskiej przy pomniku 28 Pułku Strzelców Kaniowskich w gminie Nieporęt (fot. UG Nieporęt)



Poczty sztandarowe i flagowe ochotniczych straży pożarnych, szkół i stowarzyszeń (fot. UG Nieporęt)



W imieniu mieszkańców Gminy Nieporęt kwiaty złożyli: Wójt Gminy Nieporęt Sławomir Maciej Mazur, Zastępca Wójta Gminy Nieporęt Alicja Sokołowska, Przewodnicząca Rady Gminy Nieporęt Bogusława Tomasiak.  
(fot. UG Nieporęt)



Pomnik 28 Pułku Strzelców Kaniowskich w Wólce Radzymińskiej po uroczystościach  
(fot. UG Nieporęt)



Honorowy Prezes Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych, Koło Powiatowe w Legionowie, śp. płk Kazimierz Przymusiński z małżonką  
(fot. UG Nieporęt)



Okolicznościowa tablica „Miejsce Pamięci Bitwy Warszawskiej 1920 roku” przekazana przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę (fot. UG Nieporęt)



Pamiętkowe zdjęcie: władze gminy Nieporęt z harcerzami ze szczebu 14 Drużyn Harcerskich i Gromad Zuchowych Nieporęt (fot. UG Nieporęt)



Krzyż przy pomniku odsłonięty 11 listopada 2020 r.  
(fot. M. Pakuła)



## Kwatera na cmentarzu wojennym w Radzyminie

Na cmentarzu wojennym w Radzyminie w czterech zbiorowych mogi-  
łach spoczywa kilkuset żołnierzy pułków walczących w Radzyminie i oko-  
licach w sierpniu 1920 r. Miejsce cmentarne ustanowiono na tym terenie  
już w 1912 r., ale pochówków na nim do 1920 r. było niewiele, bo większość  
mieszkańców Radzymina i okolicznych wsi grzebała swoich bliskich na  
starym cmentarzu w centrum miasta.

Po bitwie w 1920 r. na prawie puste, ogrodzone jedynie drutem, cmen-  
tarne pole okoliczni mieszkańcy zwozili furmankami ciała poległych żoł-  
nierzy. Chowano ich w zbiorowych mogiłach. Czas wojny nie pozwalał  
jeszcze na stawianie pomników. Bardzo szybko jednak, z inicjatywy  
mieszkańca Radzymina Karola Łobodowskiego, zawiązał się Komitet  
Opieki nad Cmentarzem. Działalność jego wspierały finansowo różne or-  
ganizacje cywilne i wojskowe. Napływały też dary z zagranicy. Cmentarz  
otoczono żelaznym ozdobnym ogrodzeniem wykonanym przez radzymiń-  
skich kowali.

W 1923 roku dzięki ofiarności pracowników Banku Polskiego i ma-  
gistratu Warszawy dwie duże zbiorowe mogiły zostały obudowane be-  
tonowym murem oraz ustawiono na nich kamienne krzyże i marmurowe  
pamiątkowe tablice. Telefonistki PAST-y ufundowały piękną obudowę  
z piaskowca dla zbiorowej mogiły Strzelców Kaniowskich.

Obchody kolejnych rocznic Bitwy Warszawskiej na cmentarzu stały  
się wielkimi manifestacjami patriotycznymi. Obecni na nich byli najwyżsi  
dostojnicy państwowi, kościelni, generalicja, przedstawiciele partii poli-  
tycznych, organizacji społecznych oraz przybysze z całej Polski, a także  
goście zagraniczni. 9 października 1927 r. na cmentarzu odbyła się do-  
niosła uroczystość poświęcenia kaplicy-pomnika zbudowanego według  
projektu architekta Witolda Czaczyńskiego. Zaszczycili ją swoją obecnością:  
Prezydent RP Ignacy Mościcki, Biskup Polowy WP Stanisław Gall oraz  
liczna generalicja z Edwardem Rydzem-Śmigłym, Józefem Hallerem i Lu-  
cjanem Żeligowskim. Na zakończenie uroczystości przed Prezydentem  
odbyła się defilada wojska i oddziałów przysposobienia wojskowego.

Po zakończeniu okupacji niemieckiej władze komunistyczne zakazały urządzania patriotycznych zgromadzeń na cmentarzu i podjęły działania mające zacierać pamięć o wojnie 1920 roku. Uroczystości, ale tylko o charakterze religijnym, wznowiono na cmentarzu dopiero po 1956 r. Mieszkańcy Radzimina nie zapomnieli jednak o swoich bohaterach. Zawsze składano kwiaty, palono znicze i skrycie restaurowano tablice pamiątkowe. W 1981 roku członkowie radzyimińskiej „Solidarności”, przy współudziale okolicznych mieszkańców, odnowili cmentarz. Z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Radzimina od 1989 r. odbywają się na nim patriotyczne zgromadzenia.

Żołnierze polegli pod Nieporętem spoczywają w zbiorowej kwaterze 28. i 29. Pułku Strzelców Kaniowskich. Na tablicach tam umieszczonych znajdują się nazwiska trzech oficerów, którzy spoczywają w innych miejscach: mjr Stefan Walter (Kalisz), kpt. Stefan Pogonowski (Łódź) i kpt. Benedykt Pęczkowski (Łódź).

Opracowano na podstawie informacji na stronie:  
[cmentarz1920.radzimin.pl](http://cmentarz1920.radzimin.pl)



Kwatera żołnierzy 28. i 29. Pułku Strzelców Kaniowskich na cmentarzu w Radziminie (fot. M. Pakuła)





Tablice na mogile żołnierzy 28. i 29. PSK zamontowane w 1923 r.  
(fot. M. Pakuła)

## Mogiła żołnierska przy ulicy Nowolipie w Nieporęcie

W Nieporęcie przy ulicy Nowolipie, w pobliżu mostku na Beniaminówce, znajduje się mogiła nieznanego żołnierza poległego w czasie walk w sierpniu 1920 r. Jego ciało zostało znalezione kilka dni po bitwie przez Florentyna Pogorzelskiego, który wraz z synem Janem i szwagrem Antonim Kawką pochowali żołnierza.



Widok grobu w 2018 r.  
(fot. UG Nieporęt)

## Tablice pamiątkowe przekazane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z okazji 100-lecia Bitwy Warszawskiej 1920 roku

W 100. rocznicę Bitwy Warszawskiej 1920 r. Prezydent RP Andrzej Duda przekazał tablice pamiątkowe dla czterech miejscowości gminy Nieporęt. Uroczystość odbyła się na dziedzińcu Belwederu 30 lipca 2020 r.

Tablice odebrali:

- ◆ Zastępca Wójta Alicja Sokołowska – dla Nieporętu,
- ◆ Przewodnicząca Rady Gminy Nieporęt Bogusława Tomasik – dla Beniaminowa,
- ◆ Sołtys Kątów Węgierskich Beata Kostro – dla Kątów Węgierskich,
- ◆ Sołtys Wólki Radzymińskiej Monika Piotrowska – dla Wólki Radzymińskiej.

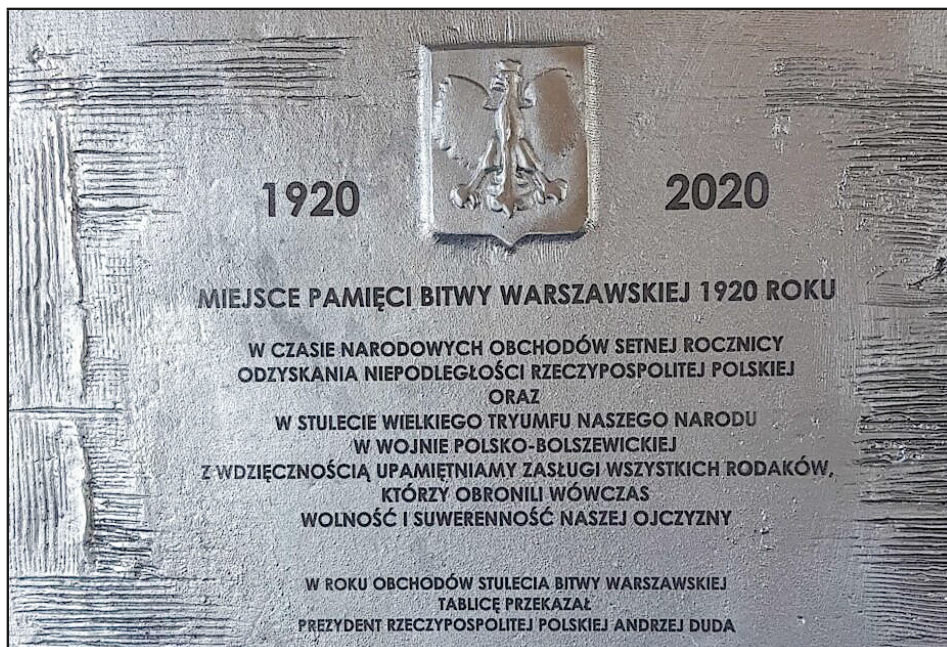
W uroczystości brała też udział Sołtys Nieporętu Halina Okońska.



Prezydent RP Andrzej Duda i Zastępca Wójta Gminy Nieporęt Alicja Sokołowska  
(fot. Kancelaria Prezydenta RP)



Uczestniczki uroczystości w Belwederze. Od lewej: Zastępca Wójta Gminy Nieporęt Alicja Sokołowska, Przewodnicząca Rady Gminy Nieporęt Bogusława Tomasiak, Sołtys Wólki Radzymińskiej Monika Piotrowska, Sołtys Kątów Węgierskich Beata Kostro, Sołtys Nieporętu Halina Okońska  
(fot. Kancelaria Prezydenta RP)



Zdjęcie tablicy przekazanej przez Prezydenta RP  
(fot. UG Nieporęt)

## Imiona szkół i ulic

Pamięć o Bitwie Warszawskiej 1920 roku jest w gminie Nieporęt kultywowana także przez nadawanie nazw ulicom i imion szkołom.

26 lipca 1991 r. Rada Gminy Nieporęt podjęła decyzję o nazwaniu dwóch pierwszych ulic imionami bohaterów Bitwy Warszawskiej. Od 15 sierpnia 1991 r. fragment drogi wojewódzkiej nr 631 położony w Nieporęcie nosi imię kpt. Stefana Pogonowskiego, a jedna z ulic znajdujących się po wschodniej stronie Kanału Żerańskiego – imię kpt. Benedykta Pęczkowskiego. Z okazji 100. rocznicy Bitwy Warszawskiej 1920 r., 27 sierpnia 2020 r. Rada Gminy nadała imię „Strzelców Kaniowskich” oraz „Zamostki Wólczyńskie” ulicom położonym w historycznym miejscu, gdzie rankiem 15 sierpnia 1920 r. toczyła się walka, w której zginął kpt. Stefan Pogonowski.

28 lutego 2006 r. Rada Gminy nadała gimnazjum w Stanisławowie Pierwszym imię „Bohaterów Bitwy Warszawskiej 1920 roku”. Po likwidacji gimnazjum, w 2017 r. tradycje i imię przejęła tamtejsza szkoła podstawowa. Na podstawie uchwały Rady Gminy Nieporęt z dnia 29 maja 2007 r. szkoła podstawowa w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Wólce Radzymińskiej otrzymała imię „28 Pułku Strzelców Kaniowskich”.

Warto dodać, że na frontonie kościoła pw. NMP Wspomożycielki Wiernych w Stanisławowie Pierwszym znajduje się mozaika z wizerunkiem Matki Boskiej Zwycięskiej, patronki Diecezji Warszawsko-Praskiej dla upamiętnienia zwycięstwa w 1920 roku. Autorami mozaiki są Bogdana Ligęza-Drwal oraz Światosław Karwat. W świątyni znajduje się także tablica upamiętniająca poległych za Ojczyznę. Corocznie 15 sierpnia delegacja gminna składa kwiaty pod tablicą.



Ulica Strzelców Kaniowskich i Zamostki Wólczyńskie w Wólce Radzyńskiej  
(fot. UG Nieporęt)



Szkoła Podstawowa imienia Bohaterów Bitwy Warszawskiej 1920 r.  
w Stanisławowie Pierwszym  
(fot. UG Nieporęt)



Aula Szkoły Podstawowej im. Bohaterów Bitwy Warszawskiej 1920 roku  
w Stanisławowie Pierwszym  
(fot. UG Nieporęt)





Szkoła Podstawowa imienia 28 Pułku Strzelców Kaniowskich w Wólce Radzymskiej (fot. UG Nieporęt)



Kościół pw. NMP Wspomożycielki Wiernych w Stanisławowie Pierwszym, na froncie mozaika marmurowo-granitowa z wizerunkiem Matki Boskiej Zwycięskiej – dla upamiętnienia Cudu nad Wisłą 1920 r. (fot. UG Nieporęt)



Tablica pamiątkowa w kościele pw. NMP Wspomożycielki Wiernych w Stanisławowie Pierwszym z napisem „W HOŁDZIE POLEGŁYM I POMORDOWANYM Z TERENU GMINY NIEPORĘT W WOJNIE 1920 R. ORAZ NA WSZYSTKICH FRONTACH II WOJNY ŚWIATOWEJ – W DZIĘCZNI MIESZKAŃCY GMINY NIEPORĘT” (fot. UG Nieporęt)

# Bibliografia

## ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

- ◆ Archiwum Akt Nowych w Warszawie
- ◆ Archiwum Państwowe w Warszawie
- ◆ Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie
- ◆ Mazowiecka Biblioteka Cyfrowa
- ◆ Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie
- ◆ Narodowe Archiwum Cyfrowe

## DOKUMENTY OPUBLIKOWANE

- ◆ *Bitwa Warszawska*, pod red. M. Tarczyńskiego, cz. I i II, Warszawa 1995–1996
- ◆ *Lista strat Wojska Polskiego. Polegli i zmarli w wojnach 1918–1920*, Warszawa 1934
- ◆ *Roczniki oficerskie 1924–1938*

## OPRACOWANIA ZWARTE

- ◆ Adamczyk A., *Generał dywizji Sławoj Felicjan Składkowski (1885–1962). Zarys biografii politycznej*, Toruń 2001
- ◆ Aleksandrowicz S., *Zarys historii wojennej 13-go Pułku Ułanów Wileńskich*, Warszawa 1929
- ◆ Bączek J., *Przemówienie na poświęceniu pomnika bohatera śp. kapitana Stefana Pogonowskiego*, Warszawa 1934
- ◆ Bławdziewicz W., *Dzieje Nieporętu 1387–2009*, wyd. II, Nieporęt 2012
- ◆ Gajewski M., *Huzarzy śmierci wojny 1920 r.*, Białystok 1999
- ◆ Galicz K., *Zarys historii wojennej 48-go Pułku Piechoty Strzelców Kresowych*, Warszawa 1928
- ◆ Herbst S., *Z dziejów wojskowości powstania kościuszkowskiego 1794 roku*, Warszawa 1983
- ◆ Kazak J., *Zarys historii wojennej 20-go Pułku Artylerji Polowej*, Warszawa 1928
- ◆ Kryska-Karski T., *Generałowie Polski niepodległej*, Warszawa 1991
- ◆ Łagowski S., *Szlakiem twierdz i ufortyfikowanych przedmości*, Pruszków 2005
- ◆ Nagielski M., *Bitwa pod Warszawą 1656*, Warszawa 2007
- ◆ Nowak J., *Zarys historii wojennej 9-go Pułku Artylerji Polowej*, Warszawa 1929
- ◆ Odziemkowski J., *15 wiorst od Warszawy. Radzymin 1920*, Warszawa 1990
- ◆ Odziemkowski J., *Leksykon wojny polsko-rosyjskiej 1919–1921*, Warszawa 2004
- ◆ Pawłowski B., *Historia wojny polsko-austriackiej*, Warszawa 1935
- ◆ Plackowski T., *Zarys historii wojennej 21-go Pułku Ułanów Nadwiślańskich*, Warszawa 1930
- ◆ Pogonowski S., *Bohater Radzymina*, Warszawa 1934
- ◆ Sępichowski F., *Skrót historii 29 pułku Strzelców Kaniowskich*, Kalisz 1937
- ◆ Składkowski F.S., *Beniaminów 1917–1918*, Warszawa 1935
- ◆ Stawecki P., *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1994
- ◆ Storożyńska E., Bartnik J., *Matka Boża Łaskawa a Cud nad Wisłą*, Kraków 2020
- ◆ Szczepański J., *Wojna 1920 r. w powiecie pułtuskim*, Pułtusk 1990
- ◆ Szczepański J.E., *Obóz Hurki*, Legionowo 1997

- ◆ Szczepański J.E., *Peowiaci i ich losy (Jabłonna, Chotomów, Krubin, Wieliszew)*, Warszawa 2020
- ◆ Szczepański J.E., *Zegrzyńskie feldposty niemieckiej piechoty zapasowej 1916–1918*, Legionowo 2013
- ◆ Waligóra B., *Bój na przedmościu Warszawy w sierpniu 1920 r.*, Warszawa 1934
- ◆ Waligóra B., *Bój pod Radzyminem*, Warszawa 1935
- ◆ Waligóra B., *Fortyfikacja przedmościa Warszawy w 1920 r.*, Warszawa 1930
- ◆ Wnuk J., *Wielkie dni Radzymina*, Radzymin 2020
- ◆ Wyszczelski L., *Bitwa na przedpolach Warszawy*, Warszawa 2000
- ◆ Załączny J., *Powiat warszawski w latach II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2015
- ◆ Żeligowski L., *Wojna w roku 1920. Wspomnienia i rozważania*, Warszawa 1990

## ARTYKUŁY

- ◆ Dobroński A., *Dyslokacja wojsk rosyjskich w Królestwie Polskim przed I wojną światową*, „Studia i materiały do historii wojskowości”, t. XX, Warszawa 1976
- ◆ Jacynik K., *Wspomnienia z udziału w obronie przyczółka mostowego pod Radzyminem 11–17.08.1920 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” nr 3–4 (137–138)
- ◆ Lisicki T., *Łączność w obronie przedmościa Warszawy*, „Przegląd Łączności”, nr 1/28, Londyn 1979
- ◆ Majewski J.S., *Wróg u bram Warszawy*, [w:] „Bitwa warszawska 1920”, dodatek do „Gazety Wyborczej” 2010
- ◆ Nowik G., *Cud nad Wisłą, Cud nad Łydynią, Cud nad Wieprzem. Z dziejów polskiego radiowywiadu w 1920 r.*, „Studia i materiały do historii wojskowości”, t. XLIV, 2007
- ◆ Pytel J., *Udział Straży Obywatelskich w wojnie polsko-rosyjskiej w lecie 1920 roku*, „Bitwa Warszawska 1920 roku w obronie niepodległości” pod red. J. Odziemkowskiego, Warszawa 2006
- ◆ Rutkowski A., *Za drutami Beniaminowa. Fragmenty z dziennika Zygmunta Żarskiego-Radońskiego*, „Niepodległość”, t. 2, 1929
- ◆ Szczepański J., *Przebieg Insurekcji Kościuszkowskiej na północnym Mazowszu*, „Powstanie 1794 r. Dzieje i tradycja. Studia i szkice w dwustulecie”, pod red. H. Szwankowskiej, Warszawa 1994
- ◆ Szczepański J.E., *Koszary w Białobrzegach (1906–1915)*, [w:] Twierdze i działania wojenne na ziemiach polskich podczas I wojny światowej, Białystok – Przasnysz 2000
- ◆ Szostek K., *Pomnik 28 Pułku Strzelców Kaniowskich w Wólce Radzyńskiej*, „Nasza Historia” 2020, nr 7
- ◆ Szostek K., *Wojskowy Dom Ozdrowieńców Beniaminów – lecznicza przeszłość osiedla w Białobrzegach*, „Nasza Historia” 2021, nr 4
- ◆ Załączny J., *Wydarzenia wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku na terenie ówczesnego powiatu legionowskiego*, „Niepodległość i Pamięć”, nr 32, 2010

## PRASA

- ◆ „Rzeczpospolita”, „Kurjer Warszawski”, „Świat” – 1920
- ◆ „Polska Zbrojna”, „Wiarus” – 1930
- ◆ „Wieczór Warszawski” – 1938
- ◆ „Wieści Nieporęckie” – 2020

## ŹRÓDŁA INTERNETOWE

- ◆ [cmentarz1920.radzymin.pl](http://cmentarz1920.radzymin.pl)
- ◆ [forty.waw.pl](http://forty.waw.pl)
- ◆ [historia.org.pl](http://historia.org.pl)
- ◆ [historia-nieznana.blogspot.com](http://historia-nieznana.blogspot.com)
- ◆ [maps.mapywig.org](http://maps.mapywig.org)
- ◆ [podkamien.pl](http://podkamien.pl)

## WYKAZ SKRÓTÓW

APW – Archiwum Państwowe w Warszawie  
CAW – Centralne Archiwum Wojskowe  
CKM – ciężki karabin maszynowy  
DOK – Dowództwo Okręgu Korpusu  
DP – Dywizja Piechoty  
DS – Dywizja Strzelców  
GPS – Grodzieński Pułk Strzelców  
KM – karabin maszynowy  
KOP – Korpus Ochrony Pogranicza  
MBC – Mazowiecka Biblioteka Cyfrowa  
MWP – Muzeum Wojska Polskiego  
NAC – Narodowe Archiwum Cyfrowe  
PAC – Pułk Artylerii Ciężkiej  
PAP – Pułk Artylerii Polowej  
PP – Pułk Piechoty  
PS – Pułk Strzelców  
PSK – Pułk Strzelców Kaniowskich  
PSG – Pułk Strzelców Granicznych  
ROP – Rada Obrony Państwa

# Indeks nazwisk

Biernacki Waław  
Bołtuć Mikołaj  
Boski Jerzy  
Burchardt Stanisław  
Czuczełowicz Stanisław  
Daniłow Jurij  
Dutkiewicz Adam  
Dybicz Iwan  
Ezupowicz Julian  
Fabrycy Kazimierz  
Gall Stanisław  
Ghazi Subchan  
Gintel Jan  
Girej IV  
Gisiler Jan  
Grabski Stanisław  
Grodzicki Stanisław  
Hajkiewicz Maksymilian  
Hanka-Kulesza Stefan  
Haller Józef  
Hołubski Wiesław  
Iwaskiewicz-Rudoszański Waław  
Jacynik Kazimierz  
Jan Kazimierz  
Jankowski Józef  
Jaźwiński Bolesław  
Jeziński Józef  
Jodkowski Bolesław  
Kaj Waław  
Kakowski Aleksander  
Kattyl Szymon  
Kohutnicki Romuald



Kondracki Borys  
Krzywobłocki Bronisław  
Kulczyński Feliks  
Kunicki Aleksander  
Kwaśniewski Walenty  
Landfort Teodor  
Latinik Franciszek  
Ledóchowski Ignacy  
Łepkowski Stanisław  
Łukoski Kazimierz  
Maluszycki Władysław  
Małachowski Stanisław  
Matarewicz Antonii  
Mokronowski Stanisław  
Nowak Józef  
Noworolnik Franciszek  
Osten-Sacken Fabian  
Pelc Stanisław  
Pęczkowski Benedykt  
Pilecki Szczepan  
Piłsudski Józef  
Piskor Tadeusz  
Pogonowski Stefan  
Pożerski Olgierd  
Rogowski Jan  
Rouppert Stanisław  
Rychter Karol  
Rydz-Śmigły Edward  
Sikorski Bolesław  
Siła-Nowicki Józef  
Składkowski Felicjan  
Sobieszczak Stanisław  
Sokolnicki Michał  
Suchomlinow Władimir  
Stiepanow Iwan  
Stypa Stanisław  
Szachowski Iwan  
Szczepan Józef  
Thommée Wiktor

Trojanowski Mieczysław  
Tuchaczewski Michał  
Walter Stefan  
Wandycz Bronisław  
Wieliczko Konstanty  
Wilczyński Ludwik  
Winnicka Marcjanna  
Witos Wincenty  
Wojciechowski Stanisław  
Wrzosek Jan  
Zenkeller Kazimierz  
Zwoliński Józef  
Żeligowski Lucjan  
Żymierski Michał

# Indeks miejscowości

Aleksandrów (k. Nieporętu)  
Aleksandrów (k. Radzymina)  
Arciechów  
Beniaminów  
Białobrzegi  
Białołęka  
Borki  
Dąbkowizna  
Izabelin  
Jabłonna  
Karolino  
Kąty Węgierskie  
Legionowo  
Łosie  
Marki  
Mata  
Michałów  
Modlin  
Mokre  
Nasielsk  
Nieporęt  
Pustelnik  
Radzymin  
Ruda  
Rynia  
Serock  
Słupno  
Teresin  
Trzciana  
Warszawa  
Wolica  
Wólka Radzymińska  
Zabłocie  
Zagroby  
Zamostki Wólczyńskie  
Załubice  
Zegrze  
Zegrze Południowe





# Spis treści

<b>Przedmowa</b> .....	<b>1</b>
<b>Wstęp</b> .....	<b>3</b>
<b>Rozdział 1.</b> ....	<b>9</b>
Zarys dziejów militarnych Nieporętu.....	9
<b>Rozdział 2.</b> ....	<b>23</b>
Przygotowania do obrony w 1920 roku .....	23
2.1. Sytuacja w kraju na początku sierpnia 1920 roku.....	23
2.2. Budowa umocnień polowych na wschód od Nieporętu .....	27
2.3. Obsada odcinka frontu pod Nieporętem .....	33
<b>Rozdział 3.</b> ....	<b>41</b>
Przebieg walk, 12–15 sierpnia 1920 roku .....	41
3.1. Utracenie Wólki Radzymińskiej i Dąbkowizny .....	41
3.2. Obrona Nieporętu.....	53
3.3. Oswobodzenie Dąbkowizny i Wólki Radzymińskiej.....	60
<b>Zakończenie</b> .....	<b>77</b>
<b>Załącznik nr 1</b> .....	<b>81</b>
<b>Załącznik nr 2</b> .....	<b>83</b>
Biogramy wybranych dowódców .....	83
Generał ppor. Lucjan Żeligowski (1865–1947), dowódca 10. Dywizji Piechoty.....	83
Pułkownik Bolesław Jaźwiński (1882–1935), dowódca 11. Dywizji Piechoty.....	84
Pułkownik Franciszek Sikorski (1889–1940), dowódca 20 Brygady 10. Dywizji Piechoty.....	85
Pułkownik Władysław Maluszycki (1873–1940), dowódca lewej podgrupy artylerii pododcinka „Beniaminów”.....	86

Podpułkownik Wiktor Thommée (1881–1962), dowódca 19 Brygady 10. Dywizji Piechoty .....	87
Major Stanisław Sobieszczak (1891–?), dowódca 28 Pułku Piechoty 10. Dywizji Piechoty .....	89
Major Stefan Walter (1891–1920), dowódca 29 Pułku Piechoty 10. Dywizji Piechoty .....	90
Por. Stefan Pogonowski (1895–1920), dowódca 1. Batalionu 28 Pułku Strzelców Kaniowskich.....	91
Porucznik Jerzy Boski (1896–?), dowódca 1. Kompanii 1. Batalionu 28 Pułku Strzelców Kaniowskich.....	92
Porucznik Józef Siła-Nowicki (?–1921), dowódca dywizjonu „Huzarów Śmierci” .....	93
<b>Załącznik nr 3</b> .....	95
Wykaz poległych.....	95
(Lista strat Wojska Polskiego. Polegli i zmarli w wojnach 1918–1920, Warszawa 1934).....	95
<b>Załącznik nr 4</b> .....	99
Upamiętnienie Bohaterów .....	99
Pomnik ku czci żołnierzy 28 Pułku Strzelców Kaniowskich w Zamostkach Wólczyńskich .....	99
Kwatera na cmentarzu wojennym w Radzyminie .....	115
Mogiła żołnierska przy ulicy Nowolipie w Nieporęcie.....	118
Tablice pamiątkowe przekazane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z okazji 100-lecia Bitwy Warszawskiej 1920 roku .....	119
Imiona szkół i ulic .....	122
Bibliografia .....	127
Indeks nazwisk.....	132
Indeks miejscowości .....	135

